

cos. 2190/2/6-7

PRASA

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU WYDAWCÓW DZIENNIKÓW I CZASOPISM
 CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM WYDAWNICZO - PRASOWYM

REDAKTOR — STANISŁAW KAUZIK

TREŚĆ ZESZYTU:

ARTYKUŁY:		Str.	Z działalności władz wykonawczych Związku Wydawców	20
Franciszek Głowiński — U podstaw pracy wydawniczej	1		Z działalności Związku Syndykatów Dziennikarzy i Syndykatów Dziennikarzy	23
Stanisław Kauzik — Przyczyny ciężkiej sytuacji finansowej wydawnictw	4	KRONIKA KRAJOWA:	„Czytajcie“ i strajk kolporterów	24
Jerzy Szapiro — Genialny dziennikarz - wydawca	5		Z życia prasy	25
Pierwszy Powszechny Zjazd Wydawców Dzienników i Czasopism R. P.	7	RYNEK KRAJOWY:	Papier i farby	26
Echa Zjazdu Wydawców	14		PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ	26
ZYCIE ORGANIZACYJNE:			KRONIKA ZAGRANICZNA:	
II-gie Ogólne Zebranie członków Polskiego Związku Wydawców	15		Ogólna	27
			Anglja, Austrja, Niemcy, Szwajcarja	28

FRANCISZEK GŁOWIŃSKI.

U PODSTAW PRACY WYDAWNICZEJ*)

Zawód wydawcy dziennika, czy czasopisma o treści ogólnej posiada charakter odmienny od wszelkich innych zawodów zarówno co do swej istoty, jak i co do warunków, w jakich pracuje w Polsce wydawca i jego najbliżsi współpracownicy.

Każdy inny zawód poświęcony jest określonej, o ściśle zarysowanych granicach, wycinkowi życia. Praca wydawcy obejmuje całokształt stosunków społecznych, politycznych, kulturalnych i gospodarczych.

Wokół nas płynie, kłębi się, wiruje, pieni i rwie wciąż naprzd bujne, w tysiące form, kształtów i przejawów ujęte, życie współczesne. Warsztat pracy wydawcy jest punktem, w którym życie to znajduje swe najogólniejsze

odbicie, swój wyraz i obraz informacyjny, swą syntezę i komentarz publicystyczny, a gdzie z drugiej strony czerpie ono dalszą podniętę i rozmach. Warsztat pracy wydawcy jest jednym z najbardziej ważkich czynników skomplikowanej, misternej maszyny nowoczesnego życia; wpływ jego przenika to życie nawszkroś, oddziałuje na nie głęboko i wszechstronnie.

W tym charakterze zawodu wydawniczego tkwią jego uroki i zarazem wszystkie jego trudności i niebezpieczeństwa.

Wydawca poważnie traktujący swą pracę i odpowiedzialny za zadaniem swego zawodu musi być człowiekiem wielorakim, wszechstronnym zainteresowań, uzdolnień i umiejętności; obejmowanie myślą szerokiej i dalekich horyzontów, znajomość życia społecznego, politycznego, kulturalnego i gospodarczego, wycucie ducha, treści oraz znajomość form pracy dziennikarskiej, łączyć się w nim winny z talentem organizacyjnym, zmysłem kupieckim, znajomością metod pracy przemysłowej i handlowej oraz opa-

*) Artykuł niniejszy jest pierwszą częścią referatu p. t. „Metody i organizacja pracy administracyjnej dziennika i czasopisma“, wygłoszonego przez autora na Ogólnopolskim Zjeździe Wydawców Dzienników i Czasopism w Warszawie, w dniu 14 maja 1931 r. Dalszy ciąg referatu ukaże się w następnych numerach „Prasy“.

nowaniem technicznej strony wytwórczości wydawniczej.

I oto zagadnienia i metody pracy tego, tak trudnego i skomplikowanego zawodu nie zostały dotychczas w Polsce przepracowane teoretycznie i naukowo; nie wytworzyły się też dotąd dostateczne kadry wykwalifikowanych teoretycznie i wyszkolonych praktycznie kierowników i współpracowników pracy wydawniczej. Zawodowi temu brak dotychczas w Polsce tych dwu, tak ważnych podstaw wszelkiej pracy wytwórczej. W przeciwności do innych zawodów wydawca polski, chcący posuwać się naprzód, musi iść drogą indywidualnego przeorywania gruntu zawodowego, na którym pracuje, opanowywania go przy pomocy mierzalnych, trudnych i kosztownych prób i doświadczeń.

Złożyło się na to wiele przyczyn. W okresie niewoli działalność wydawcy była raczej misją społeczno - polityczną niż pracą wytwórczą - zawodową. Obecnie przy niskim poziomie czytelnictwa i słabym rozwoju gospodarczym Polski oraz idącej w ślad za tem małej, nieoptymalności pracy wydawniczej — nie skupia ona przy sobie dostatecznej ilości odpowiednich sił intelektualnych i organizacyjnych i z trudem nadąża za rozwojem innych gałęzi gospodarki narodowej.

W sytuacji, nieporównanie pod tym względem lepszej znajduje się zagraniczny świat wydawniczy. Długoletni, wspaniały rozwój prasy kulturalnych narodów zachodu wytworzył tam bogatą i rozległą tradycję praktycznych, wszechstronnych doświadczeń zawodowej pracy wydawniczej. Instytucje prasoznawcze Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Francji, Anglii, obfita fachowa literatura i zawodowa prasa, przepracowały teoretycznie ten materiał; powstały instytucje pomocnicze, ułatwiające technikę pracy administracyjnej; wytworzyły się tysiączne zastępy znakomicie przygotowanych do swego zawodu, znających wszystkie jego praktyczne arkana, fachowców.

W Polsce, gdzie znajomość stosowanych zagranicą metod pracy wydawniczej i zagraniczna literatura oraz prasa fachowa nie są dostatecznie spopularyzowane, a słaby, naogół rozwój prasy nie sprzyja wytworzeniu się tradycji godnych naśladowstwa doświadczeń praktycznych — zagadnienia racjonalnego ujęcia i należytej organizacji pracy wydawniczej leżą dotychczas odległym.

I to tak dalece, że samo nawet pojęcie, zakres i charakter tej pracy, sama definicja zawodu i roli wydawcy w instytucji prasowej — pograżone są wśród znacznej części prasy w mgławicy niezrozumienia ich istoty i zadań, niedoceniając ich znaczenia.

Nietylko wewnętrzne życie prasy polskiej masowo notuje dowody tego stanu rzeczy. Obserwować je można także w postaci jaskrawych, zewnętrznych objawów. W Sejmie polskim kołaczę się dotychczas pewien ustawodawczy projekt, godzący w podstawy wytwórczości wydawniczej, grożący wprowadzeniem do wewnętrznego życia prasy niesłychanego zamętu. A wśród podpisów, wprowadzających ten projekt do parlamentu widnieją nazwiska niektórych wydawców. W roku ubiegłym odbywał się w Warszawie zjazd kierowników pewnej części prasy prowincjonalnej. W toku chaotycznych, jałowych obrad, organizatorzy i uczestnicy zjazdu nie byli w stanie określić kim są i jaką kategorię spraw i zagadnień prasowych reprezentują.

A zamęt pojęciowy, panujący w tej dziedzinie posiada znaczenie nietylko teoretyczne; ma on swe konsekwencje praktyczne; sięga głęboko w życie prasy, wywołuje pomieszanie ról, dezorganizuje pracę, pozbawiając ją ładu wewnętrznego.

Czas najwyższy uświadomić sobie w pełni i wyciągnąć wszystkie wnioski i konsekwencje z tego faktu, że praca wydawnicza jest jedną z gałęzi wytwórczości o charakterze z jednej strony ideowo-publicystycznym, z drugiej jednak przemysłowym, a wydawca organizatorem i kierownikiem produkcji słowa drukowanego, ujętego w formę wydawnictw periodycznych. I że mimo całej odmienności charakteru tej produkcji od innych gałęzi przemysłu, praca wydawcy musi być oparta o te same, co inne dziedziny wytwórczości, metody pracy.

Nie chodzi, rzecz jasna, o to, by duchem merkantylizmu przepajać to, co w pracy wydawniczej stanowi najistotniejszą, w stosunku do innych dziedzin wytwórczości różnicę: treść redakcyjną dziennika i czasopisma. Dla treści tej winny mieć decydujące znaczenie względy na dobro publiczne i zasady etyki. Ale cała technika wytwórcza i handlowa pracy wydawniczej musi się opierać na ogólnych metodach, uczciwie i solidnie pojmowanej, pracy handlowo przemysłowej.

Jeżeli zaś w ten sposób ujmie się charakter i istotę pracy wydawniczo-prasowej, jasno zarysuje się w niej rola wydawcy. Winien on być w wydawnictwie jego czynnikiem centralnym i szczytowym, dzierżącym w swych rękach jednolite kierownictwo, planowo działające i koordynujące pracę dwu zasadniczych działów każdego wydawnictwa: redakcji i administracji.

Dobrze pracować mogą tylko te warsztaty wytwórczości wydawniczej, które dysponują takim jednolitym kierownictwem. Woła o to charakter skomplikowanej i trudnej pracy wydawniczej, wymagającej ciągłej czujności, energii, ruchliwości i tempa, dotrzymującego kroku i taktu włącz zmiennemu, wciąż naprzód pracemu, wciąż nowe formy i nowe wartości tworzącemu współczesnemu życiu, z którym praca wydawnicza jest jaknajściślej zespolona.

Na czoło najogólniej ujętych zadań wydawcy, jako kierownika przedsiębiorstwa prasowego wysuwają się dwa postulaty i dwie zasady: planowość w pracy i jej wewnętrzna koordynacja.

Zagadnienie planowości nie znajduje częstokroć zrozumienia w prasie polskiej, gospodarującej przeważnie z dnia na dzień, od przypadku do przypadku. A bez planowości niema dobrej gospodarki.

„Maksyma napoleońska: rządzić to przewidywać — pisze Fayol, znakomity teoretyk racjonalnej organizacji pracy — może i powinna być zastosowana w świecie interesów w całej swej rozciągłości. Przewidywać, to znaczy wyczuć przyszłość i przygotować ją. Głównym przejawem przewidywania, jego znakiem widocznym i narzędziem najskuteczniejszym jest program działania. W każdej pracy należy z góry jasno odawać sobie sprawę z tego, na co można liczyć oraz do czego się dąży. Brak programu spowoduje wahania, fałszywe zabiegi, zmiany orientacji w najnieodpowiedniejszym momencie”.

Dr. Henryk Radziszewski w swej „Nauce skarbo-

wości" pisze: „Ład, porządek, przewidywanie wydatków i dochodów, ułożenie z góry, na pewien okres czasu planu — oto warunki bez których żadne gospodarstwo prywatne należycie rozwijać się nie może i to tak dalece, że brak tych warunków prowadzi najczęściej do katastrofy”.

Nie mniejsze znaczenie, niż planowość, posiada wewnętrzna koordynacja pracy poszczególnych działów wydawnictwa. I w tej dziedzinie obserwować można w wydawnictwach polskich aż nazbyt częste zaniedbania. Rozbieżność, brak harmonji, brak uzgodnienia pracy poszczególnych działów wydawnictwa, to pospolite u nas zjawiska. A skutki tego są częstokroć fatalne, bo wydawnictwo tylko wówczas może dawać należyte rezultaty, gdy wszystkie jego działy pracują zgodnie, do wspólnego sprowadzone są poziomu i wzajemnie się wspierają. Najlepszej nawet administracji trudno jest sprzedawać niedostosowane redakcyjnie do potrzeb i wymagań rynku czytelniczego wydawnictwo; jeszcze zaś gorzej jest, gdy dobrze redagowane pismo nie posiada dobrej administracji; mimo walorów wewnętrznych nie osiągnie ono odpowiedniego nakładu; najlepiej nawet zorganizowany dział ogłoszeń niewiele wskóra, jeśli wspólny wysiłek redakcji i działu sprzedaży nie zapewni wydawnictwu odpowiednio dużej popytności.

Powyższe ogólne uwagi na temat charakteru pracy

wydawniczej i zawodowej roli wydawcy nasuwają się samorzutnie, jako wstęp do rozważań na temat właściwych metod i racjonalnej organizacji pracy administracji pisma.

Wykazują one między innymi, iż obok ciężkich i trudnych, zarówno w okresie niewoli jak i obecnie, zewnętrznych warunków pracy wydawców polskich, utrudniają ją liczne wewnętrzne braki i niedomagania prasy. A mimo to wydawcy polscy godnie pełnią swą rolę w społeczeństwie. Przed odbudową państwa polskiego wydawcy ci, wśród ustawicznego borykania się z najezdniczymi władzami i wśród prześladowań — niezmordowanie organizowali i dostarczali społeczeństwu słowo drukowane, będące jedną z głównych ostoi kultury narodowej. W państwie polskim wydawcy czynią wielkie wysiłki, by sprostać nowym zadaniom, by dać społeczeństwu prasę, odpowiadającą obecnym jego potrzebom. I wielu z nich cel ten osiąga.

Jeśli tak jest, mimo większych w pracy wydawcy, niż w jakimkolwiek innym zawodzie przeciwności i przeszkód — przypisać to można tylko tym wielkim potencjalnym zdolnościom, jakie tkwią w polskiej rasie i tej pięknej, twórczej i ofiarnej zawziętości, z jaką polak, wbrew wszelkim przeciwnościom, pracować potrafi na swym warsztacie pracy, jeśli do pracy tej przywiąże się i uczyni z niej pasję i zadanie swego życia.

„CZYTAJJCIE”

SPÓŁKA KOLPORTAŻOWA WYDAWCÓW, Sp. z o. odp.

CENTRALA:

Krakowskie Przedmieście 60, tel. 210-00.

ODDZIAŁY:

Pl. Napoleona 3
tel. 415-83.

Marszałkowska 7
Grójecka 18

Karolkowa 60
tel. 782-78

Targowa 62
tel. 10-22-70

Najpoważniejsi członkowie Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism założyli

Spółkę Kolportażową Wydawców

„CZYTAJJCIE”

Celem Spółki jest zapewnienie normalnego obrotu dziennikami i czasopismami oraz obrona interesów prasy, narażonej często na straty materialne.

Spółka kolportażowa „CZYTAJJCIE” zorganizowana jako wspólna ekspedycja dzienników i czasopism oraz jako instytucja inkasowa daje pełną gwarancję obiektywnego traktowania wszystkich wydawnictw.

STANISŁAW KAUZIK

PRZYCZYNY CIĘŻKIEJ SYTUACJI WYDAWNICTW

II.

W wyniku analizy sytuacji finansowej przedsiębiorstw wydawniczych w Polsce stwierdziliśmy, iż jedną z głównych przyczyn słabości finansowej większości tych przedsiębiorstw są wyjątkowo wysokie koszty produkcji wydawniczej. Obserwujemy je we wszystkich stadjach tej produkcji. Wydawnictwa uginają się pod ciężarem nadmiernych kosztów surowca, jakim jest papier, pod brzemieniem, nie mających sobie równych w żadnej innej dziedzinie życia gospodarczego, wydatków na robociznę w drukarniach za skład i druk dzienników i czasopism, pod olbrzymimi wydatkami na agencje telegraficzne i zbyt liczne biura informacyjne, pod zbędnymi w znacznym stopniu wydatkami na rozrośnięty personel administracyjny, zmuszony uporać się z uciążliwymi rygorystycznymi przepisami pocztowymi, dotyczącymi wysyłki czasopism i z trudnościami kolportażowymi oraz pod szeregiem innych ciężarów.

Wpływ ujemny nadmiernych kosztów produkcji wydawniczej na sytuację finansową wydawnictw zrozumielimy jednak dopiero po bliższym zapoznaniu się ze stroną dochodową tych przedsiębiorstw, która w większości wypadków jest odzwierciedleniem wyjątkowego ubóstwa źródeł dochodowych większości wydawnictw w Polsce.

Z dwóch zasadniczych źródeł każdego wydawnictwa (wpływy ze sprzedaży pisma i wpływy z ogłoszeń) pierwsze z nich: wpływy ze sprzedaży dziennika i czasopisma bądź w formie prenumeraty, bądź w formie należności kolportażowych, wymagają szczegółowej i uważnej analizy, gdyż od nich w pierwszym rzędzie zależy równowaga finansowa wydawnictwa.

Otóż, pomijając na razie analizę ogólnych przyczyn wyjątkowej słabości w Polsce tych źródeł oraz przyczyn dalszego ich osłabienia po ostatnich redukcjach pensyj urzędniczych, pragniemy wyświetlić, jakie specjalne momenty oddziałują na to, że wpływy ze sprzedaży dzienników i czasopism, stojących nawet na wysokim poziomie pod względem redakcyjnym i graficznym, nie stanowią dotąd często dostatecznej podstawy mocy finansowej przedsiębiorstw wydawniczych.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że Polska nie posiada dotąd prawidłowo zorganizowanej sieci fachowych sprzedawców dzienników i czasopism. Poza placówkami Towarzystwa „Ruch“ oraz bardzo nierównomiernie rozszanemi kioskami względnie koszykami w większych miastach, uzdrowiskach i letniskach, nie spotykamy prawie planowo zorganizowanych placówek kolportażowych. Pod tym względem zresztą panują w dalszym ciągu jeszcze stosunki i różnice dzielnicowe. W Małopolsce dla sprzedaży dzienników i czasopism wyzyskana jest również sieć trafik; w Wielkopolsce — sieć cukierni i restauracji. W miastach prowincjonalnych dominuje przeważnie sprzedaż gazet i czasopism prowadzona ubocznie obok innych artykułów.

Ani zarządy miast, ani hurtownie gazetowe ani też, jak dotąd, wydawcy nie zajęli się uporządkowaniem tego

zagadnienia i opracowaniem sieci samodzielnych placówek kolportażowych oraz placówek pomocniczych w oparciu bądź o trafiki, bądź o cukiernie, księgarnie lub inne organizacje handlowe. Nic dziwnego więc, że w tej dziedzinie panuje chaos a przedewszystkiem nieplanowe nasylenie miast punktami sprzedaży dzienników i czasopism, wyjątkowo ujemnie odbijające się na interesach wydawnictw. Brak bowiem prawidłowo zorganizowanych placówek kolportażowych oraz niedostateczne nasylenie punktami sprzedaży wielu miejscowości Rzeczypospolitej jest w dużym stopniu przyczyną, że dzienniki i czasopisma polskie w wielu wypadkach nie docierają do rąk naturalnych odbiorców.

Gorsze jednak od niedocierania dzienników i czasopism do rąk czytelników są dla wydawnictw konsekwencje finansowe braku fachowej obsługi kolportażowej. Nieumiejętność urządzania wystawy i reklamy otrzymywanych dzienników i czasopism, nieumiejętność sprzedaży, a przede wszystkim brak zrozumienia, że odpowiednio ograniczenie liczbowe zwrotów dzienników i czasopism jest podstawą oszczędnej gospodarki finansowej wydawnictw, wskutek czego stosowany jest z musu przez wiele z nich rujnujący system nieograniczonych zwrotów — oto przyczyny poważnych strat dla przedsiębiorstw wydawniczych.

Rujnującem również dla wydawców jest przestępczy system wypożyczania dzienników i czasopism, stosowany przez wielu kolportatorów, mimo wyraźnych zakazów ze strony wydawnictw; nadto przestępcze manipulacje z egzemplarzami już czytany, ze zwrotami i t. p. nadużycia.

Obraz ujemnych stosunków finansowych panujących w kolportażu zamyka wysokie wynagrodzenie komisyjne w związku z nadmiernymi kosztami kilkustopniowego pośrednictwa między wydawnictwem a konsumentami dzienników i czasopism, a także opieszale a częste niesubtelne wywiązywanie się odbiorców ze swych zobowiązań finansowych.

Zobrazowane wyżej pokrótce najważniejsze bolączki kolportażowe aż nazbyt jaszkawo wskazują w jak ciężkich warunkach muszą prowadzić swą pracę wydawnictwa dzienników i czasopism w Polsce. Nieuporządkowany i niesprawnie działający kolportaż wobec krótkotrwałej wartości „towaru“, produkowanego na sprzedaż przez przedsiębiorstwa wydawnicze (w ciągu jednego dnia — dla dzienników, w ciągu niecałego tygodnia — dla tygodników) przyczynia wydawnictwom wielkie, niepowetowane straty, stanowi więc drugą, obok wysokich kosztów produkcji wydawniczej, najważniejszą przyczynę słabości finansowej większości przedsiębiorstw wydawniczych w Polsce.

Niemalą w tem winę ponoszą liczne hurtownie dzienników i czasopism, które żadnej inicjatywy nie rozwijały w kierunku poprawy stosunków kolportażowych w Polsce, przeciwnie żerowały na chaosie kolportażowym.

Ważnym przeto krokiem naprzód było podjęcie przez T-wo „Ruch“ w końcu roku ubiegłego inicjatywy uporządkowania sprzedaży dzienników i czasopism w miejscowościach prowincjonalnych. Szczególnie doniosłym jest fakt, że w ostatnich czasach wydawcy zrzeszeni w Związku Wydawców przystąpili, za pośrednictwem utworzonej przez siebie spółki „Czytajcie“, do systematycznego porządkowania rynku sprzedaży pism. Wiele wysiłków będzie jednak musiało być uczynionych przez obie te organizacje zanim zagadnienie kolportażowe zostanie uregulowane.

Planowe nasycenie placówkami kolportażowymi całego terytorjum Rzplitej, wyeliminowanie wielostopniowego pośrednictwa, wypełnienie nadużyć w handlu dziennikami i czasopismami, konsekwentna walka z niesumienymi i niewypłacalnymi odbiorcami — oto środki, które mogą usunąć wiele zbędnych wydatków i strat materialnych, ponoszonych przez wydawnictwa oraz zapewnić podwyższenie wpływów ze sprzedaży kolportażowej. Zadaniem tym sprostać może tylko konsekwentna i systematyczna praca zrzeszonych wydawców nad przebudową i udoskonaleniem sieci kolportażowej w Państwie i nad stworzeniem oraz utrzymaniem jednolitego sprawnego kierownictwa tej sieci.

Drugie zasadnicze źródło dochodów przedsiębiorstw wydawniczych — wpływy z ogłoszeń — również jak i wpływy z kolportażu, zasilają w wyjątkowo słabym stopniu większość tych przedsiębiorstw.

Niedole polskiej reklamy prasowej, w szczególności brak zrozumienia gospodarczej doniosłości tej reklamy przez nasze sfery handlowo - przemysłowe szczegółowo i gruntownie omówione były w cennym artykule p. Franciszka Głowińskiego p. t. „Prasa, propaganda i reklama“ w numerze marcowym „Prasy“. Na tem miejscu pragniemy więc tylko zwrócić uwagę na stronę finansową zagadnienia. Otóż wskutek silnej walki konkurencyjnej między wydawnictwami w pogoni za nielicznymi klientami ogłoszeniowymi rozpanoszyły się w prasie, wyjątkowo groźne dla jej interesów, zwyczajnie udzielania pośrednikom ogłoszeniowym bardzo wysokich rabatów od cennika ogłoszeń, a często i bezpośrednio klientom. Cennik ogłoszeń w wielu wydawnictwach przestał być zupełnie wykładnią wartości ogłoszenia. Wielkie rabaty, w szczególności w prasie prowincjonalnej i w prasie periodycznej stały się regułą. Jednocześnie stały się one źródłem wyjątkowych zysków dla sprytnych pośredników ogłoszeniowych, którzy umieją wyzyskać olbrzymią różnicę między

czy cennikową a rynkową wartością ogłoszeń. Apetyty pośrednictwa ogłoszeniowego, rosnąc stale, doprowadziły wobec braku jakiegokolwiek przeciwdziałania, do wyjątkowych, niespotykanych w żadnej innej dziedzinie gospodarczej stosunków — do zdumiewającego wyzysku wydawnictw słabszych.

Poza deprecjacją cen ogłoszeń i wyjątkowo kosztownym pośrednictwem ogłoszeniowym, poważną przyczyną niskich wyników finansowych działów ogłoszeniowych większości wydawnictw jest kredytowanie należności za ogłoszenia na długie okresy i wynikające stąd poważne straty na nieuczciwych, nie wywiązujących się ze swych zobowiązań, inserentach.

Jeśli zważymy, że w momentach trudnej sytuacji gospodarczej, wysokość rabatów rośnie, a terminy płatności zobowiązań ogłoszeniowych oddalają się, rozumiemy, bynajmniej nie odosobnione, wypadki zupełnej nieopłacalności ogłoszeń prasowych, kiedy kwoty pobrane za ogłoszenia nie pokrywają nawet własnych kosztów wydawnictwa na skład, druk i papier.

W rezultacie więc bezwzględnej walki konkurencyjnej między wydawnictwami, działy ogłoszeniowe dzienników i czasopism polskich nie stały się dla nich poza nielicznymi wyjątkami, źródłem poważnych zysków, jak to ma miejsce w prasie zagranicznej, która dzięki tym zyskom systematycznie podnosi swe wydawnictwa na wyższy poziom pod względem redakcyjnym i graficznym. Niewątpliwie więc panujące stosunki ogłoszeniowe, utrudniając konsolidację finansową przedsiębiorstw wydawniczych w Polsce, stanowią dalszą ważną przyczynę ich słabości finansowej.

Zmiana przeto tych stosunków należy również do najpilniejszych zadań, stojących przed prasą polską. Przeprowadzenie szczegółowej analizy cenników ogłoszeniowych i dostosowanie ich do wartości ogłoszenia, zawarcie porozumień w sprawie rabatów i kredytów, celem ograniczenia walki konkurencyjnej, sprowadzenie kosztów pośrednictwa do właściwych granic — oto drogi, które doprowadzić mogą do podniesienia wydajności finansowej działów ogłoszeniowych.

Droga porozumień między wydawnictwami niezbedna zarówno do poprawy stosunków kolportażowych jak i stosunków ogłoszeniowych, może być jednak zbudowana tylko łącznym wspólnym wysiłkiem zorganizowanych wydawców.

JERZY SZAPIRO

GENJALNY DZIENNIKARZ-WYDAWCA

LORD NORTHCLIFFE W OPOWIADANIU B. REDAKTORA „DAILY MAIL“

„Znajdziecie tam kapelusz Napoleona“, oznajmił lord Northcliffe dwóm redaktorom swoich dzienników, którzy wybierali się do muzeum w Fontainebleau. „Miałem go kiedyś na sobie. Do twarzy mi w nim“. I dwóm doświadczonym, otrząskanym ze światem dziennikarzom słowa te nie wydały się manją wielkości. Northcliffe, ten Napoleon dziennikarstwa, miał prawo tak mówić o kapeluszu pierwszego Napoleona...

Legenda Northcliffe po dziś dzień żyje na Fleet

Street, w tej zadziwiającej dzielnicy Londynu, w której zaułkach i ciemnych podwórzach gnieździ się wszystko, co ma wspólnego z prasą całego Imperjum Brytyjskiego. Książka Toma Clarke'a, dziś naczelnego redaktora „News Chronicle“ (pisma o nakładzie 1,400,000 egz.) „My Northcliffe Diary“, była jednym z największych sukcesów wiosennego sezonu wydawniczego i wyznaczona była przez „Book Society“, jako książka wybrana na marzec roku bieżącego. Dzięki Tomowi Clarke szersza publiczność mo-

gła poznać bliżej twórcę „Daily Mail“ i wielu innych wydawców, o którym dziś jeszcze, w dziesięć prawie lat po jego śmierci, tyle się mówi w posiadającej tak krótką pamięć Fleet Street.

W książce Clarke interesuje nas Northcliffe — dziennikarz i wydawca. Clarke zetknął się z Northcliffem na kilka lat przed wojną, kiedy w „Daily Mail“ stopniowo wyostał się na stanowisko zastępcy redaktora miejskiego. Któregoś dnia wysłano Clarke'a z dokumentami do posiadłości wiejskiej Northcliffe'a, który bardzo rzadko zjawiał się w Londynie i w gmachach redakcyjnych swoich pism. Pierwsza rozmowa Clarke'a z Northcliffem dotyczyła spraw osobistych. Przy pożegnaniu Clarke został zaskoczony niespodziewanym oświadczeniem swego szefa.

„Przypuszczam, że Pan, młody człowieku, wie o tem, iż wszyscy nasi czytelnicy zarabiają przynajmniej 1000 funtów (44 tys. złotych) rocznie. Musi Pan pracować dla ludzi o 1000 funtów. Dobranoc“.

Po drodze do Londynu Clarke długo nie mógł zrozumieć, co właściwie Northcliffe miał na myśli. Wreszcie zaświtało mu w głowie: czyż jedną z tajemnic powodzenia „Daily Mail“ nie była gra na snobizmie ludzkim — snobizmie, którego wszyscy są ofiarą, prócz najbogatszych i najbiedniejszych, którym wszystko jest jedno, bo pierwsi nic na snobizmie nie mają do zyskania, a drudzy — nic do stracenia.

Wielka karjera zaczęła się dla Clarke'a kiedy zastępował on mocnego redaktora od wiadomości (w angielskich redakcjach „spiritus movens“ jest „news editor“ — redaktor od wiadomości). Było to w marcu 1912 roku. W Irlandji wrzało. Clarke któregoś późnego wieczora otrzymał wiadomość z małej miejsciny prowincjonalnej w Essex, że w Irlandji, w Curragh, oficerowie odmówili posłuszeństwa i nie chcieli wyruszyć przeciwko protestantom Ulsteru. Clarke poczuł „wiadomość“. Wnet telefonował do korespondenta w najbliższym owej miejsciny mieście, aby zbadał rzecz na miejscu; dezeszował do Dublinu i wysłał stamtąd człowieka do Curragh, posadził trzech reporterów do ksiąg informacyjnych, aby znaleźli adresy krewnych oficerów tego pułku i starali się od nich czegoś dowiedzieć; jeden reporter pojechał na Downing Street, gdzie właśnie odbywało się posiedzenie gabinetu. Zebrane zewsząd informacje złożyły się na sensacyjną, wyłączną wiadomość.

Nazajutrz Clarke'a obudził telefon Northcliffe'a. Gratulacja, gratyfikacja pieniężna, i mianowanie zastępcą „news editor'a“, było nagrodą za tę wiadomość.

Odtąd Clarke pracuje już bezpośrednio pod czujnym okiem Northcliffe, „szefa“ (the Chief), jak go nazywano na Fleet Street. Zaledwie Clarke zjawiał się rano w redakcji, dzwonił telefon. To rozpoczynał swój atak na redakcję Northcliffe, który regularnie o 5 m. 30 zrana budził się, czytał wszystkie swoje pisma, porównywał je z innymi, wysłuchiwał sprawozdań sekretarzy — wszystko w łóżku, z telefonem bezpośrednim obok — i przystępował do pracy.

Lubił wylegiwać się w łóżku, ale leżąc — pracował. Kładł się do łóżka regularnie o 9.30. Clarke przypomniał sobie jeden, jedyny wypadek, kiedy „Chief“ w willi pod Monte Carlo zagadał się i poszedł spać nieco później.

Umysł Northcliffe'a pracował nieustannie, gorączkowo, szybko. Clarke nazywa telefony swego szefa „Kanonada w słuchawkę“, tak szybko, tak energicznie następowały po sobie zdania, rozkazy, decyzje.

Z Northcliffe'em nie było długich rozmów. Kiedy Clarke otrzymał nominację na „News Editor'a“ miał rozmowę z szefem, która trwała dwie minuty.

Northcliffe: Pan dobrze się spisał, zastępując News Editor'a. Pan zostanie nim na stałe. Jaka jest pańska płaca?

Clarke: Sześćset funtów rocznie.

Northcliffe: Dodam Panu dwieście funtów.

Clarke: Dziękuję, ale...

N. Co takiego? Mało Panu?

C.: Nie sądze, abym osobiście był wart więcej. Ale to nie jest dostateczne wynagrodzenie za tę pracę. Stanowisko News Editor'a „Daily Mail'a“ warte jest przynajmniej 1000 funtów.

N.: Masz rację, mój chłopcze. Będzie tedy tysiąc... Jeszcze kilka zdań, krótka wymiana grzeczności, i sprawa załatwiona.

Northcliffe był surowy wobec współpracowników, ale wspaniałomyślny i sprawiedliwy. W książce Clarke'a znajdujemy ilustracje, fotografie listu Northcliffe'a tej treści: „Mój drogi Tom Clarke. Wydalic X... Chief“. Jeszcze data — i to wszystko. Kilkakrotnie Clarke wyskakiwał o 7 rano z kąpielii do telefonu — bo szef egzaminował go o zawartości innych dzienników, rywali „Daily Mail“. Iu wymyślał nasłuchiwał się Clarke przez telefon...!

Aż pewnej niedzieli, po siedmiu miesiącach wyczerpującej pracy na stanowisku News Editor'a zadzwonił telefon. „Miał już Pan urlop?“ „Nie“. „Zie; jeżeli jutro zastanę Pana w redakcji, będzie Pan miał kłopoty. Gdzie chciałby Pan spędzić urlop?“ „We Francji“. „Jedzie Pan jutro z żoną do Biarritz albo Sabaudji. Na mój rachunek“.

Clarke spędził dwa tygodnie w podróży; w najlepszych hotelach zamówione były dla niego pokoje, gości jego witano bukietami. Była to robota Northcliffe'a. Po powrocie Clarke musiał zdać sprawę ze swej podróży. „Musi Pan pojechać do Stanów Zjednoczonych. Pojedzie Pan w sierpniu. Lubię ludzi, którzy byli w Nowym Świecie“.

Northcliffe znał się na ludziach i znał się na ludzkości, znał tę przynajmniej, która czyta dzienniki. „Nie powinniśmy stawać się zbyt szacowni“ — mawiał. Dzienniki apelują dziś do olbrzymiej publiczności. Niegdyś pisało je tylko dla inteligencji. Kobiety i ich sprawy były pogardzane, a dzienniki składały się z nudnej polityki i suchych artykułów wstępnych. Politykę należy traktować, jak wszystkie inne wiadomości — według jej wartości, jako wiadomości. A nie zapominaj Pan o kobietach! Zawsze miej coś dla kobiet w numerze!

„Artykuł wstępny nie powinien być artykułem, idącym za zdarzeniem. Musi być aktualny, nawet wyprzedzać fakty“.

„Najlepszy sposób na dobrą recenzję o książce — to wyłuskanie najciekawszej z niej rzeczy i podanie w formie wiadomości...“

„W dziennikarstwie musimy się zawsze zdobyć na decyzję. Lepsza jest fałszywa decyzja — aniżeli żadna...“

Pewnego dnia zatelefonował do redaktora naczelnego jednego ze swych dzienników i zapytał go:

„Zna Pan owocowy sklep Sam Isaacs'a?“

„Znam szefie“.

„Wkładaj Pan kapelusz na głowę, idź paktonić mu się odemnie i zapytaj go, gdzie kładzie on najlepsze swoje jabłko?“

Redaktor pomyślał sobie, że nie bardzo to misja dla dziennikarza — ale poszedł. Po powrocie — znowu telefon:

„Zapytał Pan, gdzie Sam Isaacs odkłada swe najlepsze jabłko?“

„Powiedziało, że wystawia je w oknie“.

„Otóż to. Wystaw Pan dzisiaj swoje najlepsze wiadomości w swoim oknie wystawowym — mój chłopcze — na pierwszej stronie“.

Wartoby przełożyć całą książkę Clarke'a dla użytku dziennikarzy i wydawców polskich. Northcliff bowiem był jednym z nielicznych niestety, wyjątków wśród innych „szefów“ przemysłu wydawniczego, łączących talent dziennikarski z talentem finansowym i administracyjnym. To doskonałe połączenie wydawcy i dziennikarza w jednej osobie Northcliffe'a było podstawą powodzenia jego wielkiego przedsiębiorstwa prasowego.

PIERWSZY POWSZECHNY ZJAZD WYDAWCÓW DZIENNIKÓW I CZASOPISM R. P.

W dniu 14 maja b. r. zebrał się w Warszawie pierwszy w Polsce Powszechny Zjazd Wydawców Dzienników i Czasopism Rzeczypospolitej Polskiej.

Zorganizowany z inicjatywy Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, Zjazd zgromadził w sali Stowarzyszenia Kupców Polskich (Szkołna 10) 120 wydawców z całej Polski, w tej liczbie nietylko członków Związku, ale także szereg wydawców, dotąd jeszcze do organizacji nie należących. Niezwykle silny udział w zjeździe dowiódł słuszności powziętej przez Związek Wydawców inicjatywy, nadto zaś świadczył o wznagającym się powszechnie zrozumieniu zarówno powagi obecnego położenia na rynku wydawniczym, jak i konieczności przedsięwzięcia akcji zaradczej, przedewszystkiem przez wzmocnienie węzłów organizacyjnych.

OTWARCIE ZJAZDU

Przemówienie prezesa Rady Związku Wydawców p. Feliksa Mrozowskiego.

Imieniem organizatorów otworzył obrady o godz. 10-ej rano prezes Rady Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism p. Feliks Mrozowski, który, witając zebranych i zaznaczając, że liczny ich udział w zjeździe jest najlepszym dowodem żywego zainteresowania się sprawami przemysłu wydawniczego, podkreślił wagę spraw objętych porządkiem obrad. W dobie ogólnego kryzysu gospodarczego, który w szeregu innych gałęzi produkcji boleśnie dotyka także przemysł wydawniczy, jest rzeczą konieczną w najliczniejszem możliwie gronie osób, bezpośrednio zainteresowanych w rozwoju przemysłu wydawniczego, omówić w sposób wyczerpujący cały splot pilnych i żywotnych zagadnień tego przemysłu. Los całej prasy polskiej i jej należyty rozwój nie mogą być objęte najszerszym masom czytelnictwa polskiego, ale przede wszystkim obchodzą te sprawy wydawców samych, jako producentów, zainteresowanych w tem, aby ich warsztaty pracy mogły wyjść obronną ręką z kryzysu. Omówić przeto trzeba środki zaradcze, któreby pozwoliły wydawnictwom polskim przetrwać obecne przesilenie. Dlatego w przededniu drugiego ogólnego zebrania członków Związku Wydawców władze Związku pozwoliły sobie zaprosić wszystkich wydawców na zjazd, aby w jak najszerszym gremjum oświetlić zagadnienia przemysłu wydawniczego.

Przemówienie prezesa Zarządu Głównego Związku Wydawców p. Stefana Krzywoszewskiego.

Na propozycję p. Mrozowskiego przewodniczenie obradom powierzono prezesowi Zarządu Głównego Związku Wydawców red. Stefanowi Krzywoszewskiemu, który, dziękując za wybór, zwrócił w swem przemówieniu uwagę na odumiewający fakt, że w Polsce „szóste mocarstwo” ma wpływy wyjątkowo małe poza kilkoma jednostkami, które, dzięki własnej inicjatywie, zdobyły sobie poważne stanowisko w społeczeństwie. Zgranicą jest pod tym względem lepiej. A przecież od wydawcy zaczyna się pismo, bez tego organizatora trudno sobie pomyśleć, aby wydawnictwo mogło istnieć i działać. Dlaczego mimo to wydawcy grają mniejszą rolę? Bo wydawcy chodzą samopas, a żyjemy w takich warunkach, że wytwórcy, jeśli się nie organizują, nie osiągną mimo wszelkich wysiłków należytych rezultatów. To było powodem, dla którego najpoważniejsi wydawcy zrzeszyli się w Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism. Związek jednak daleki jest jeszcze od tego, aby swoją organizacją objął jeśli nie wszystkich, to przynajmniej wszystkich najpoważniejszych wydawców, a jest to tem konieczniejsze, że przemysł

wydawniczy nie dostarcza swym odbiorcom zwykłego towaru, ale w tym zadrukowanym papierze kryją się wartości idealne, których obniżyć nie wolno. W początkach swolch Związek trafił na wielkie trudności, musiał zwalczać uprzedzenia, wkraczać w konflikty konkurencyjne. Jednak dzięki pracy, energii, wytrwałości i ofiarności całego grona przedstawicieli najpoważniejszych wydawnictw zdołał on w ciągu półtora roku istnienia spełnić swoje zadanie i przetrwać trudny okres organizacyjny, w czem sporą zasługę ponosi dyrektor Związku p. Kauzik, który włożył w to dzieło wielką pracę.

Związek ma do wypełnienia cały kompleks zadań moralnych i materialnych — mówi dalej red. Krzywoszewski. — W chwili obecnej, gdy warunki bytowania stały się niestychanie trudne, wzmogła się wzajemna konkurencja, która, wchodząc na tory niewłaściwe, utrudnia jeszcze bardziej i tak już ciężką działalność. Regulatorem może być tu tylko Związek. Liberalizm ekonomiczny, który głosił, że tylko na gruncie wolnej konkurencji wytwarzają się zdrowe warunki bytu i pracy, należy dziś do przeżytków, a gorąca zasada, że nadmierna konkurencja staje się wrogiem produkcji i że trzeba ją ująć w pewne normy. Przede wszystkim zaś nie wolno obniżać bez miary poziomu prasy. Są pewne nakazy moralne, społeczne, obywatelskie, kulturalne, które zawsze obowiązywać muszą.

Kończąc red. Krzywoszewski najgoręcej zachęca zebranych, aby przystępowali do Związku, bo tylko na tej drodze Związek może zharmonizować wysiłki poszczególnych jednostek i przyczynić się do ratowania zagrożonych warsztatów pracy wydawniczej. Ta prawda jest zdaje się obecnie już dokładnie rozumiana, a ilość i jakość uczestników dzisiejszego zjazdu są najlepszym dowodem, że bieda musiała już wszystkim bardzo dokuczyć i że wszyscy rozumieją, że tylko wspólnymi wysiłkami można poprawić swoją dolę.

Ukonstytuowanie Prezydium Zjazdu

Na propozycję przewodniczącego do prezydium Zjazdu zostali zaproszeni: jako zastępcy przewodniczącego pp.: Mieczysław Niklewicz („Gazeta Warszawska”) i Józef Chodak („Gazeta Polska”) oraz jako asesorowie pp.: ks. Edward Kosibowicz („Przegląd Powszechny”) — Kraków, Feliks Mrozowski („Kurjer Warszawski”), Edward Pawłowski („Kurjer Poznański”), Edmund Gręmski („Wiek Nowy” — Lwów), Marek de Latour („Expres Wileński”), red. Oitaszewski („Republika” — Łódź), Franciszek Wilkoszewski („Goniec Częstochowski”) i Leon Korprowski („Moment” — Warszawa).

Zaproponowany w zaproszeniach na Zjazd porządek dzienny oraz regulamin obrad przyjęto bez dyskusji, poczem dyrektor Związku p. Stanisław Kauzik wygłosił referat na temat: Kryzys i zagadnienie kosztów produkcji w przemyśle wydawniczym.

KRYZYS W PRZEMYŚLE WYDAWNICZYM

Referat dyrektora Związku Wydawców p. Stanisława Kauzika

Na wstępie swego referatu p. Kauzik scharakteryzował pokrótce bilans polskiego ruchu wydawniczego przed odzyskaniem niepodległości.

Do roku 1914 było podjętych prób wydawniczych polskich — 3345. Wysiłki te podejmowane były w ciężkich czasach niewoli, gdy nietylko o zyskach mowy nie było, ale nad wszystkimi wydawcami wisiła groza kar administracyjnych. Dowodzi to, że mimo zaborów i ucisku prasa polska potrafiła się jednak rozwijać. Rok 1914 zastał nas z 1145 wydawnictwami, a więc w zmaganiach okresu 1665 — 1914 zginęło 2216 wydawnictw. Wojna

dziesiątkowała wydawnictwa tak dalece, że po jej zakończeniu pozostało tylko 575 dzienników i czasopism. Z chwilą jednak odzyskania niepodległości nastąpił zdumiewający rozwój, który w roku ostatnim doprowadził do cyfry 2329 wydawnictw na terytorjum Polski, z czego 1972 w języku polskim, co wobec 575 w r. 1918 stanowi wzrost o blisko 250 proc.

Rozwój ten trwał w silnym tempie do r. 1928, w którym osiągnęliśmy najwyższą liczbę czasopism. Od tego czasu widzimy pewien zastój, a nawet spadek: przyszedł kryzys, który zaczyna dziesiątkować wydawnictwa. Cyfrowo, jeśli wziąć ogólne liczby wydawnictw, spadek ten jest niewielki, wynosi bowiem zaledwie kilkadziesiąt wydawnictw, ale objawem ważnym jest fakt, że giną stopniowo dzienniki i tygodniki (na przestrzeni 1928 — 1930 pierwsze spadły z 213 do 204, drugie z 588 do 489), a zwiększa się liczba miesięczników i kwartalników.

O rozwijającym się kryzysie w przemyśle wydawniczym świadczy wiele danych.

Statystyka zamówień w fabrykach papieru wykazuje, że z miesiąca na miesiąc zły stan zamówień rośnie i miał miejsce w lutym w fabrykach zatrudniających 78 proc. ogółu pracowników, a w marcu 86 proc., a zatem zwiększył się dwukrotnie w porównaniu z grudniem 1930, gdy obserwowany był tylko w 42 proc. Liczba robotników, pracujących w przemyśle papierniczym, niezbyt się wprawdzie zmniejszyła (od marca 1930 do marca 1931 spadła z 11,500 do 10,800), jednakże obecnie nie pracują już przez cały tydzień. Przewóz papieru kolejami silnie maleje i w ostatnich trzech miesiącach stanowił zaledwie połowę tego co przed rokiem. To samo mamy z farbami graficznymi. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja w oświetleniu cyfr, dotyczących inwestycji w przemyśle graficznym; po próbie dokonania wielkich inwestycji, która w latach 1928—1929 dawała co roku za 5 milionów przywiezionych maszyn drukarskich, w r. 1930 widzieliśmy załamanie; rok ten zamknął się cyfrą tylko 2 i pół milj., w roku zaś obecnym, sądząc z cyfr za I-szy kwartał (400,000) zł., całoroczny przywóz spadnie do półtora miliona zł. Wreszcie i statystyka czasopism nadawanych i odbieranych za pośrednictwem poczty wykazuje, że cały szereg miast, przede wszystkim we wschodniej i środkowej Polsce, przechodzi ciężki kryzys, a lepiej przedstawia się sytuacja tylko w Polsce zachodniej, gdzie, z uwagi na poziom kultury i przyzwyczajenie do czytelnictwa gazet, kryzys mniej się daje odczuć.

Jeden tylko wskaźnik nie maleje: liczba przywiezionych do Polski obcych czasopism, która rośnie w sposób zdumiewający. W r. 1928 wartość przywiezionych obcych czasopism wynosiła 1.6 milionów zł., w r. 1927 prawie 3 miliony, w r. 1928 — 3.6, w r. 1929 — 3.9, w r. 1930 — 4.0 milj., a i w roku bieżącym, sądząc wedle danych I-go kwartału, możemy przewidywać, że cyfra 4 miliony będzie znowu osiągnięta.

Jeśli chodzi o perspektywy gospodarcze na przyszłość, to dane o konjunkturze zagranicą nie zawierają ani jednego wskaźnika, któryby zwiastował poprawę. Poza parę państwami, w znacznym stopniu izolowanymi (jak Szwecja i Norwegja), wszystkie wielkie kraje przemysłowe Europy i Ameryki przeżywają bardzo silny kryzys, który z miesiąca na miesiąc się pogarsza. Przeglądając cyfry statystyczne, dotyczące konjunktur gospodarczych i finansowych, nie chce się wprost oczom wierzyć; indeksy produkcji są niemal wszędzie tak niskie, jak nie były jeszcze od czasu wojny; to samo dzieje się z eksportem, w Anglii sytuacja pod tym względem jest dwa razy gorsza niż w najgorszych dotąd latach (1920 i 1928). W Polsce kryzys jest jeszcze cięższy, niż gdzieś indziej, i wskutek tego świat wydawniczy powinien w kalkuacjach swych liczyć się z koniecznością przetrwania jeszcze długiego okresu ciężkich miesięcy. O ile bowiem na zachodzie Europy i w Stanach Zjednoczonych A. P. jest przeciw jeden jasny promień, a mianowicie wraz ze spadkiem produkcji wrastają zapasy wolnej gotowizny, a w związku z tem silnie spada stopa procentowa, a także wrastają zapasy złota, to w Polsce obserwujemy wszystkie momenty kry-

zysowe, jeśli chodzi o załamanie się produkcji, ale gdy badamy wskaźniki finansowe, to wprost przeciwnie niż na Zachodzie, świadczą one o trwającym w dalszym ciągu kryzysie finansowym. Szukając kraju, w którym byłaby tak wysoka stopa procentowa, jak w Polsce, natrafiamy tylko na Rumunję i Jugosławję, o ile chodzi o stopę przy dyskoncie prywatnym, a Grecję i Portugalję co do wysokości stopy procentowej banku emisyjnego. Podczas więc gdy zagranicą można przy pomocy niskoprocentowanych kredytów przeprowadzić sanację przedsiębiorstw przedwzrostowanych i dzięki temu kryzys przetrzymać, w Polsce wysoka stopa procentowa gniecie tem silniej i uniemożliwia całkowicie wybrnięcie z trudności.

Poza ogólnymi przyczynami ciężkiej sytuacji przemysłu wydawniczego, są jednak przyczyny specjalne, które sprawiają, że w dziedzinie produkcji wydawniczej jest najgorzej.

Jakie są to przyczyny przesilenia, stwierdzić łatwo możemy, zanalizowawszy wszystkie składniki produkcji wydawniczej. Analizując sytuację naszego przemysłu wydawniczego na całej przestrzeni wielu lat, dochodzi się do przekonania, że ilość przedsiębiorstw opartych na silnych podstawach finansowych jest u nas znikomo mała: mamy dużo wydawnictw, ale bardzo mało przedsiębiorstw w zdrowych. Gdyby nie subsydia i t. p. pomoce, to kto wie, czyby się ostało 10—15 proc. całego polskiego ruchu wydawniczego. Po 10-ciu latach własnej państwowości można by się spodziewać lepszych wyników. Stan ten jednak wynika stąd, że w naszym przemyśle wydawniczym istnieją zupełnie specjalne warunki, których nigdzie indziej nie ma.

Koszta produkcji wydawniczej

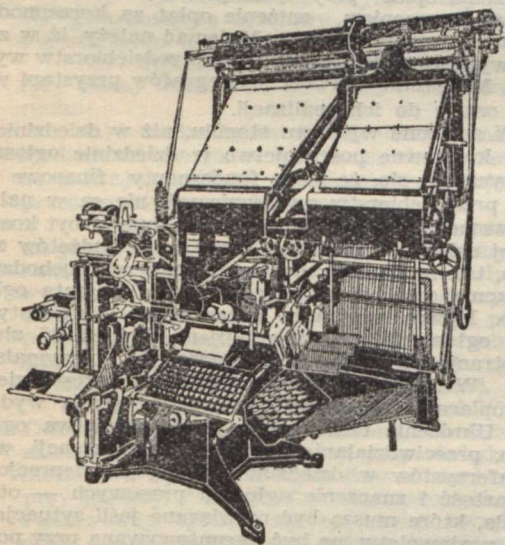
Papier jest w Polsce wyjątkowo drogi, droższy nawet, niż w krajach, które nie posiadają dostatecznej ilości surowca - papierówki. A wszak Polska jest poważnym eksporterem tego surowca. Bilanse naszych spółek akcyjnych, posiadających fabryki papieru gazetowego, wykazują zyski bardzo wysokie. Wiadomości Statystyczne G. U. S. wskazują, iż dywidendy płacone przez przemysł papierniczy należą do najwyższych w Polsce. Poważne zyski przemysłu papierniczego pozwoliły wprawdzie na wyjątkową rozbudowę tego przemysłu oraz modernizację maszyn i urządzeń technicznych, dzięki którym wyrugowano niemal całkowicie import papieru gazetowego, a poważnie ograniczono import innych papierów drukowych. Jest to objawem państwowo pomyślnym, że ilość papieru przywożonego z zagranicy maleje. Jednak ujemnym zjawiskiem z punktu widzenia interesów przemysłu wydawniczego jest, iż ceny papierów gazetowych i drukowych utrzymywane są na zbyt wysokim poziomie, co w znacznym stopniu utrudnia ugruntowanie się finansowej sytuacji wydawnictw w Polsce, które też wegetują przeważnie w odróżnieniu od współpracującego z przemysłem wydawniczym przemysłu papierniczego. Decydującą rolę w tym względzie odegrała protekcyjna taryfa celna, która uniemożliwiła prawie przywóz zagraniczny i zagwarantowała wysoką dochodowość tego przemysłu w Polsce.

Papiernie dążą mimo to jeszcze do wzmocnienia swej sytuacji przez utworzenie syndykatu sprzedaży. Znamiennym jest przytem fakt, że właśnie w tym dniu, w którym akt umowy, dotyczącej Syndykatu, miał być podpisany (do czego nie doszło wskutek rozbiegania się rokowań w ostatniej chwili), nastąpiła nowa podwyżka cła na wszystkie papiery z wyjątkiem rotacyjnego. Wskutek tej podwyżki cła, które w odniesieniu do papierów drukowych płaskich wynosiło około 30% wartości, podwyższone zostało niemal do 40 proc. A i ta podwyżka nie zadawała przemysłu papierniczego, gdyż postulaty jego przygotowane w związku z projektem nowej taryfy celnej zawierają plany dalszych podwyżek celnych. Wysokie obecnie ceny papierów gazetowych i innych drukowych oraz dyskонтowanie w znacznej mierze wysokich stawek celnych nakazują wyjątkową czujność władzom Związku Wydawców wobec zarysowujących się tendencji protekcyjnych.

INTERTYPE

FABRYKI INTERTYPE CORPORATION,
NEW - YORK - BROOKLYN U. S. A.

Nowoczesne maszyny do składania i odlewania wierszy zwykłych oraz skombinowanych układów wielokrotnie mieszanych



Każdy nowoczesnie urządzony zakład graficzny winien posiadać najlepszą, najszybszą i bezkonkurencyjną maszynę zecerską do składania

„INTERTYPE”

UWAGA: Matryce intertypowe pracują w maszynach do składania innych marek.

JENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO NA RZPLIĄ POLSKĄ:
BIURO TECHNICZNE **GRAFIKA** ALB. PIECZARSKIEGO

Warszawa,
ul. Sienkiewicza 14

Telefon Nr. 740-09. Adres telegraficzny: Grafika — Warszawa

Farby. Ceny głównych gatunków farb używanych przez przemysł wydawniczy, również utrzymywane są na bardzo wysokim poziomie w zestawieniu z cenami zagranicznymi. Polscy producenci farb graficznych zmierzają w związku z tem do osiągnięcia możliwie wysokiej ochrony celnej, czego dowodem próby wprowadzenia wskutek ich inspiracji, w drodze okólnika cienia farb graficznych, posiadających ponad 5 proc. pigmentu, jako barwników, co byłoby równoznaczne z wprowadzeniem stawki celnej na 1 kg. w wysokości 8,60 zł. zamiast 1.56, względnie 2.60. Okólnik ten obowiązywał jednak tylko przez kilkanaście dni, Związek Wydawców bowiem natychmiast przeciw niemu zareagował i uzyskał jego cofnięcie. Wyjątkowo silne tendencje protekcyjnistyczne zarysowały się również przy przygotowywaniu nowej taryfy celnej.

Cennik zecerski ciąży jednak najcięższym na kosztach produkcji wydawniczej. Wskutek obowiązujących umów zbiorowych są miasta, w których pracownicy zecerscy maszynkowi otrzymują pensje znacznie wyższe od najwyższych kategorii pensyj pracowników umysłowych. Przoduje pod tym względem Warszawa, potem idą Lwów i Kraków — dzielnica zachodnia uchroniła się od niekorzystnych umów zbiorowych. Umowa zbiorowa warszawska była zawierana w czasie, gdy nie było jeszcze ustawodawstwa o ochronie pracy i zagwarantowała zecerom niektóre prawa, dalej idące nawet, niż to mają przewidziane pracownicy umysłowi (praca wieczorna specjalnie honorowana, większa liczba świąt, dłuższe urlopy i t. d.). Umowa ta ciąży tak dalece na kosztach produkcji wydawniczej, że gdy pewnego razu kierownicy drukarni sporządzili obliczenia, co należy właściwie brać za drukowane gazety, uwzględniając amortyzację maszyn i inne odpisy, to stwierdzili, iż wskutek wysokich kosztów druku wytrzymać mogą kalkulację tylko gazety o dość wysokim nakładzie, rzadko osiąganym w stosunkach polskich.

Obecnie właśnie Związek Wydawców przystępuje do rewizji tych umów, pierwszym krokiem to wypowiedzenie umowy obowiązującej Warszawę i przygotowanie umowy nowej, bardziej uwzględniającej interesy wydawców.

Cło na maszyny. W kosztach produkcji wydawniczej nie małą rolę odgrywają również pozycje należności z tytułu cła na maszyny drukarskie. Nie bacząc na to, że maszyny te nie są i nie będą wyrabiane w kraju, cło od tej kategorii maszyn ustalone jest na wysokim poziomie, a ulgi celne stosowane w sporadycznych wypadkach. Mimo braku uzasadnienia gospodarczego stawki nowej taryfy celnej w tej dziedzinie projektowane są w wysokości około 20 proc. od wartości.

Tak wygląda sytuacja od strony produkcji drukarskiej.

W dziedzinie kosztów redakcyjnych spotykamy się również z szeregiem nadmiernych nieusprawiedliwionych wydatków. Wystarczy zwrócić uwagę na jeden tylko moment: na wyjątkowo drogie pośrednictwo w dziedzinie informacji. Istnieje spora liczba agencji, których wartość polega jedynie na przytapywaniu komunikatowego materiału informacyjnego i braniu wynagrodzeń za pośrednictwo w jego dostarczaniu, chociaż materiał ten powinienby przychodzić do redakcji zadarmo. Z drugiej strony informacje zasadnicze, pochodzące z jednego i tego samego źródła, przechodzą przez kilka placówek informacyjnych, powodując zbędne dodatkowe koszty na opłacanie materiału informacyjnego, który powinien być dostarczany przez agencję korzystającą z opłat ryczałtowych.

W wyniku więc już pobieżnej analizy stwierdzić można, że koszty produkcji wydawniczej w Polsce stoją na wyjątkowo wysokim poziomie.

Analiza stosunków panujących w dziedzinie handlowej przedsiębiorstw wydawniczych dowodzi, iż ciążą na nich wyjątkowo wysokie koszty pośrednictwa kolportażowego. Przytem pogarsza sytuację niesumienne wywiązywanie się ze swych zobowiązań liczących odbiorców, co w najwyższym stopniu podrywa interesy wydawnictw.

Dzielnica ta wymaga specjalnego i bardzo subtelnego opracowania. Różne bowiem stosunki panują w poszczególnych miastach Rzeczypospolitej a także różnie

układają się stosunki z poszczególnymi kategorjami odbiorców (hultownicy gazet, księgarnie i t. d.). Do najgorszych stosunków doszło w Warszawie, ale także jeśli chodzi o współpracę Warszawy z prowincją to praca ta przedstawia się również ujemnie. W kierunku uporządkowania kolportażu w Polsce zrobione są już przez Związek Wydawców pierwsze kroki. Grono najpoważniejszych wydawców, członków Związku powołało do życia spółkę kolportażową „Czytajcie“.

W sprawie usprawnienia i uporządkowania obsługi kolportażowej przez T-wo „Ruch“ sformułowane zostały przez władze Związku Wydawców i T-wo „Ruch“ wyraźne postulaty i obecnie prowadzone są pertraktacje.

Badania szczegółowe ogólnych kosztów administracyjnych i handlowych dzienników i czasopism wykazały również nienormalnie wysokie koszty działów ekspedycyjnych, wywołane uciążliwymi manipulacjami przy wysyłce pocztą, wprowadzonymi przez Ministerstwo Poczty i Telegrafów na początku r. ub. Na skutek tego rozporządzenia wydatki na personel ekspedycji zostały w silnym stopniu podniesione, przyczyniając wydawnictwom poważne trudności w okresie rozwijającego się kryzysu w tym przemyśle. To też postulat uproszczenia manipulacji przy wysyłce pocztą dzienników i czasopism i potaniaenia tego działu administracji jest zasadniczym postulatem wysuwany przez Związek Wydawców. Podjęte pertraktacje w tej dziedzinie z Ministerstwem Poczty i Telegrafów rozwijają się, choć powoli, jednak po linii postulatów Związku Wydawców. W związku z tem przedstawione zostały liczne postulaty mające na celu obniżenie wysokich obecnych kosztów obsługi przez Poczcie wydawnictw, w szczególności obniżenie opłat przy przesyłce numerów okazowych dzienników i czasopism, zmniejszenie opłat za korespondencje w sprawach prenumeraty in. Mniemamy należy, iż w zrozumieniu wyjątkowo trudnej sytuacji przedsiębiorstw wydawniczych, Ministerstwo Poczty i Telegrafów przystąpi w niedługim czasie do ich realizacji.

W znacznie wyższym stopniu, niż w dziedzinie kolportażu kosztowne pośrednictwo w dziedzinie ogłoszeniowej przyczynia się, że słabe fundamenty finansowe większości przedsiębiorstw wydawniczych nie są w należyty sposób wzmocnione. Pośrednictwo zbyt duże i zbyt kosztowne w tej dziedzinie pochłania lwia część budżetów reklamowych, tak że do organów ogłoszeniowych dochodzi często znikoma część sumy płaconej przez klienta ogłoszeniowego. Mówca przytacza autentyczne dokumenty, dotyczące ogłoszenia, za które klient zapłacił 85 złotych, administracja zaś organu ogłaszającego otrzymała... 15 złotych. W takich warunkach ogłoszenia często mietylko się nie opłacają, ale przyczyniają nawet straty wydawnictwom. Ukrócenie takich praktyk pośrednictwa ogłoszeniowego, przeciwdziałanie niezdrowej konkurencji, wypełnienie aferzystów w dziedzinie aktywizacji, deprecjonujących wartość i znaczenie ogłoszeń prasowych — oto zadania, które muszą być rozwiązane jeśli sytuacja materialna wydawnictw ma być ugruntowywana przy pomocy rozwoju działów ogłoszeniowych.

Wnioski

W wyniku swego referatu przedkłada dyr. Karzick w imieniu Zarządu Związku Wydawców następujące rezolucje:

I. Pierwszy Powszechny Zjazd Wydawców Dzienników i Czasopism — uznając za celową i niezbędną akcję, wszczętą przez władze Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, w kierunku obniżenia kosztów produkcji wydawniczej — stwierdza:

1) konieczność zmiany stosowanych obecnie przy robotach gazetowych „regulaminów pracy w zakładach drukarskich“ w tych ośrodkach wydawniczych, w których regulaminy te wykraczają znacznie poza ramy uprawnień, ustalonych w ustawach i rozporządzeniach ustawodawczych dla wszystkich kategorii pracowników, a w szczególności pracowników drukarskich przy robotach niegazetowych;

2) konieczność podjęcia specjalnych układow przez istniejącą reprezentację wydawców Rzeczypospolitej t. j. przez władze P. Z. W. D. i C. z przedstawicielami przemysłu papierniczego w Polsce w przedmiocie obniżki cen zasadniczych gatunków papierów gazetowych i drukowych, a także konieczność podjęcia akcji, zmierzającej środkami gospodarczymi do utrzymywania tych cen na poziomie, gwarantującym skuteczną dochodowość, a także rozwój rodzimego przemysłu papierniczego.

II. Pierwszy Powszechny Zjazd W. D. i C. — stwierdzając, iż polityka celna państwa w dziedzinie środków produkcji i materiałów, używanych przez przemysł wydawniczy, jest najpotężniejszym regulatorem wysokości i kosztów produkcji wydawniczej i przywiązując wagę do akcji wszczętej przez P. Z. W. D. i C. w kierunku uregulowania spraw celnych w odniesieniu do przemysłu wydawniczego — uważa za niezbędne, aby Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Skarbu:

1) przyznawało ulgi celne we wszystkich wypadkach przywozu do Polski maszyn drukarskich najnowszych konstrukcyj;

2) wprowadziło do taryfy celnej cło przynajmniej w wysokości 25 proc. ad valorem na czasopisma polskie, drukowane zagranicą w celu kolportowania ich na terytorjum Rzplitej Polskiej;

3) wprowadziło do taryfy celnej cło na makulaturę, której wielki przywóz do Polski deprecjonuje ceny czasopism, sprzedawanych głównie w kolportażu i utrudnia kalkulację czasopism;

4) wprowadziło do taryfy celnej uzupełnienie, gwarantujące bezcłowy przywóz do Polski fotograficznego materiału redakcyjnego;

5) uwzględniło przy opracowaniu nowej taryfy celnej wnioski P. Z. W. D. i C., idące w kierunku:

a) minimalnych stawek celnych na maszyny drukarskie najnowszych konstrukcyj, niewyrabiane w kraju i których wyrób nie jest projektowany przez polski przemysł maszynowy;

b) odpowiedniego niższenia stawek celnych na papiery gazetowe i drukarskie oraz farby drukarskie, używane przez wydawnictwa periodyczne, do wysokości, gwarantującej z jednej strony skuteczną dochodowość, a także rozwój rodzimego przemysłu papierniczego i chemicznego w dziale farb drukarskich, z drugiej strony umożliwiającej zasadnicze obniżenie kosztów produkcji wydawniczej.

III. Pierwszy Powszechny Zjazd Wydawców Dzienników i Czasopism, podnosząc konieczność obniżenia kosztów administracji przy obsłudze prenumeratorów i przy ekspedycji dzienników i czasopism przy pomocy Polskich Kolei Państwowych i Poczty Państwowej, uważa za niezbędne uwzględnienie przez władze państwowe następujących wniosków P. Z. W. D. i C.:

1) aby Ministerstwo Komunikacji obniżyło wagę przepisową paczek z dziennikami i czasopismami z 10 kg. na 5 kg.;

2) aby Ministerstwo Pocht i Telegrafów zmieniło obecnie obowiązujące przepisy o nadawaniu i przesyłaniu przez pocztę dzienników i czasopism przekazanych, t. j. prenumerowanych u wydawców, w kierunku uproszczenia manipulacji przy ekspedycji;

3) aby Ministerstwo Pocht i Telegrafów wydało specjalne przepisy usprawniające dzienniki i czasopisma do wysyłania schematycznej korespondencji w sprawach prenumeraty za opłatą stosowaną do druków.

IV. Pierwszy Powszechny Zjazd Wydawców Dzienników i Czasopism — stwierdzając wyjątkowo niski stan czytelnictwa w Polsce i podnosząc konieczność specjalnej akcji, idącej w kierunku podniesienia tego czytelnictwa — uważa za niezbędne

w pierwszym rzędzie uwzględnienie przez władze państwowe postulatów, przedstawionych przez P. Z. W. D. i C. Ministerstwu Pocht i Telegrafów:

1) aby propaganda dzienników i czasopism przy pomocy numerów okazowych (również numerów z poprzednich okresów) mogła być prowadzona za wyjątkowo niską opłatą pocztową, nie wyższą od opłaty ryczałkowej;

2) aby stopniowo wprowadzona została obsługa pocztowa czytelników dzienników i czasopism w dni niedzielne i święta;

3) aby Poczta Kasa Oszczędności obniżyła opłaty manipulacyjne od kwot, wpłacanych wydawnictwom za pośrednictwem P. K. O. z tytułu prenumeraty.

V. Pierwszy Powszechny Zjazd W. D. i C. — stwierdzając karygodne czynności niektórych kolporterów i sprzedawców gazet, polegające na wypożyczaniu za opłatą oddanych im do komisowej sprzedaży dzienników i czasopism, a następnie na zwracaniu tych pism wydawcom jako niesprzedanych, względnie polegające na niedozwolonych manipulacjach ze zwrotami dzienników i czasopism — apeluje do uczciwej opinii o okazanie wydawcom pomocy przy tępieniu tych nadużyć, co się zaś tyczy dzienników i czasopism przeczytanych, o skierowywanie ich do więzień, szpitali i t. p. instytucji.

VI. Pierwszy Powszechny Zjazd W. D. i C., podnosząc konieczność wprowadzenia w stosunki ogłoszeniowe zdrowych zasad szczegółowej kalkulacji handlowej, wzywa wydawców dzienników i czasopism do niezafowania rabatami, które przy wzajemnej bezwzględnej konkurencji prowadzą częstokroć do ustalenia cen ogłoszeń poniżej własnych kosztów składu, druku i papieru, deprecjonując przytem wogóle ogłoszenia prasowe.

Referat i wnioski przyjęto oklaskami.

METODA I ORGANIZACJA PRACY ADMINISTRACYJNEJ DZIENNIKA I CZASOPISMA

Referat członka Zarządu Głównego Związku Wydawców
p. Franciszka Głowińskiego

Drugi z kolei referat wygłosił p. Franciszek Głowiński („Express Lubelski“) na temat: Metody i organizacja pracy administracji dziennika i czasopisma.

Wstęp do tego referatu pomieszczyliśmy na innem miejscu niniejszego numeru „Prasy“ (Art. „U podstaw pracy wydawniczej“).

Po wstępie tym, rozwijając dalej swe uwagi, referent omawia rolę i znaczenie dwu instrumentów, przy pomocy których działa kierownik wydawnictwa t. j. redakcji i administracji. Czołową, najważniejszą częścią przedsiębiorstwa wydawniczego jest redakcja. Ale w Polsce obserwuje się rzecz ciekawą, że dzięki specjalnej strukturze naszego kraju i zamiedbaniu życia gospodarczego wytworzyła się sytuacja, którą można określić może nie jako przerost znaczenia redakcji, ale jako niedorozwój administracji, niedoceniając jej znaczenia, sprowadzenie jej do roli dodatku do pracy redakcyjnej. Zupełnie zaś inaczej wyglądają te rzeczy zagranicą. Wśród innych przykładów przypomina referent, iż na Wystawie Prasowej w Kolonii w r. 1928 przedstawiono w pawilonie francuskim przekrój optyczny paryskiej „L'Illustration“ i na przekroju tym widać było, jak niewielką część całości gmachu tego wydawnictwa stanowią pokoje redakcyjne. Przykładem drugim mogą być wydawnictwa Ulsteina w Berlinie, obejmujące 5 dzienników, 3 wydawnictwa o charakterze książkowym, 4 periodyki, 3 magazyny i 3 czasopisma fachowe, w których w administracji pracuje 2206 osób, w dziale graficznym 3325, personel pomocniczy wynosi 4387 osób, a redakcja obejmuje 250 osób, podczas gdy sam dział ogłoszeń w administracji zatrudnia z górą 400 pracowników.

Tak jest zagranicą. W Polsce zaś każde prawie wydawnictwo zabiega o pierwszorzędne pióro redakcyjne, dba o dział redakcyjny, a tymczasem administracja, zwa-

szcza na prowincji, spoczywa często w rękach ludzi, którzy pojęcia o tym zawodzie nie mają. To są stosunki niezdrowe. Nie chodzi o to, aby dziś w okresie kryzysu mówić o obciążaniu budżetów i angażowaniu nowych sił, ale o wprowadzenie należytej organizacji i zwiększenie wydajności pracy. Zwrócenie uwagi na ten defekt może dać nawet rezultaty doraźne, zmniejszając ciężar przesilenia.

Przechodząc do samej organizacji administracji, stwierdzić trzeba, że w najogólniejszym ujęciu rzecz sprawdza się do postulatu zorganizowania administracji na wzór dobrze postawionego przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowego, co da się ująć w kilku punktach:

Przedewszystkiem — dobra kalkulacja. Jest ona wprawdzie w zawodzie wydawniczym trudniejszą i bardziej skomplikowaną niż gdzieindziej. Ale tem więcej pamiętać o niej należy i nią się kierować. A prasa nasza zbyt często rozmija się z zasadą dobrej kalkulacji. Ogłoszenia są częstokroć przyjmowane na warunkach, nie pokrywających kosztów papieru, a co więcej — nawet kosztów składu. Najgorsze są stosunki w wydawnictwach, które już w swoim założeniu są deficytowe, gdyż przeważnie kalkuluje się tutaj w ten sposób, jak gdyby dopłaty mogły iść w nieskończoność. Ten brak kalkulacji jest groźny dla całości przemysłu wydawniczego, gdyż nieprowadzone na podstawach kalkulacyjnych warsztaty wydawnicze niszczą netylko siebie ale i innych.

Rzeczą niemniej doniosłą a lekceważoną jest ład wewnętrzny w pracy. Działa się często od wypadku do wypadku, bez żadnego planu.

Dalszym postulatem jest należyte postawienie kontroli i kwestia odpowiedniego doboru personelu. U Ullsteina dewizą naczelną jest: służba dla klienta. W Polsce na ogół zasada ta jest niedoceniana.

Pozatem administracja wydawnictwa posiada szereg zagadnień specjalnych. Do takich należy przedewszystkiem metoda sprzedaży. Toczy się u nas spór, co jest lepsze: prenumerata czy sprzedaż uliczna, przyczem zwolennicy sprzedaży ulicznej opierają się na argumentach bardzo ważkich. Zagranicą sprawa wygląda tak, że w Niemczech przewagę ma dotychczas prenumerata, jednak w miarę modernizacji szereg wydawnictw w dużej mierze opiera się na sprzedaży ulicznej. W Berlinie istnieje z górą 3000 punktów sprzedaży czasopism, a jednak Ullstein posiada 600 własnych sprzedawców, Scherl — 500, a Mosse — 300. Na zachodzie Europy i w Ameryce zasadniczą przewagę ma sprzedaż uliczna. W Polsce detaliczna sprzedaż uliczna powinna odgrywać rolę awangardy torującej drogę, prenumerata zaś powinna być utrwaleniem zdobytego stanu posiadania.

Do bardzo ważnych zagadnień specjalnych administracji należy sprzedaż ogłoszeń, dalej kwestja drukarni.

Zaniedbane jest także u nas i w przeciwieństwie do zagranicy niedoceniane należyte zorganizowanie działu propagandy. W Ameryce na sprawę tę położony jest tak wielki nacisk, że np. jeden z dzienników w Brooklynie prowadzi ewidencję każdego nowego do miasta przybywającego mieszkańca i natychmiast po przybyciu posyła mu życzenia, ofiaruje jako prezent swój kalendarz, potem zjawia się agent wydawnictwa, udzielający rozmaitych praktycznych rad, a wreszcie przez miesiąc dostarczany jest bezpłatnie dziennik; koszt prowadzonej w ten sposób propagandy dochodzi do 1 dolara od czytelnika, a jednak wydawnictwo prosperuje bardzo dobrze. Ważną rolę odgrywa połączenie z propagandą wewnętrzną propagandy redakcyjnej (reklamowanie nowej powieści, nowo pozyskanego pióra i t. p.). Tak pospolite zagranicą ogłoszenia własne nie jest u nas doceniane. Następnie zwrócić należy uwagę także na propagandę sezonową, na wzmacnianie redakcyjne wydawnictwa w pewnych momentach. Wreszcie — propaganda ogłoszeń (tu referent powołuje się na swój artykuł ogłoszony w tej sprawie w Nr 4—5 z 1931 r. „Prasy“).

Kończąc swój referat p. Głowicki podkreśla, że na postulaty te należy zwrócić uwagę właśnie w okresie kryzysu, gdyż każde przeoczenie w organizacji i pracy administracji utrudnia jego przetrwanie.

Jest pozatem cały szereg zagadnień, które rozwiązane być mogą tylko na drodze wspólnego wysiłku, który jest konieczną nadbudową pracy wydawniczej.

Jeśli zaś czem może się świat wydawniczy w dzielejszych ciężkich warunkach krzepić, to tem, że jest zawodem wprawdzie bardzo ciężkim, ale mającym wiele uroku. Powinna nam ułatwiać przetrwanie świadomość, że pracując przy naszych warsztatach pracujemy zarazem i bezsprzecznie dla dobra społeczeństwa, dla dobra narodu i państwa.

Wnioski

W wyniku swych wywodów referent przedkłada następujące wnioski:

I. Pierwszy Powszechny Zjazd W. D. i C., rozważywszy na tle obecnego kryzysu w przemyśle wydawniczym zagadnienia administracji wewnętrznej przedsiębiorstw wydawniczych, zwraca uwagę wszystkim wydawców na konieczność:

- 1) przestrzegania w organizacji wydawnictw zasad jednolitego naczelnego kierownictwa oraz racjonalnego rozplanowania podziału pracy;
- 2) oparcia gospodarki wydawnictw na jasnym i wyraźnym planie finansowym i fachowym;
- 3) prowadzenia administracji w myśl zasad i na wzór dobrze, nowoczesnie zorganizowanych firm handlowo - przemysłowych;
- 4) należytego zorganizowania i wydajnej pracy działów: propagandy, sprzedaży kolportażowej, prenumeraty i ogłoszeń.

II. Pierwszy Powszechny Zjazd W. D. i C. — zważywszy, że P. Z. W. D. i C. w Warszawie reprezentuje ogół polskich wydawców, czuwa nad ich wspólnymi interesami, pragnie dla dobra całej prasy — uchwała wezwać wszystkie przedsiębiorstwa wydawnicze w Polsce:

- 1) do popierania działalności Związku, wykonywania jego dyrektyw oraz zapisywania się w poczet jego członków;
- 2) do czytowania i abonowania organu Związku, czasopisma „Prasa“, do zasilania „Prasy“ ogłoszeniami własnymi oraz popierania działu ogłoszeniowego wśród dostawców przedsiębiorstw wydawniczych i graficznych.

III. Pierwszy Powszechny Zjazd W. D. i C. śle wyrazi najgłębszego współczucia dotkniętym kłęską powodzi rodakom z województwa wileńskiego i nowogródzkiego i wzywa prasę państwa polskiego do jaknajwydatniejszego poparcia akcji pomocy dla ofiar tej kłęski.

Referat i wnioski przyjęto oklaskami.

DYSKUSJA

W dyskusji pierwszy zabrał głos p. Mieczysław Niekiewicz („Gazeta Warszawska“) i nawiązując do V rezolucji, przedstawionej przez p. Kauzika, podniósł konieczność prowadzenia umiejętnej propagandy wśród publiczności, aby przeczytanych gazet nie pozostawiała w miejscach publicznych, skąd je potem zbierają nieuczciwi kolportrzy, zwracając wydawnictwom jako „zwroty“. Równie jak i wypożyczanie gazet, zwracanie gazet przeczytanych podrywa finansowo przedsiębiorstwa wydawnicze. Należałoby zwrócić uwagę różnym instytucjom społecznym i dobroczynnym (jak szpitale, klasztory i t. p.), że mogą przez zbieranie gazet przeczytanych zaspokoić potrzeby duchowe swych klientów albo też mieć zyski, sprzedając gazety zebrane na makulaturę. Wskazaniem jest również rozważyć projekt, czyby w nagłówku gazet nie umieszczać nadruku z wezwaniem od oddarcia po przeczytaniu, który byłby przez czytelnika oddzierany i zapobiegłby zaliczaniu przez kolporterów takich egzemplarzy między zwroty.

Dr. Odo Bujwid („Esperantysta Polski“ — Kraków), nawiązując do swej niedawnej podróży po Danji i Szwecji, zwraca uwagę na to, że o ile w wielkich miastach Europy zachodniej można spotkać polskie dzienniki,

zwłaszcza „Ilustrowany Kurjer Codzienny“, to w Danji i Szwecji wcale ich niema, a jednak są tam polscy czytelnicy i szereg biur gazetowych pragnąby nawiązać stosunki z polskimi wydawnictwami, które jednak zupełnie zaniedbały propagandy na tym terenie. Następnie podnosi doniosłość esperanta z punktu widzenia propagandy polskiej zagranicą i apeluje do prasy o poparcie międzynarodowego zjazdu esperantystów, który ma się odbyć w Krakowie 1 sierpnia b. r.

P. Tadeusz Dobrzański („ABC Ziemi Piotrkowskiej“), omawiając rezolucję IV, przedstawioną przez p. Kauzika, zwraca uwagę na potrzebę poruszenia spraw pocztowych, bardzo różnorodnie przez władze traktowanych, oraz komunikacyjnych. Jak można zorganizować rynek zbytu i docierać do odbiorców, skoro ustawa pocztowa z roku 1924-go całkowicie to udaremnia, gdyż w § 4 zapewnia pocztę monopol w rozsyłce czasopism, wyjmując z niego tylko rozsyłkę w obrębie tej samej miejscowości i w promieniu 15 kilometrów? Tymczasem jednak rozwinął się ruch autobusowy i dziś w praktyce rzecz tak się przedstawia, że do miejscowości, do której autobus dochodzi w ciągu 30 minut, gazeta przez pocztę idzie 18 godzin, a nierzadko jeszcze z 24-godzinnym opóźnieniem. W Poznańskiem dlatego tak silnie rozwinęło się czytelnictwo gazet, że tam poczta dobrze funkcjonowała, tymczasem u nas, jak to b. premer Bartel oświadczył na zjeździe Naukowej Organizacji Pracy, poczta funkcjonuje dziś tak jak przed 50 laty i nie dba o pościech. Jest rzeczą konieczną wyzyskanie autobusów dla współdziałania z pocztą przy rozsyłce czasopism. W myśl tego mówca zgłasza następującą rezolucję:

„Pierwszy Powszechny Zjazd W. D. i C. zwraca władze P. Z. W. D. i C. do poczynienia starań, aby w jaknajkrótszym czasie wyzyskano w drodze rozprządzeń odośnych Ministerstw istniejącą sieć ruchu kolejowego i autobusowego w Polsce, gdyż ściśle obserwowanie art. 4 ustawy o poczcie z roku 1924, wzbraniającego poza pasem 15-kilometrowym wyzyskiwania przez czasopisma innych środków komunikacji poza pocztą, w warunkach istniejących postulatów życia jest równoznaczne z uniemożliwieniem należytego kolportażu czasopism“.

P. Adam Szczepanik („Ajencja Wschodnia“) podnosi, że przemysł wydawniczy jest jednym z ostatnich zawodów w Polsce, który się organizuje. Kryzys gospodarczy można określić jako sumę błędów, które każdy z producentów w swej branży popełnił, naodwrot zaś wyjściem z kryzysu będzie, jeśli każdy w swej branży coś pożytecznego wymyśli, coś pochnie naprzód i suma tych dodatnich poczynań wpłynie na konjunkturę, naprawiając dawne błędy. Kryzys tłowi w nas samych i tylko z nas samych może wyjść polepszenie. W przyczynach kryzysu ponad 60 proc. należy położyć na karb naszych własnych błędów, a tylko 30 — 40 proc. wynika z kryzysu światowego. Do jakiegokolwiek komórki przemysłu wydawniczego zajrzeć, wszędzie się tu widzi nonsensy. Nonsensem jest, że zawód wydawcy nie odgrywa w społeczeństwie dostatecznej roli, nonsensem, że, nawołując codziennie społeczeństwo do organizacji, prasa sama tak poważnie w tej dziedzinie zalega. Jakkolwiek już 80 proc. słowa drukowanego, jeśli oceniać wedle ilości zużywanego papieru, skupiona jest w Związku Wydawców, to jednak poza Związkiem pozostaje jeszcze 20 proc., a liczebnie biorąc ilość wydawnictw pozazwiązkowych wielokrotnie przewyższa liczbę członków Związku. Wśród uczestników obecnego zjazdu 2/3 wydawnictw do Związku nie należą; takie miasta, jak Bydgoszcz, Łódź, nie są dotychczas w Związku reprezentowane mimo, że najdotkliwiej cierpią wskutek dotychczasowych stosunków! Cały zysak netto prasy polskiej nie dosięga sumy, jaką zarabia rocznie jedna tylko fabryka papieru: to jest dalszy nonsens. Wydawcy nasi wszystko tylko „wydają“, ale o kalkulacji własnej, o interesie i o zarabianiu nie myślą poważnie.

P. Jabłoński („Wołnośmyśliciel Polski“) — Warszawa kwestjonuje rezolucję II Zarządu P. Z. W. w punkcie 2-im, dotyczącym cła na czasopisma polskie drukowane zagranicą i przeznaczone dla kolportażu na terytorjum Rzeczypospolitej.

ca i przeznaczone dla kolportażu na terytorjum Rzeczypospolitej.

P. Stanisław Kauzik wyjaśnia zaceploną rezolucję. Szereg obcych czasopism pragnie swoje wydawnictwa kolportować na terenie Polski, robiąc specjalne odbitki w języku polskim przy wyzyskaniu materiału ilustrowanego. Nie chodzi tu o powstrzymanie wwozu polskich czasopism wydawanych zagranicą, ale o czasopisma obce, pragnące stworzyć konkurencję krajowym piśmom polskim. Inicjatywa wniosku pochodzi z wezwania wystosowanego przez Ligę Narodów do poszczególnych państw, aby odpowiedziały, jak tę sprawę u siebie uregulowały. Między innymi broni się w taki sposób przeciwko konkurencji zagranicznej Holandia i Kanada.

P. Zygmunt Pieracki („Bluszcz“) wykazuje niebezpieczeństwa, jakie stwarzają polskiemu przemysłowi wydawniczemu wydawnictwa zagraniczne. Niedawno rozważany był poważnie projekt stworzenia pewnego konsorcjum francuskiego, któreby drukowało specjalne wydania dla Polski; konsorcjum to badało stosunki polskie i doszło do wniosku, że cennik nasz drukarski jest za wysoki i że będzie mogło skutecznie konkurować, drukując swoje piśmo po polsku i rozpowszechniając w Polsce. Chodzi więc o zapobieżenie inwazji kapitału obcego, skierowanej na podcięcie wydawnictw krajowych, i tak już w trudnych warunkach pracujących.

P. Gustaw Wolff (Związek Księgarzy) zwraca uwagę, że za analogiczną ochroną celną wypowiedziało się księgarstwo polskie. Chodziło tu o książki firm obcych, drukowane zagranicą w języku polskim. Jednym z głównych centrów tej akcji jest Wiedeń. Były nawet również firmy polskie, które swoje wydawnictwa drukowały zagranicą, podczas gdy w kraju mamy bezrobocie w drukarniach. Produkcja naszej emigracji nie gra tu żadnej roli i nie jest wcale proponowaną rezolucją objęta.

P. Stefan Ruśkiewicz („Echa Leśne“ — Warszawa) stawia wniosek o zarządzenie przerwy i prowadzenie dalszej dyskusji popołudniu, jednak większość zebranych wniosek ten odrzuca, postanawiając kontynuować zebranie do wyczerpania dyskusji.

P. Kazimierz Ziętowski („Dziennik Kujawski“ — Inowrocław) porusza sprawę agencji prasowych i szwankującej obsługi P. A. T., apelując do Zarządu Związku Wydawców, aby jaknajprędzej zajęli się sprawą utworzenia własnej agencji prasowej.

Przewodniczący red. Stefan Krzywoszewski wyjaśnia, że Zarząd Związku obecnie bada szczegółowo zagadnienie obsługi prasy przez agencje telegraficzne i biura korespondencyjne.

Mec. Hofmokl-Ostrowski („Forum“) porusza sprawę konfiskat, charakteryzując w sposób krytyczny panujące stosunki. Zeszyt majowy „Forum“ został skonfiskowany za 4 artykuły, z czego sąd zatwierdził tylko 3, ale gdy artykuł zwolniony z pod konfiskaty wydrukowano ponownie, Komisariat Rządu skonfiskował numer powtórnie, bo — nic nie wiedział o uchwale sądowej uchylającej konfiskatę. Wielką bolączką stosunków w b. dzielnicy rosyjskiej jest to, że obowiązujące obecnie tymczasowe przepisy prasowe z r. 1919 pozwalają władzy administracyjnej przez cały miesiąc zwlekać z przedstawieniem konfiskaty do zatwierdzenia sądowego, potem zaś sąd na sesji niejawniej zatłwia ryczałtowo całą masę konfiskat, nie pytając wcale stron zainteresowanych, które nie mają możliwości bronięcia swoich praw. W Małopolsce zatwierdzanie konfiskat odbywa się na rozprawie jawnej, występują adwokaci i rezultat jest ten, że na 10 konfiskat 9 zostaje uchylonych, podczas gdy w Warszawie jest wręcz odwrotnie. Dlatego mówca proponuje uchwalenie rezolucji:

„Pierwszy Powszechny Zjazd W. D. i C. zwraca Zarząd Z. W. D. i C., aby w porozumieniu z władzami ustawodawczymi postarał się o nowelizację obowiązujących na terenie b. załonu rosyjskiego tymczasowych przepisów prasowych z r. 1919 przez dodanie w nich postanowienia: Sąd zatwierdza lub

uchyla konfiskatę na posiedzeniu jawnym, po wysłuchaniu wniosków prokuratora i wydawcy".

Dyr. St. Kauzlik zwraca uwagę, że sprawą ustawodawstwa prasowego Zarząd Związku Wydawców zajmuje się już od 18 miesięcy i odbył w Prezydium Rady Ministrów szereg konferencji z przedstawicielami Rządu w sprawie nowej ustawy prasowej, której projekt jest już opracowany, ale dotąd jeszcze nie doczekał się wniesienia go do Sejmu.

P. Franciszek Kwieciński („Placówka") popiera wniosek p. Hofmoki - Ostrowskiego, oświadczając, że w obradach Zjazdu byłaby poważna luka, gdyby nie zajęł stanowiska w sprawie konfiskat.

P. mec. Hofmoki - Ostrowski wyjaśnia, że nie chodzi mu o nową ustawę prasową (której rozpatrzenie i przyjęcie w Izbach ustawodawczych wymagałoby dużej ilości czasu), ale o nowelizację obowiązującego w tej chwili ustawodawstwa i to w jednym tylko jednym punkcie.

GŁOSOWANIE

Przystąpiono do głosowania. Wszystkie wnioski, zgłoszone przez p. Głowińskiego zostały en bloc przez akklamację przyjęte, a tak samo wnioski Zarządu Głównego P. Z. W. D. i C., zgłoszone przez p. Kauzika, z wyjątkiem wniosku II punkt 2 (co do czasopisma polskie drukowane zagranicą), nad którym głosowano oddzielnie. Wniosek uchwalono większością wszystkich głosów przeciw 1-mu z poprawką redakcyjną, tak że brzmi:

„2) wprowadziło do taryfy celnej cło przy-

najmniej w wysokości 25 proc. ad valorem na czasopisma polskie drukowane zagranicą wyłącznie w celu kolportowania ich na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej".

Następnie głosowano nad wnioskiem, zgłoszonym przez p. Dobrzańskiego. Uchwalono pierwszą część wniosku brzmiącą:

„Pierwszy Powszechny Zjazd W. D. i C. wzywa władze P. Z. W. D. i C. do poczynienia starań, aby w jak najkrótszym czasie wyzyskano w drodze rozporządzeń odnoszących Ministerstw istniejącą sieć ruchu kolejowego i autobusowego w Polsce".

Pozostałą część wniosku, jako nieistotną, odrzucono. Uchwalono również rezolucję p. Hofmoki-Ostrowskiego w sprawie konfiskat w brzmieniu przytoczonym wyżej.

Wreszcie wskutek pisma, wystosowanego do Zarządu Związku Wydawców przez Główny Urząd Statystyczny, uchwalono rezolucję, wzywającą wszystkich wydawców do przeprowadzenia wyteżonej agitacji na rzecz mającego się odbyć w roku przyszłym powszechnego spisu ludności.

Wobec wyczerpania porządku dziennego, przewodniczący red. Krzywoszewski zamknął obrady zjazdu o godzinie 2 m. 30 popoł., komunikując zebranym w imieniu władz Związku Wydawców zaproszenie, aby nowozgłaszający się kandydaci do Związku wzięli udział w charakterze gości w wyznaczonym na dzień następny dorocznym Ogólnym Zebraniu Związku.

ECHA ZJAZDU WYDAWCÓW

Listy otwarte Związku Zawodowego Papierni Polskich i Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism w sprawie cen papieru.

Związek Zawodowy Papierni Polskich nadesłał prasie codziennej po wydrukowaniu uchwał Zjazdu wydawców następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

Pierwszy w Polsce powszechny zjazd wydawców Dzienników i Czasopism uchwalił pomiędzy innymi domagać się ulg celnych dla papieru gazetowego, wychodząc z założenia, że papier ten jest w Polsce znacznie droższy niż w innych państwach.

Wobec tego uprzejmie proszę Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie, w liście prawdy, następującego wyjaśnienia.

Ceny papieru rotacyjnego w różnych państwach są bardzo do siebie zbliżone. Papier ten kosztuje naprz. w Francji 168 c. za kg., czyli około 59 groszy, w Niemczech 28 fng., czyli około 60 groszy, w Polsce zaś 62 grosze, przy czym fabryki polskie udzielają za zapłatę gotówką znacznie wyższego skonta, niż to się dzieje zagranicą, co sprawdza różnicę pomiędzy cenami polskimi a zagranicznymi prawie do zera.

Z powyższego wynika, że przemysł polski nie wyzyskuje cła, wynoszącego zł. 14.90 za 100 kg., powstaje więc pytanie, poco taka stawka celna i czy nie można, względnie nie należy jej obniżyć.

Odpowiedź na to pytanie daje statystyka przywozu, z której wynika, że pomimo wyżej zaznaczonych stosunków Rzesza Niemiecka przysłała do Polski w 1930 roku 233 wagony papieru rotacyjnego, wartości zł. 1 milion 323 tys., co mogła oczywiście uczynić tylko przez sprzedawanie w Polsce papieru po cenie znacznie niższej, niż to czyni u siebie w Niemczech.

Jedyną ochroną przeciwko takiemu ekonomicznie i socjalnie szkodliwemu dumpingowi, jest nie tylko utrzymanie dzisiejszej stawki celnej, lecz jej podniesienie, aby dać możność przemysłowi zabezpieczenia polskiego rynku dla polskiej pracy, boz szkody dla konsumentów, gdyż polski przemysł papierniczy kieruje się przy określaniu swych cen, jak z powyższego widać, nie stawką celną, a ścisłą kalkulacją kosztów produkcji.

Z wysokim poważaniem

ZWIĄZEK ZAWODOWY PAPIERNI POLSKICH.

W odpowiedzi na pismo Związku Zawodowego Papierni Polskich Związek Wydawców nadesłał prasie następujące wyjaśnienia, zapoznające z punktem widzenia w tej sprawie zainteresowanych głównych konsumentów papieru.

Do Zarządu Związku
Zawodowego Papierni Polskich

w miejscu.

Związek Zawodowy Papierni Polskich przesłał do prasy wyjaśnienia wywołane uchwałami Powszechnego Zjazdu Wydawców Dzienników i Czasopism w sprawie niższej cła dla papierów gazetowych i drukowych, w których to wyjaśnieniach usiłował uzasadnić, że polski przemysł papierniczy nie wyzyskuje cła przy określaniu ceny sprzedaży papieru gazetowego, lecz opiera się na ścisłej kalkulacji kosztów produkcji.

Wobec tego Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism uważa za swój obowiązek również tą drogą zakomunikować, co następuje:

1) Związek Zawodowy Papierni Polskich użył dla uzasadnienia twierdzenia swego o niewyzyskiwaniu przez polski przemysł papierniczy cła przy określaniu ceny papierów gazetowych drukowych jednego tylko argumentu, a mianowicie wskazał na niewiele co niższe ceny papieru rotacyjnego we Francji i Niemczech (59 gr. i 60 gr., podczas gdy w Polsce cena wynosi 62 grosze); nie podkreślił jednak, że kraje przytoczone są krajami importującymi papierówkę, a sprzedaż papieru rotacyjnego jest zsyndykalizowana, ceny więc podane są oficjalnymi cenami, określonymi przez syndykaty sprzedaży. Jak układają się w tych krajach stosunki istotne, świadczą o tem dane, dotyczące Niemiec. Otóż poza syndykatem istnieje w Niemczech szereg fabryk, których cennik papieru jest niższy. Nadto Towarzystwo Handlowe Związku Niemieckich Wydawców, zaopatrujące wydawnictwa w papier zakupywany zarówno w zsyndykalizowanych fabrykach, jak i na wolnym rynku, uzyskuje poważne rabaty od fabryk skartelowanych.

2) W krajach, które posiadają, jak Polska, papierówkę na eksport, cena papieru gazetowego kształtuje się

ostatnio znacznie niżej, czego dowodem są ceny fińskie i szwedzkie również określone przez kartel przemysłu papierniczego w tych krajach, nie przynoszące jednak 9 funtów angielskich za tonnę, czyli 39 gr. za kilo. Zapewne nie bez wpływu na tę cenę jest użytkowanie siły wodnej przy produkcji. Przyczem zaznaczyć należy, że stopniowy spadek cen papieru gazetowego w Szwecji trwa od roku i obecne ceny są niższe o 25 procent od cen zeszłorocznych, podczas gdy w Polsce niżka cen nastąpiła dopiero na początku roku bieżącego i zaledwie o 7.5 procent.

Ceny papieru gazetowego w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, a więc w krajach o wysokich płacach robotniczych są również znacznie niższe od w Polsce; ceny kanadyjskie wynoszą około 54 groszy za kilogram loco Nowy Jork.

3) Ceny surowców i materiałów technicznych, a także półproduktów spadły w przemyśle papierniczym w ciągu 1930 r. i I półr. 1931 r. bardzo silnie zarówno w Polsce, jak i na rynkach międzynarodowych. Spadek cen papierówki w Polsce wynosi ponad 32 proc., spadek cen celulozy na rynkach międzynarodowych wynosi 17 — 20 procent, masy drzewnej — ponad 10 procent. Przytem zaznaczyć trzeba, że spadek cen surowców i półproduktów zarysował się silnie już na wiosnę roku ubiegłego, podczas gdy w Polsce niżka cen papieru rotacyjnego nastąpiła wtedy, gdy na ręce Związku Wydawców oraz większych wydawnictw złożone zostały oferty austriackie na przywóz papieru rotacyjnego w cenie 62 grosze loco

Warszawa po uwzględnieniu w tej cenie cła wnoszącego 14.9 grosza oraz wysokiego przewozu z miejsc produkcji do Polski.

4) Co się tyczy ustępu listu Związku Zawodowego Papieru Polskich wyjaśniającego, że ceny papieru rotacyjnego kalkulowane są ściśle na podstawie kosztów produkcji, ograniczamy się na razie do wskazania na dane bilansowe, charakteryzujące w jasny sposób stosunek zysków do obrotów brutto papierni oraz do kapitałów własnych, a także na tabelę dywidend ogłaszaną przez przez Wiadomości Statystyczne, z której wynika, że dywidendy płacone przez papiernie, są najwyższymi dywidendami w przemyśle polskim.

Przyznać przytem trzeba, że dotychczasowa konjunktura wyzyskana została na wyjątkową rozbudowę przemysłu papierniczego w Polsce i na uniezależnienie się Polski w dziedzinie papierów gazetowych i drukowych od zagranicy, co z punktu widzenia gospodarstwa narodowego Polski jest faktem wyjątkowo ważnym. Jednak nie jest usprawiedliwionem, by w momencie wyjątkowo ciężkiej konjunktury, przeżywanej przez przemysł wydawniczy, jedna dziedzina życia gospodarczego wykorzystywała swe monopolistyczne stanowisko oraz wysoką barierę celną na niekorzyść drugiej.

Z wysokim poważaniem
POLSKI ZWIĄZEK WYDAWCÓW DZIENNIKÓW
I CZASOPISM.

ŻYCIE ORGANIZACYJNE

II-gie OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW POLSKIEGO ZWIĄZKU WYDAWCÓW DZIENNIKÓW I CZASOPISM

W dniu 15 maja b. r. odbyło się w lokalu Stowarzyszenia Kurców Polskich w Warszawie (Szkolna 10) drugie z rzędu doroczne Ogólne Zebranie członków Związku

OTWARCIE OBRAD

Obrady otworzył o godz. 10-ej rano prezes Rady Związku p. Feliks Mrozowski („Kurjer Warszawski“), który w krótkim przemówieniu scharakteryzował okres między obecnem a pierwszym Ogólnem Zebraniem (29-go października 1929). Nie był to okres czasu dostatecznie długi, aby pozwolił Związkowi rozwinąć w całej pełni swe plany i zamierzenia, w każdym jednak razie władze Związku nie próżnowały, lecz w miarę sił swoich i możliwości nie ustawały w pracy, mając zawsze na oku dobro polskiego przemysłu wydawniczego.

Następnie ukończono przydium Zebrania, do którego oprócz p. Feliksa Mrozowskiego, jako przewodniczącego obradom, zostali powołani pp.: Stanisław Bok („Stowo Pomorskie“), Dr. Odo Bujwid („Esperantysta Polski“, Kraków), Edmund Gromski („Wiek Nowy“ — Lwów), Szczepan Jeleński („Tęcza“), Stefan Krzywoszewski („Świat“), Mieczysław Niklewicz („Gazeta Warszawska“), Edward Pawłowski („Kurjer Poznański“) i Zygmunt Pieracki („Bluszcz“).

SPRAWOZDANIE Z PRAC RADY NACZELNEJ, ZARZĄDU GŁÓWNEGO I DYREKCYJ ZWIĄZKU

Po zatwierdzeniu porządku dziennego oraz regulaminu obrad przystąpiono do sprawozdania z prac Rady, Zarządu Głównego i Dyrekcji Związku w okresie między 1-szem a 2-gim Ogólnem Zebraniem, które złożył dyrektor Związku p. Stanisław Kauzlik.

Prace władz Związku

Prace władz Związku w ubiegłym półrocznym okresie były wyjątkowo intensywne, o czym świadczy choćby liczba posiedzeń Rady, Zarządu oraz Sekcyj i komisji Związku. Rada Naczelna Związku odbyła w tym okresie 6 posiedzeń, Zarząd Główny — 16 posiedzeń.

Z uwagi na wyjątkową nawał prac Zarządu, Prezydium Zarządu Głównego zebrało się w tym okresie również kilkanaście razy na posiedzenia przygotowawcze względnie dla decyzji spraw niecierpiących zwłoki.

Sekcje Związku

Z równą intensywnością pracowały Sekcje Związku powołane dla szczegółowego zbadania bolączek w poszczególnych dziedzinach pracy wydawniczej, w szczególności sekcja kolportażowa, ogłoszeniowa i prasy periodycznej. Celem zapobieżenia omawianiu tych samych zagadnień na posiedzeniach kilku sekcji, organizacja sekcyjna uległa z decyzji Rady Związku zmianie w tym kierunku, iż utworzone zostały dwie zasadnicze sekcje: 1) sekcja dzienników oraz 2) sekcja prasy periodycznej, z których każda prowadzi prace przygotowawcze w trzech komisjach, a mianowicie: a) w komisji redakcyjnej, b) kolportażowej i c) ogłoszeniowej. Nadto zostały powołane do życia 3) sekcja prasy prowincjonalnej i 4) sekcja propagandy czytelnictwa.

Prace organizacyjne

Po wysiłkach organizacyjnych założycieli Związku Wydawców, dokonanych przed konstituującym Ogólnem Zebraniem członków Związku, dzięki którym zrzeszone zostały w Związku najpoważniejsze wydawnictwa Rzeczypospolitej, dalszych specjalnych prac organizacyjnych w okresie między 1 a 2-gim Ogólnem Zebraniem władze Związku nie prowadziły, nie licząc propagandy prowadzonej przy pomocy okólników Związku oraz wyd. „Prasa“.

Liczba członków Związku wzrastała w tym okresie już samorzutnie, jednak powoli. Ogółem zapisało się po I-em Zebraniu Ogólnem Związku Wydawców 35 wydawnictw. Jeśli uwzględnić wydawnictwa, które zapisały się po Zjeździe Wydawców w dniu 14 maja r. b., stwierdzić należy, iż w Związku Wydawców zrzeszone są wszystkie bez wyjątku dzienniki i prawie wszystkie czasopisma, których nakład przekracza 10,000 egz. (z wyjątkiem kilku pism ludowych i religijnych), a także liczne dzienniki i czasopisma o niższych nakładach.

Prace nad zorganizowaniem nowych ośrodków organizacyjnych prowincjonalnych (oddziałów okręgowych)

Związku Wydawców nie posunęły się naprzód w okresie sprawozdawczym, w dalszym ciągu dążeniem wydawnictw prowincjonalnych jest utrzymywanie bezpośrednich stosunków z centralnymi władzami Związku.

Organizacja zawodu dziennikarskiego

Sprawą unormowania stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego Zarząd Główny Związku zajmował się w okresie sprawozdawczym parokrotnie. Przedewszystkiem rozpatrzony został przez władze Związku projekt ustawy o urzędzeniu zawodu dziennikarskiego (o Izbach Prasowych), opracowany przez założycieli Związku Wydawców i złożony podkomisji prawnej poprzedniego Sejmu na wiosnę r. 1929 podczas prac tej podkomisji nad wnioskiem postów-dziennikarzy, dotyczącym sprawy unormowania stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego. Władze Związku Wydawców zaakceptowały ten projekt i, pragnąc przyspieszyć rozstrzygnięcie Izb Ustawodawczych w tej sprawie, wystąpiły z inicjatywą bezpośredniego porozumienia się Zarządu Głównego Związku Wydawców z Zarządem Związku Syndykatów co do opracowania wspólnego projektu ustawy o urzędzeniu zawodu dziennikarskiego. Inicjatywa ta spotkała się z przychylnym przyjęciem Zarządu Związku Syndykatów Dziennikarzy, Komisja porozumiewawcza nie została jednak dotychczas zwołana w tej sprawie, gdyż nie zaistniała dotąd możliwość zajęcia się nią Izb Ustawodawczych.

Nowa ustawa prasowa

Władze Związku wiele uwagi i czasu poświęciły opracowaniu nowej ustawy prasowej. Dwukrotnie Rada i Zarząd Główny Związku zajmowały się tem zagadnieniem. Szczegółowy projekt, zaaprobowany przez Radę Związku, był przedmiotem narad porozumiewawczych prezydium Zarządu Głównego Związku z przedstawicielami Rządu. W wyniku tych narad opracowany został uzgodniony projekt ustawy prasowej, uwzględniający z jednej strony interesy Państwa, dzięki gwarancjom dającym ochronę Państwu przed działalnością czynników antypaństwowych, z drugiej zaś strony potrzeby i wymagania prasy. O wtycznych tego projektu pisaliśmy już w Nr 1 „Prasy“ z 1930 r.

Projekt ten nie został dotychczas wniesiony do laski marszałkowskiej, wskutek czego ze szkodą dla interesów prasy utrzymywane jest w dalszym ciągu dzielnicowe ustawodawstwo prasowe.

Sprawa agencji i biur prasowych

Wskutek marzekania szeregu dzienników na obsługę informacyjną agencji telegraficznych i biur prasowych, sprawa tej obsługi była przedmiotem szczegółowych badań. Przedewszystkiem przeprowadzona została przez władze Związku ankieta w sprawie obsługi prasy przez P. A. T-ną, następnie zbadana została praca innych agencji i biur prasowych. Rezultaty tych badań posłużyły Radzie Związku do nakreślenia planu działań władz wykonawczych Związku w kierunku naprawy służby informacyjnej w Polsce. Postulaty wydawców streszczają się w następujących punktach: przyspieszenie obsługi, oznaczanie źródeł informacyjnych, skoncentrowanie materiału informacyjnego rządowego w jednej placówce informacyjnej, podniesienie jakości materiału przez większą specjalizację biur prasowych, a także potaniecie obsługi, przedewszystkiem w drodze usunięcia zbędnego kosztownego pośrednictwa przy dostarczaniu dziennikom komunikatowego materiału.

W stosunku do P. A. T. Związek jest na dobrej drodze do załatwienia szeregu postulatów. Należy do nich przedewszystkiem wcześniejsza obsługa z uwagi na dzienniki, mające mutacje wydań.

Polskie Radio

Sprawa stosunków Polskiego Radia do prasy i wzajemnie była również przedmiotem studiów władz Związku,

między innymi rozważana była sprawa dziennika radiowego oraz kwestja wyzyskania radja dla propagandy czytelniotwa w Polsce.

Sprawy ogłoszeniowe.

W żadnej dziedzinie Związek nie podejmował tyle prac, co w sprawach ogłoszeniowych. Odroczył jednak ich sfinalizowanie kryzys gospodarczy. Prace przygotowawcze szły w kierunku zawarcia terytorjalnych porozumień między wydawnictwami, co do nieprzekraczalnych granic rabatów i kredytów, oraz w kierunku umowy zbiorowej z poważnymi biurami ogłoszeń, któraby uregulowała zagadnienie rabatów klientowskich, warunków płatności i t. p. Zagadnienie umów z biurami ogłoszeń wywołało jednak zasadniczą dyskusję nad sprawą kategoryzacji biur ogłoszeniowych oraz nad sprawą systemu „uznawania“ przez Związek biur ogłoszeniowych. W materji tej nie zostało jeszcze ustalone stanowisko władz Związku.

W związku z rozpatrywaniem powyższego zagadnienia przedyskutowano kwestję stosunku Związku Wydawców i wydawnictw zrzeszonych do zagranicznych biur ogłoszeń, a także do fikcyjnych biur ogłoszeń.

Wspomnieć również należy o wystąpieniu Związku Wydawców do Ministerstwa Skarbu w sprawie wprowadzenia do przygotowanego projektu „ordynacji podatkowej“ postanowień o obowiązku umieszczania ogłoszeń licytacyjnych w dziennikach, wskazanych przez licytowanego.

Sprawy kolportażowe

Specjalną uwagą władze Związku darzyły sprawy kolportażowe. Toczyły się te sprawy dwoma korytami.

O ile chodzi o kolportaż warszawski, wiele prac zostało dokonanych. Już na pierwszym Ogólnem Zebraniu była wyrażona opinja, że wydawcy powinni pomyśleć o własnym biurze kolportażowym. Myśl ta doprowadziła do zorganizowania znanej wszystkim spółki najpoważniejszych wydawców pod firmą „Czytajcie“, mającej na celu uporządkowanie kolportażu w Warszawie. Program tej akcji jest wyraźny: obsługa w sposób bezstronny, najbardziej sprawny, wykluczający zbędne pośrednictwo i gwarantujący wydawcom powiększenie ich wpływów.

Drugą dziedziną jest stosunek „Ruchu“ do wydawnictw członków Związku. Rada i Zarząd Związku wypracowały szczegółowe postulaty w sprawie tych stosunków oraz w sprawie sprzedaży dzienników i czasopism, zwrotów i innych. Ze swej strony Rada Tow. „Ruch“ wypracowała swoje postulaty. W tej chwili te obustronne postulaty zostały wymienione, tak że w najbliższym czasie spodziewać się należy dojścia do ściślejszego porozumienia a w związku z tem i usunięcia dotychczasowych bolączek.

Podjęta, ale nie sfinalizowana, została inicjatywa rozmów ze Związkiem Księgarzy w sprawie wyzyskania księgarń, jako punktów kolportażowych.

Uregulowanie spraw kolportażowych a także ogłoszeniowych nieda się pomyśleć, o ile nie zostaną zastosowane silne rygory w odniesieniu do niesumiennych odbiorców i niesumiennych pośredników. Celem podjęcia walki z tej kategorii jednostkami, władze Związku postanowiły sklerowywać systematycznie informacje i ostrzeżenia do członków Związku.

Sprawy gospodarcze wydawnictw regulowane przez państwo.

Sprawy celne

Największe wysiłki jednak władz Związku podejmowane były dla uregulowania w myśl interesów przemysłu wydawniczego posunięć gospodarczych i finansowych Rządu.

Najważniejszym regulatorem w rękach Rządu w sprawach gospodarczych jest polityka celna. Od utworzenia Związku władze jego zabiegają, aby wszystkie decyzje Rządu w sprawach, dotyczących bezpośrednio lub pośrednio przemysłu wydawniczego, były pobierane przy

uwzględnieniu opinii Związku. Zarząd Główny zabiega więc, aby w przyszłej taryfie celnej zasadnicze stawki celne w odniesieniu do maszyn drukarskich, nie wyrabianych w kraju były na możliwie najniższym poziomie, w odniesieniu zaś do papieru i farb — by stosowane było umiastowane cło protokcyjne.

Nadto władze Związku występowały do Min. Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z przedstawieniem konieczności przyznawania przy przywozie maszyn drukarskich ulg, które są przewidziane dla maszyn nie wyrabianych w kraju. W sprawach celnych zanotować należy jeszcze wystąpienie władz Związku: 1) w sprawie zwolnienia od cła materiału fotograficznego i t. p., przeznaczonego dla redakcji dzienników i czasopism — (decyzja Rządu poszła w kierunku ustalenia ulgowego cła w wysokości 20 proc. cła dotychczasowego; 2) w sprawie wprowadzenia cła na czasopisma polskie, drukowane zagranicą w celu kolportowania wyłącznie na terytorjum Rzplitej.

Ulgowa taryfa na papier rotacyjny

Na skutek starań władz Związku ustanowiona została specjalna taryfa przewozowa na papier rotacyjny (za przewóz z miejsc produkcji w kraju). Taryfa ta na przedstawienie władz Związku była dwukrotnie już przedłużana, mianowicie: pierwszy raz do 31 marca 1931 r., następnie do 30 września 1931 r.

Sprawy pocztowe

Sprawom pocztowym poświęcone były liczne konferencje i prace władz Związku, szczególną uwagę tym zagadnieniom poświęciła Sekcja Prasy Periodycznej. Podkreślić należy, uwiecznione w znacznym stopniu pomyślnym wynikiem, starania władz Związku, by podwyżka taryfy pocztowej za przesyłanie i dostarczanie dzienników i czasopism w minimalnym stopniu dotknęła dzienniki oraz czasopisma ogólnie - informacyjne oraz ilustrowane, oraz starania rozszerzenia działalności poczty w dziedzinie obsługi dzienników i czasopism w miastach.

Wiele uwagi i prac poświęconych zostało sprawie odpowiedniego uregulowania zagadnienia nadawania, przesyłania i kontroli czasopism przekazywanych t. j. prenumerowanych u wydawców. W sprawie tej Związek wystąpił z nowym projektem zmiany dotychczasowych przepisów, wymagających, jak wiadomo, zbyt kosztownego aparatu w administracjach pism.

Sekcja Prasy Periodycznej opracowała szereg ważnych postulatów, dotyczących ulg i ułatwień ze strony Ministerstwa Poczty i Telegrafów, jak wprowadzenie ulgowej taryfy za przesyłkę numerów okazowych, niższej opłaty pocztowej przy korespondencji w sprawach prenumeraty i wiele innych. Postulaty te złożone w Ministerstwie Poczty i Telegrafów od dawna już czekają na załatwienie.

Sprawy podatkowe

Zasadnicze postulaty podatkowe uchwalone przez I-sze Ogólne Zebranie członków Związku nie zostały dotychczas zrealizowane z uwagi na powstrzymywanie się Rządu z nowelizacją ustawodawstwa podatkowego. — W związku z pracami Sejmu nad nowelizacją podatku przemysłowego podjęte były i uwiecznione pomyślnym skutkiem starania, by nowela ta uwzględniła postulaty Związku w przedmiocie usunięcia nierównomierności w opodatkowaniu podatkiem obrotowym. Nowela ta nie doczekała się jednak rozpatrzenia przez plenum Izb ustawodawczych. Nowela ta niedoczekala się jednak rozpatrzenia przez plenum Izb ustawodawczych.

Prace Sekcji prasy periodycznej

Sekcja prasy periodycznej pracowała najintensywniej. Sekcja ta opracowała szczegółowo postulaty Związku w sprawach pocztowych, w sprawie potaniaenia obsługi wydawnictw przez P. K. O., a także w sprawie ceł na wydawnictwa periodyczne polskie, drukowane zagranicą, a przeznaczone dla rozpowszechniania w Polsce oraz w sprawach ogłoszeniowych i kolportażowych z punktu widzenia interesów prasy periodycznej. Sekcja przeprowa-

dziła również ankietę co do stosunków ogłoszeniowych.

Nadto Sekcja przeprowadziła szczegółową dyskusję w przedmiocie ochrony praw wydawców przed drukami i plagiatami tudzież uprawnień wydawniczych.

Komisja kosztów produkcji wydawniczej

W końcu swego sprawozdania dyr. Kauzlik zatrzymał się obszerniej nad pracami komisji kosztów produkcji wydawniczej (szczegółowe sprawozdanie z prac tej komisji zawarte są w numerach „Prasy“ z roku bieżącego).

Interwencje.

Dla całości obrazu prac władz Związku wspomnieć również należy o interwencjach w sprawie zamykania drukarni a także w sprawie konfiskat.

„Prasa“

Nadto referent wspomniał o inicjatywie Rady Związku powołania do życia własnego organu w postaci miesięcznika „Prasa“.

Plan dalszej działalności

Przed przystąpieniem do dyskusji nad sprawozdaniem wyrażono życzenie, aby ze zdaniem sprawy sprawy za okres ubiegły połączyć także przedstawienie planu prac na przyszłość, wobec czego dyr. Kauzlik zreferował jeszcze pokrótce plan dalszej działalności władz Związku. Wyszują się tu następujące zasadnicze grupy zagadnień:

1) Wykonanie uchwał powziętych na Pierwszym Powszechnym Zjeździe Wydawców dnia 14 maja 1931 r. d. oraz kontynuowanie prac komisji kosztów produkcji wydawniczej.

2) Sprawy, dotyczące ustawy o unormowaniu stosunków zawodu dziennikarskiego.

3) Sprawa nowej ustawy prasowej. Na najbliższą przyszłość — nowelizacja obowiązującego w tym przedmiocie dzielnicowego ustawodawstwa.

4) Dokończenie prac nad rozwiązaniem zagadnień kolportażowego i ogłoszeniowego, które uważane są jako najważniejsze zadania Związku. W sprawie kolportażowej zaznaczyły się trzy stadja, w jakich następować będzie rozwiązywanie: Kolportaż warszawski, T-wo „Ruch“, pomocnicze organizacje kolportażowe (księgarnie, trafikiki i t. p.). Sprawy ogłoszeniowe pójda dwiema drogami: definitywne ustalenie linii wytycznej co do kategoryzacji biur ogłoszeniowych i uregulowanie sprawy rabatów. Opracowanie przepisów, dotyczących praw i zwyczajów ogłoszeniowych i rozwiązanie zagadnienia aktywatorów — to dalsze etapy tej drogi.

5) Sprawa uporządkowania obsługi informacyjnej.

6) Wreszcie obszerna dziedzina całego szeregu zagadnień tyczących się władz rządowych. W każdym ministerstwie opracowuje się szereg zagadnień, mających wielkie znaczenie dla przemysłu wydawniczego i wymagających czuwania nad jego interesami. Przedewszystkiem sprawy celne; Związek bierze stały udział w dotyczących tych spraw obradach. Dalej sprawy pocztowe, które w najbliższym czasie będą dominujące: Ministerstwo Poczty opracowuje obecnie kodyfikację przepisów pocztowych, które obejmą również przepisy dotyczące dzienników i czasopism. Jeśli w końcu chodzi o sprawy podatkowe, to wszystkie zagadnienia, omawiane swego czasu na pierwszym Ogólnym Zebraniu będą wymagały dalszych prac o ile zaistnieje możliwość załatwienia ich w Izbach ustawodawczych.

7) Zagadnienia organizacyjne będą również przedmiotem dalszych prac Rady i Zarządu Głównego; pójda one w kierunku usprawnienia załatwiania spraw trzech grup wydawnictw zrzeszonych: 1) wielkich dzienników stołecznych; 2) prasy prowincjonalnej i 3) periodyków. Dalszych kroków organizacyjnych wymagają też ośrodki prowincjonalne.

Kończąc dyr. Kauzlik zwrócił się z apelem do wszystkich członków Związku o wydatne współdziałanie we wszystkich pracach rozpoczynającego się nowego okresu.

DYSKUSJA NAD SPRAWOZDANIEM Z PRAC WŁADZ ZWIĄZKU

Sprawozdanie przyjęte zostało przez zebranych oklaskami.

Prezes red. Stefan Krzywoszewski, jako prezes Zarządu, stwierdził, że działalność Związku, choć w tak związanych słowach zreferowana przez dyr. Kauzika, stanowiła jednak pracę bardzo dużą. Niestety, udział poszczególnych członków w tej pracy był, jak dotąd, jeszcze niedostateczny. Dlatego prezes Krzywoszewski podnosi konieczność żywszego zainteresowania się członków pracami sekcji Związku, następnie zaś zwraca uwagę, że w tej chwili lwia część dokonanych przez Związek prac spada na członków Rady Naczelnej i Zarządu Głównego oraz na dyrektora Związku.

Zebrani łucznie oklaskami wyrazili uznanie dla pracy członków ciał kierowniczych Związku.

W dyskusji p. Ruśkiewicz („Echa Leśne”), nawiązując do referatu, wygłoszonego w dniu poprzednim przez dyr. Kauzika na Zjeździe Wydawców, uważa, że w sposób zbyt mocny podkreślona w nim została rola drożyzny papieru w kryzysie wydawniczym. Następnie mówca kwestjonuje dążenie Związku do utworzenia własnego syndykatu kupna papieru — na co inni obecni wyjaśniają mu, że o projekcie takim niema mowy, ale wprost przeciwnie papiernie dążą do zorganizowania syndykatu sprzedaży. Wreszcie mówiąc o organizacji izb prasowych, zauważa p. Ruśkiewicz, że w związku z zamierzonymi pertraktacjami ze światem dziennikarskim, najbliższa działalność Związku musi pójść przede wszystkim w kierunku organizacyjnym. Związek musi wciągnąć do współpracy wszystkich wydawców.

Red. Wilkoszewski („Goniec Częstochowski”) pyta o wyjaśnienie, o jakie podatki chodziło w sprawozdaniu, gdyż podatek obrotowy płać nie wydawnictwa ale drukarnie. Dyr. Kauzik wyjaśnia, że miał na myśli ulgi w podatku dochodowym, zniesienie podatku obrotowego od dzienników i czasopism drukowanych w obcych drukarniach.

P. Tańdziejewicz („Przegląd Kobiety”) porusza sprawę uchwalonego w dniu poprzednim wniosku w sprawie konieczności wprowadzenia opłat celnych dla pism polskich, drukowanych zagranicą i wyraża zastrzeżenie przeciwko tej uchwale ze stanowiska interesów pism modniarskich polskich, które pracują nad wyparciem z kraju zagranicznych żurnalów, ale ze względu na technikę i kalkulację zmuszone są swój dział modniarski sprowadzać z zagranicy, a w razie ustanowienia zapory celnej dla czasopism, drukowanych zagranicą w języku polskim, musiałyby drukować ten dział w języku obcym.

W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos pp. St. Krzywoszewski, E. Grocholska („Kobieta Współczesna”) i Z. Pieracki („Kwiecie”), który wyjaśnił, że omawiany wniosek miał na oku nie same tylko pisma modniarskie, ale istniejące zagranicą koncepcje wydawania wielkich pism ilustrowanych, przeznaczonych dla Polski, które nie zostały dotąd zrealizowane. Zresztą w innych krajach (Dania, Szwecja, Norwegia i Czechosłowacja) zdołano już stworzyć własne kreślarnie wzorów modniarskich i niezależnie się od Paryża, Wiednia, czy Berlina — to samo mogłaby zrobić i Polska. Wyjaśnienia prezesa St. Krzywoszewskiego, że sprawa będzie jeszcze traktowana w sekcji Związku przy udziale zainteresowanych członków, p. Tańdziejewicz uznał jako zupełnie go zaspokajające.

Dyr. Kauzik, wyjaśniając zapytanie p. Ruśkiewicza w sprawie papieru, wskazał na to, że omawiając w dniu poprzednim sprawę zysków fabryk papieru, miał na myśli tylko te, które dostarczają papier dla dzienników i czasopism.

Ks. Kosibowicz („Przegląd Powszechny”—Kraków) poruszył konieczność uzyskania obniżki taryfy pocztowej dla korespondencji w sprawie ponagłej o wpłatę premumery, gdyż przy wielkich nakładach koszty tej korespondencji nadmiernie obciążają wydawnictwa. Apeluje także o rozwinięcie w „Prasie” działu omawiającego ceny papieru.

P. Garztecki („Restaurator i Hotelarz”) zwraca uwagę na to, że Związek ma w swym gronie najpoważniejsze wydawnictwa polskie, liczy jednak nieznacznie liczbę wydawców. Proponuje więc uchwalenie rezolucji, stwierdzającej w mocny sposób, że wysiłki Związku nie są w dostatecznej mierze popierane przez ogół przemysłu wydawniczego, jakkolwiek z wysiłków Związku ten ogół korzysta.

P. St. Krzywoszewski zauważa, że jakkolwiek Związek grupuje w sobie tylko mały procent ogółu wydawców, to jednak reprezentują oni razem 80 proc. konsumowanego przez prasę papieru, tak że poza Związkiem pozostaje właściwie tylko jedna piąta. Pozyskiwanie jej idzie bardzo trudno mimo wszelkich wysiłków władz Związku i konieczna jest tu szeroka działalność agitacyjna i propagandowa wszystkich członków Związku.

P. Wilkoszewski („Goniec Częstochowski”) wskazuje na przykład Związku Księgarzy i jego wpływów organizacyjnych, ma co p. Gustaw Wolff wyjaśnia, że poza 1,150 firmami, zrzeszonymi w Związku, istnieje jeszcze około tysiąca firm niezarejestrowanych i uchylających się od organizacji; zwiększyć szeregi swoich członków Związek Wydawców może jedynie uzyskiwaniem dla nich pewnych prerogatyw, z którychby nie korzystali nieczłonkowie.

Dyskusję nad tym tematem zakończył dyr. St. Kauzik, który przedstawił różne korzyści, jakie już dotąd Związek uzyskał dla swych członków, oraz zwrócił uwagę, że w czasie od pierwszego Ogólnego Zebrania liczba wydawców należących do Związku zwiększyła się o 35; stwierdza, że szereg poważnych dzienników na prowincji mimo, że ich przedstawiciele przyjęli godności członków komitetów organizacyjnych oddziałów Związku Wydawców, ociąża się jeszcze dotąd z przystąpieniem formalnym do Związku.

Na tem zakończono dyskusję nad sprawozdaniem z działalności władz Związku.

SPRAWOZDANIE FINANSOWE

Przedkładając sprawozdanie finansowe za rok 1930 i udzielając szczegółowych wyjaśnień, dyr. St. Kauzik zwraca uwagę na poważną pozycję, jaką w rachunkach Związku stanowią t. zw. bezprocentowe pożyczki członków założycieli Związku („Kurjer Warszawski”, „Gazeta Warszawska”, „Prasa Polska” S. A., „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, „Kurjer Poranny”, „Kurjer Poznański”), którzy wnoszą do kasy Związku po 400 zł. miesięcznie zamiast przypadających na nich jako składka 180 zł.; dzięki tym pożyczkom wydawnictw członków założycieli Związku umożliwiona była praca Związku, szereg bowiem członków zalegał z opłatami. W roku ostatnim pozycja pożyczek, która w pierwszym roku po założeniu Związku stanowiła z natury rzeczy podstawę funduszu, wzrosła znowu o 10,280 zł. Poza poważnymi zaległymi należnościami z tytułu składek, szereg wydawnictw nie wywiązał się z zobowiązań z tytułu dzierżawy miejsc wystawowych w pawilonie Prasy na Powszechnej Wystawie Krajowej. Udział w wystawie poznańskiej kosztował Związek 73,698 złotych, a członkowie zapłacili dotąd tylko 64,620 zł. Lokal biurowy Związku urządzono w znacznym stopniu, dzięki darowiźnie p. prezesa Mrozowskiego. Podnieść również należy, że kierownictwo „Prasy” oraz szereg współpracowników redakcyjnych rezygnuje z honorarjów, przypadających im za współpracę. Wydatki Związku w r. 1930 wyniosły ogółem 65,197 zł. 49 gr.

P. Ruśkiewicz uważa za rzecz pożądaną, aby w „Prasie” oświetlił ten fakt, że Związek istnieje jedynie dzięki ofiarności członków — założycieli i wystąpić z apelem do członków zalegających z opłatami, gdyż na dłuższą metę stan taki jest niemożliwy.

P. Garztecki wnosi o wyrażenie specjalnego podziękowania członkom — założycielom Związku oraz tym, którzy ofiarnością własną podtrzymują Związek — co zebranie przyjęło oklaskami.

Po sprawozdaniu, złożonem imieniem Komisji Rewizyjnej przez p. Szyllera („Buchalter Polski”), zatwierdzo-

no bilans za rok 1930 i udzielono absolutorjum Radzie Naczelnej i Zarządowi Głównemu Związku.

BUDŻET ZWIĄZKU NA R. 1931.

Referując budżet na rok 1931, dyr. Kauzik stwierdza, że składki regularnie opłacane wynoszą 24.000 zł. rocznie, płacone nieregularnie — 20.000 zł., a suma składek zaległych wynosi na dzień 30.III r. b. 14.000 zł. Co do subsydjum dla wydawnictwa „Prasy” wyjaśnia, że dopłata do jednego numeru wynosi około 400 zł., jednakże dzięki wielkiemu wysiłkom p. Głowińskiego, jako honorowego kierownika działu ogłoszeniowego, deficyty te maleją. Z powodu braku funduszy planowane wydanie dziejów czasopiśmiennictwa polskiego musi być odroczone, przeto na rok 1932 na ten cel nie preliminuje się żadnej kwoty.

PP. Garztecki i Ruśkiewicz poruszają sprawę zalegania członków ze składkami, na co dyr. Kauzik wyjaśnia, że władze Związku postanowiły wykreślać bezapelacyjnie członków zalegających ze składkami dłużej niż przez rok.

Po zatwierdzeniu budżetu wydatków Związku w kwocie 64.753 zł. udzielono Radzie bez dyskusji upoważnienie do rozporządzenia kapitałem zapasowym aż do następnego Ogólnego Zebrania.

SPRAWY ORGANIZACYJNE

Bez dyskusji również zatwierdzono regulamin Rady i uchwalono zmianę statutu w tym kierunku, by Zarząd (§ 39) składał się z prezesa, wiceprezesa i 10 członków (zamiast, jak dotąd, 5 członków i 3 zastępców). Zmiana ta podyktowana była niejasną sytuacją członków-zastępców i koniecznością zwiększenia liczby członków Zarządu ze względu na wielki zakres prac i konieczność uwzględnienia w składzie Zarządu Głównego przedstawicieli poszczególnych grup dzienników i czasopism.

WYBORY WŁADZ.

Dyr. Kauzik zreferował wniosek Rady o podwyższenie liczby członków niestałych Rady do 18, co Zebranie zaakceptowało. Zgodnie ze statutem corocznie ustępuje trzecia część członków. Obecnie wycofał się z Rady z powodu choroby p. Budrys-Budrewicz („Kurjer Wileński”), wylosowani zaś zostali pp.: Stanisław Bok („Słowo Pomorskie”), Stefan Krzywoszewski („Świat”) i Kazimierz Ziętowski („Dziennik Kujawski”). Wylosowanych wybrano przez akklamację ponownie, nadto zaś, również przez akklamację, wybrano jako nowych członków Rady — wobec podwyższenia jej składu — pp. Franciszka Głowińskiego („Express Lubelski”), Edmunda Gromskiego („Wiek Nowy”—Lwów), ks. Edwarda Kosibowicza („Przegląd Powszechny”—Kraków) i Franciszka Wilkoszewskiego („Goniec Częstochowski”). Dwa pozostałe miejsca pozostawiono nieobsadzone, upoważniając Radę do koopotowania na nie przedstawicieli wydawnictw Bydgoszczy i Wilna.

Oprócz nowowybranych należą w chwili obecnej do Rady wybrani na poprzednim Ogólnym Zebraniu pp.: Wacław Gebethner („Tygodnik Ilustrowany”), Emilja Grocholska („Kobieta Współczesna”), Aleksander Gutowski („Czas”), Szczepan Jeleński („Tęcza”), Czesław Mikulski („Przegląd Techniczny”), Stefan Pawlikowski („Pielgrzym” i „Goniec Pomorski”), Józef Włodarski („Płomyk” i „Płomyczek”) i Antoni Zdanowski („Robotniczy Przegląd Gospodarczy”) — jako członkowie niestałych, oraz jako członkowie stali pp.: Marjan Dąbrowski („Ilustrowany Kurjer Codzienny”), Franciszek Głowacki („Polska Zachodnia”), Ludwik Feliks Fryze („Kurjer Poranny”), Franciszek Krajna (Polska Agencja Reklam), Antoni Lewandowski (Sp. Akc. Prasa Polska), Tadeusz Kobyłański („A. B. C.”), Feliks Mrozowski („Kurjer Warszawski”), Mieczysław Niklewicz („Gazeta Warszawska”), Edward Pawłowski („Kurjer Poznański”), Zygmunt Pieracki („Bluszcz”), Daniel Rozencajg („Nasz Przegląd”), Jerzy

Szapiro („Robotnik”) i Czesław Wieniawa - Chmielewski („Polonia”).

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani, również przez akklamację, pp.: Konrad Czerwiński („Czasopismo Księgowych”) i Alfred Umgelter („Dzień Polski”) — obaj ponownie — oraz Antoni Szylar („Kupiec Tytoniowy”), dotychczas zastępca; jako zastępcy weszli do komisji rewizyjnej pp. Róża Hofmoki („Forum”) — ponownie — i Stanisław Garztecki („Restaurator i Hotelarz”).

WNIOSKI I UCHWAŁY

Na zakończenie uchwalono bez dyskusji szereg zgłoszonych wniosków, a mianowicie:

1) Dwa wnioski p. Edwarda Pawłowskiego („Kurjer Poznański”), z których:

a) Pierwszy żąda, aby wydawcy nie potrzebowali zdradzać nazwisk swych korespondentów, nawet wobec władzy skarbowej. Motywem wniosku są nieuzasadnione żądania izb skarbowych, by im przedkładano wypisy korespondentów pracujących dla danego wydawnictwa; zważywszy że współpracownicy tacy częstokroć nie chcą, by ktokolwiek, poza wydawnictwem, znał ich jako autorów czy informatorów danego czasopisma; uznana już zasada, że redaktor może się w sprawie autorstwa danego artykułu zasłonić tajemnicą zawodową, winna być rozciągnięta także na wydawców.

b) Wniosek drugi poleca Zarządowi poczynienie odpowiednich kroków u władz, aby wszyscy, którzy są licytowani, mieli prawo rozstrzygnięcia własną decyzją, w której gazecie należy umieścić ogłoszenie o licytacji, oraz aby do oryginalnego obliczenia wydawnictwa nie wolno było za takie ogłoszenia doliczać ani władzom ani P. A. T. więcej nad 10 proc. za pośrednictwo. Motywem tego wniosku jest przyjęty w ostatnich czasach przez P. A. T. zwyczaj kierowania ogłoszeń o licytacjach do pewnych tylko gazet, co odbija się niekorzystnie na interesach licytowanych, gdyż ogłoszenia umieszczane nie w najbardziej czytanych gazetach sprowadzają zbyt małą liczbę licytantów i, w razie ich zmówienia się na zbijanie ceny, licytowanymi ponoszą dodatkowe straty; sam licytowany wie zawsze najlepiej, która gazeta sprowadzi mu najwięcej reflektantów i która dla niego będzie w swych skutkach najkorzystniejsza.

2) Trzy wnioski wydawnictwa „Wiadomości Farmaceutycznych”, z których:

a) dwa pierwsze polecają Zarządowi wyjednanie u władz, aby redakcje wydawnictw fachowych w Warszawie, podobnie jak redakcje dzienników, nie opłacały ponadkontyngentowych rozmów telefonicznych, oraz aby dyrekcje państwowych przedsiębiorstw, instytucji i monopolów przy ogłaszaniu się w prasie nie pomijały wydawnictw fachowych;

b) trzeci wniosek, proponujący zasadniczą uchwałę Ogólnego Zebrania w sprawie nieumieszczenia ogłoszeń, dotyczących wątpliwych metod leczenia lub środków lekarskich, przekazano do rozpatrzenia Radzie Związku.

3) Wniosek p. Mieczysława Dobiji („Ilustrowany Kurjer Codzienny”), zalecający Zarządowi przedstawienie Ministerstwu Poczty i Telegrafów konieczności uzupełnienia ryczałkowej taryfy pocztowej za przesyłanie dzienników i czasopism przez wprowadzenie większej dyferencjacji wagi, a mianowicie wprowadzenie jednej względnie paru dodatkowych kategorii opłat dla czasopism o wadze od 50 do 100 gramów oraz dla czasopism o wadze od 100 do 200 gramów.

4) Wniosek zgłoszony przez Towarzystwo Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie, a proponujący wysyłanie przez wydawnictwa bezpłatnych numerów czasopism do czytelników Szkoły; wniosek tegoż T-wa w sprawie utworzenia dwu stypendjów dla dalszego kształcenia się dziennikarzy, studujących w Szkole Dziennikarskiej, przekazano do rozpatrzenia Radzie.

ZAMKNIĘCIE OBRAD

Na zakończenie dyr. St. Kauzik zaapelował do zebranych o popieranie wydawnictwa „Prasy” przez pozy-

skiwanie dla niej prenumeratorów i ogłaszanie się w niej, poczem prezes Feliks Mrozowski zamknął obrady II-go Ogólnego Zebrania członków Związku Wydawców.



Po zakończeniu Ogólnego Zebrania odbyło się w lo-

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ WYKONAWCZYCH ZWIĄZKU

VII posiedzenie Rady Naczelnej Związku Wydawców Ukonstytuowanie się władz Związku

Dnia tegoż popołudniu w siedzibie Związku (Krakowskie Przedmieście 40) odbyło się konstytucyjne zebranie Rady Związku, na którym dokonano wyboru prezydium Rady na r. 1931 oraz uzupełniono Zarząd.

Prezesem Rady na nową kadencję wybrano ponownie p. Feliksa Mrozowskiego, wiceprezesami pp. Edwarda Pawłowskiego i Zygmunta Pierackiego.

Zarząd Główny, wybrany w r. 1929 w składzie pp.: Stefan Krzywoszewski — prezes, Antoni Lewandowski i Mieczysław Niklewicz — wiceprezesi, oraz jako członkowie: Wacław Gebethner, Franciszek Głowiński, Franciszek Krajna, Marcell Palemon Magnuski, Jerzy Szapiro i Czesław Wieniawa-Chmielewski — uzupełniono, włączając dotychczasowego zastępcę p. Józefa Włodarskiego oraz powołując do Zarządu jako członków pp.: Mieczysława Dobiją („Ilustrowany Kurjer Codzienny”) i Tadeusza Kobylańskiego („A. B. C.”).

Nadto na mocy § 39 (ustęp ostatni) Statutu Związku wchodzi w skład Zarządu Głównego z głosem członka Zarządu dyrektor Związku p. Stanisław Kauzlik.

5-te (17-te) posiedzenie Zarządu Głównego Związku

W dniu 19 czerwca r. b. odbyło się 5-te w r. b. (17-te zrzędu) posiedzenie Zarządu Głównego Związku Wydawców pod przewodnictwem prezesa Zarządu p. Stefana Krzywoszewskiego, poświęcone głównie wykonaniu uchwały I-go Powszechnego Zjazdu Wydawców oraz uchwał II-go Ogólnego Zebrania członków Związku Wydawców.

Zarząd Główny wysłuchał i przyjął do wiadomości sprawozdanie z prac Prezydium Zarządu oraz dyrekcji Związku w okresie między 16 a 17-tym posiedzeniem Zarządu, a mianowicie:

a) sprawozdanie z pertraktacji ze związkami drukarzy i pokrewnych zawodów w sprawie nowego regulaminu pracy w drukarniach gazetowych i obsługujących gazety m. Warszawy, pertraktacji prowadzonych wskutek wypowiedzenia przez Związek Wydawców z dniem 1-go lipca dotychczasowych warunków płacy i pracy, obowiązujących od r. 1925;

b) sprawozdanie z konferencji w Izbie Przemysłowo-Handlowej w sprawie stawek nowej taryfy celnej na papier gazetowy i drukowy oraz z pertraktacji ze Związkiem Papierńi Polskich, tudzież przedstawicielami głównych producentów papieru w tejże sprawie, jakoteż w przedmiocie obniżki cen papierów gazetowych i drukowych;

c) sprawozdanie z konferencji w Izbie Przemysłowo-Handlowej w sprawie stawek nowej taryfy celnej na farby graficzne oraz z pertraktacji z przedstawicielami producentów farb graficznych w przedmiocie obniżki cen na główne gatunki farb używanych przez przemysł wydawniczy;

d) sprawozdanie z konferencji w Izbie Przemysłowo-Handlowej w sprawie stawek nowej taryfy celnej na wytwory przemysłu graficznego.

Zarząd Główny zaaprobował dotychczasowe prace w tej dziedzinie prezydium i dyrekcji Związku oraz udzielił upoważnień i instrukcyj w sprawie dalszych rokowań.

Nadto Zarząd Główny wysłuchał sprawozdania z akcji Poznańskiej Izby Skarbowej, idącej w kierunku uzyskania od przedsiębiorstw wydawniczych, pracujących na jej terenie, danych o wydatkach tych przedsiębiorstw na druk własnych dzienników i czasopism, a to

kału Resursy Kupieckiej wspólne śniadanie uczestników, podczas którego szereg toastów wygłosili pp.: Krzywoszewski, Niklewicz, Szczepanik, Głowiński, Szapiro i Garztecki. Listę mówców zamknął prezes Mrozowski toastem na pomysłność dalszej owocnej pracy Związku.

celem opodatkowania tych obrotów podatkiem obrotowym. W sprawie tej Zarząd uchwałił interwenjować u p. Ministra Skarbu, z uwagi na sprzeczność postępowania Poznańskiej Izby Skarbowej z postanowieniami ustawy o podatku przemysłowym.

Następnie Zarząd rozważał sprawę stosunku Towarzystwa „Ruch” do wydawnictw, członków Związku, oraz sprawę współpracy Towarzystwa ze Spółką Kolportażową Wydawców „Czytajcie”. Celem ustalenia zasad tej współpracy oraz opracowania regulaminu stosunku Towarzystwa „Ruch” do wydawnictw, członków Związku, uchwalono zwołać, zgodnie z wnioskiem tego Towarzystwa, konferencję przedstawicieli Związku Wydawców, Spółki kolportażowej „Czytajcie” oraz Towarzystwa „Ruch” i uproszono pp.: T. Kobylańskiego, A. Lewandowskiego, F. Mrozowskiego, M. Niklewicza, Z. Pierackiego i J. Szapirę o reprezentowanie na tej konferencji interesów wydawców zrzeszonych w Związku Wydawców Dzienników i Czasopism oraz Spółce kolportażowej wydawców „Czytajcie”.

Wreszcie na posiedzeniu tem rozważano sytuację finansową Związku i uchwalono powołać komisję finansową w składzie pp.: M. Dobiją, T. Kobylańskiego, A. Lewandowskiego, F. Mrozowskiego i M. Niklewicza, której zadaniem będzie obmyślenie środków, mających na celu zwiększenie dochodów Związku.

W dyskusji nad sprawami rozważanymi na tem posiedzeniu Zarządu Głównego brali udział poza prezesem p. Stefanem Krzywoszewskim wiceprezes Rady: p. Zygmunt Pieracki; wiceprezesi Zarządu Głównego pp.: Mieczysław Niklewicz i Antoni Lewandowski oraz członkowie Zarządu Głównego pp.: Mieczysław Dobija, Franciszek Głowiński, Tadeusz Kobylański i Jerzy Szapiro..

Nowi członkowie Związku Wydawców.

Na VI posiedzeniu Rady Związku oraz na 17-tym posiedzeniu Zarządu Głównego przyjęto w poczet członków Związku następujące wydawnictwa: 1) „Gazeta Grudziądzka”, 2) „Nowy Dziennik Kresowy”, 3) „Orle”, 4) „Podlasiak”, 5) „Polskie Drogi Wodne”, 6) „Przegląd Gospodarczy”, 7) „Przegląd Księgarski”, 8) „Radjo”, 9) „Rzemieślnik Śląski” 10) „Tygodnik Handlowy”, 11) „Wiek Nowy”, 12) „Wolnomysliciel Polski”, 13) „Wydawnictwa Księży Jezuitów” oraz następujących przedstawicieli tych wydawnictw: 1) Grobelny Władysław, 2) Korulski Tadeusz, 3) Dąbrowski Stanisław i Łabentowicz Aleksy, 4) Rybska Aleksandra, 5) Mierzyński Rafał, 6) Kuźmicki Mieczysław, 7) Wolff Gustaw i Kowalczyk Stanisław, 8) Bajer Aleksander, 9) Juzwa Leopold i Sobota Adolf, 10) Jakubowski Józef i Kozubowski Bolesław, 11) Gromski Edmund i Lewartowski Henryk, 12) Jabłoński Dawid i Zurkówna Zofja, 13) ks. Kosibowicz Edward i ks. Rostworowski.

Jednocześnie przyjęto zgłoszone dodatkowo przez p. Garzteckiego („Wiedza Zawodowa”) wydawnictwo p. t. „Hotele i Pensjonaty w Polsce”.

Dar prezesa Rady p. Feliksa Mrozowskiego

Prezes Rady Związku p. Feliks Mrozowski, pragnąc przyjąć z pomocą finansową Związkowi w okresie intensywnych prac jego nad potanieniem kosztów produkcji wydawniczej złożył na cele Związku do dyspozycji Zarządu Głównego kwotę 1,500 złotych.

Dar „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”

Z decyzji członka Zarządu Głównego Związku p. Mieczysława Dobiją, naczelnego dyrektora wydawnictwa „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, wydawnictwo to złożyło na cele Związku do dyspozycji Zarządu Głównego dar w kwocie 1000 złotych.

Pertraktacje ze Związkiem Zawodowym Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce

Wobec wypowiedzenia przez Związek Wydawców Dzienników i Czasopism z dniem 1 lipca r. b. umowy i regulaminu pracy, stosowanego w zakładach drukarskich gazetowych od r. 1925, podjęte zostały w dn. 19 maja r. b., na propozycję Związku Wydawców narady ze Związkiem Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w sprawie opracowania nowego regulaminu pracy oraz warunków płacy w drukarniach gazetowych i obsługujących gazety. Do narad tych Polski Związek Wydawców wyznaczył delegację w składzie pp. Mieczysława Niklewicza, Antoniego Lewandowskiego, Tadeusza Kobyłańskiego i Stanisława Kauzka, Związek zaś Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce — pp. Władysława Szczuckiego, Adama Witkowskiego, Kazimierza Blarowskiego i Marjana Drapczyńskiego.

Ogółem odbyło się 11 posiedzeń przedstawicieli stron obu pod przewodnictwem p. Mieczysława Niklewicza w dn. 19 i 29 maja, 10, 12, 16, 18 i 25 czerwca oraz 1, 9, 14 i 17 lipca.

Przedstawiciele Związku Wydawców złożyli natychmiast po pierwszym posiedzeniu projekt nowego regulaminu pracy, opracowany przez władze Związku Wydawców, oparty na następujących zasadach:

- 1) unifikacji minimum płacy pracowników drukarskich w przemyśle graficznym i wydawniczym gazetowym;
- 2) dostosowaniu regulaminu pracy w zakładach drukarskich gazetowych do obecnie obowiązującego ustawodawstwa w dziedzinie umowy o pracę, czasu pracy, urlopów oraz bezpieczeństwa i higieny pracy;
- 3) na wyraźnym sprecyzowaniu w regulaminie zwyczajowych praw pracowników nieregulowanych przez ogólne ustawodawstwo państwowe.

W oświadczeniu złożonym przez prezesa delegacji Związku Wydawców p. M. Niklewicza przy omawianiu wstępnym tego projektu zaznaczonym zostało, iż władze Związku Wydawców przywiązują specjalną wagę do zniesienia dodatku gazetowego oraz do dostosowania rozkładu normalnych godzin pracy w drukarniach do dzisiejszej konstrukcji pracy w redakcjach dzienników.

Przedstawiciele Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce złożyli kontrprojekt, opracowany w oparciu o konstrukcję projektu regulaminu, złożonego przez Związek Wydawców, lecz zawierający koncepcje 36 godzinnego tygodnia pracy oraz wszystkie dotychczasowe przepisy w przedmiocie stawek, wszelkich opłat dodatkowych i rozkładu godzin pracy.

Z uwagi na niemożność dojścia do porozumienia na 9 posiedzeniach co do zasadniczych postulatów Związku Wydawców, w szczególności co do zmniejszenia rozpiętości między wynagrodzeniem pracowników drukarskich gazetowych i wynagrodzeniem pracowników drukarskich akcydensowych oraz co do rozkładu godzin pracy, zawarta została w dniu 14 lipca r. b. umowa — prowizorium na okres czasu tylko 3-ch miesięcy t. j. od dnia 16 lipca do dnia 15 października na zasadach następujących:

a) Minimum płacy ustalono dla pracowników wykwalifikowanych w wysokości 138 zł. za 46 godzin względnie za 40 godzin pracy w tygodniu zamiast dotychczasowych 142 zł. 90 gr.;

b) dodatek gazetowy dla składaczy maszynkowych i ręcznych przy dziennikach ustalono na 15 proc. zamiast 22.5 proc.;

c) dodatki za pracę w II i III-ciej zmianie ustalono tylko dla wykwalifikowanego personelu zecerni i drukarni; dodatki za pracę w III-ciej zmianie określono w wysokości 25 proc. do zmiany I-szej, o ile zmiana III przekracza godzinę 1-szą w nocy; dotychczas doliczano dodatek do płacy godzinnej (do minimum) w wysokości 30% do godz. 12-ej i 60 proc. po godzinie 12-ej.

d) skreślono, jako święto Wielki Piątek i sprecyzowano sprawę wynagrodzenia za pracę w dniu świąteczne, przypadające w tygodniu w kierunku dopłacania jak za dodatkowy dzień powszedni;

e) wprowadzono zamiast dopłaty za dwie godziny angielskiej soboty dwie godziny wolne w inne dni tygodnia;

f) sprecyzowane zostały szczegółowo normy wydajności pracy zecerów maszynkowych i ręcznych.

Natomiast pozostawiono na okres prowizorium przepisy dotychczasowe o podziale czasu pracy między godziną 7 rano a 7 wieczorem, a także przepisy o wyższych normach urlopów od norm ustawowych. W związku z podpisaniem prowizorium na okres 3-ch miesięcy przez delegację Związku Drukarzy i Pokrewnych Zawodów p. Wł. Szczucki oświadczył, iż Związek Drukarzy odkłada do czasu pertraktacji nad ostatecznym tekstem nowego regulaminu pracy kwestję wprowadzenia 36 godzinnego tygodnia pracy, który, zdaniem Związku, może być poważnym środkiem zmniejszenia bezrobocia w dziedzinie pracowników drukarskich.

Pertraktacje z Centralnym Związkiem Zawodowym Drukarzy i Pokrewnych Zawodów Rzpl. Polskiej oraz Polskim Związkiem Zawodowym Drukarzy i Pokrewnych Zawodów na Rzpl. Polską.

Obie wyżej wymienione organizacje wydelegowały wspólną delegację do narad w sprawie nowego regulaminu pracy w osobach pp.: Zygmunta Paźniewskiego, Stefana Ostafina oraz Leopolda Jakubiaka jako przedstawicieli Centralnego Związku Zawodowego Drukarzy i pp.: Stanisława Dobrowolskiego i Stefana Ligięzy, jako przedstawicieli Polskiego Związku Zawodowego Drukarzy.

Ogółem odbyły się 3 posiedzenia przedstawicieli Związku Wydawców z wymienionymi przedstawicielami obu organizacji pod przewodnictwem p. Mieczysława Niklewicza w dniach 3, 7 i 8 lipca r. b. W wyniku narad podpisana została na okres jednego roku t. j. do dnia 15 lipca 1932 umowa z temi Związkami w sprawie regulaminu pracy w drukarniach gazetowych i obsługujących gazety na zasadach następujących:

a) umowa dopuszcza w okresie jej trwania 36 godzinny tydzień pracy z tem, że liczba godzin w poszczególne dni może być ustalona w różnej wysokości, nie powinna jednak przekroczyć 8 godzin;

b) normalny podział czasu pracy ustalono między godziną 7 rano, a 9 wieczór, zamiast dotychczasowego od 7 rano do 7 wieczór;

c) przy pracy bez przerwy dzień roboczy określono na 7 i pół godziny, a w soboty na 5 i pół godziny, zamiast dotychczasowych 7 i 5 godzin;

d) minimum płacy ustalono dla pracowników wykwalifikowanych w wysokości 115 złotych za 36 godzin pracy;

e) dodatek gazetowy został zniesiony, przyznano go tylko w wysokości 10 proc. składaczom ręcznym;

f) dodatki za pracę pracowników zecerów w godzinach od 9 wieczór do 1 w nocy ustalono w wysokości 30 proc., za godziny zaś od 1 w nocy do 7 rano — 60 proc., licząc do minimum; dla pracowników w dziale maszyn rotacyjnych i stereotypni od godziny 1 w nocy do 7 rano — dodatek 60 proc.;

g) urlopy zostały ustalone według norm ustawy o urlopach pracowników z r. 1922 r.;

h) sprawa świąt i wynagrodzeń za pracę w święta, jako też sprawa angielskiej soboty a także norm wydajności pracy zecerów została uregulowana analogicznie, jak w umowie — prowizorium ze Związkiem Zawodowym Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce.

W związku z podpisaniem tej umowy przedstawiciele Związku Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce (ul. Miodowa Nr 6) wysunęli w końcowej fazie rokowań propozycję, by przedstawiciele Związku Wydawców zobowiązali się, iż w czasie trwania prowizorium nie będą miały miejsca fakty zastępowania pracowników członków Związku Drukarzy pracownikami należącymi do innych

organizacji lub niezorganizowanymi i że nikt z członków Związku Drukarzy nie będzie wydalony z drukarni gazetowej bez usprawiedliwionej przyczyny. Zobowiązanie takie zostało przyjęte i zawarte w protokole końcowym przedostatniego posiedzenia stron obu.

Konferencje w sprawie stawek nowej taryfy celnej na papiery gazetowe i drukowe oraz w sprawie obniżki cen papierów.

W dniu 30 maja r. b. na posiedzeniu komisji Polityki Handlowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, poświęconem rozpatrzeniu stawek, proponowanych do działu XI (papier) nowej taryfy celnej przez Rząd oraz przez Związek Papierni Polskich i przedstawicieli przemysłów papierniczo - wytwórczych (znacznie wyższych od obecnie obowiązujących, złożone zostały zastrzeżenia przez przedstawiciela Związku Wydawców p. St. Kauzika, oraz przedstawicieli Towarzystwa Wydawców Książek pp.: St. Arcta i J. Piątka a także przedstawicieli Związku Organizacji Przemysłu Graficznego pp.: L. Bogusławskiego, T. Galewskiego i H. Borkowskiego co do podniesienia stawek celnych na papiery gazetowe i drukowe; zastrzeżenia te zostały poczynione z uwagi na specjalną drożyznę tych papierów w Polsce, częściowo wywołaną dyskontowaniem w cenie stawek celnych, jak również z uwagi na wyjątkowo ciężką sytuację przemysłu wydawniczego. Zważywszy jednak, że protekcyjna taryfa celna uwzględnia w szerokim zakresie postulaty obrony rodzimego przemysłu papierniczego przed zalewem Polski przez produkcję zagraniczną, wymienione wyżej organizacje głównych konsumentów papieru wyraziły gotowość cofnięcia swych zastrzeżeń w razie uzyskania ze strony Związku Papierni Polskich oraz głównych producentów papieru zobowiązania dostosowania obecnych cen papierów do cen rynków międzynarodowych oraz zobowiązania, że zwyczajka taryfy celnej nie wpłynie na podniesienie cen papierów gazetowych i drukowych w Polsce.

W myśl powyższych wytycznych prowadzone były w lokalu Związku Papierni Polskich a następnie w lokalu Związku Wydawców Dzienników i Czasopism w dniach 1, 3, 5 i 9 czerwca r. b. narady wyżej wymienionych przedstawicieli Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek i Związku Organizacji Przemysłu Graficznego w Polsce ze przedstawicielami Związku Papierni Polskich w osobach pp.: E. Natansona i T. Czerniejewskiego oraz Centrali Papierniczej Emkaes Sp. z o. o. w osobach pp.: H. Steinhabena, W. Opęchowskiego i J. Kocięckiego, tudzież S. Akc. Steinhagen i Saenger w osobach H. Steinhabena i K. Skarżyńskiego pod przewodnictwem wiceprezesa Zarządu Głównego p. M. Niklewicza. W wyniku tych narad ustalono:

- a) podwyższenie stawek w nowej autonomicznej taryfie celnej nie wpłynie na podwyższenie cen papierów potrzebnych na wydawnictwa;
- b) ceny papierów używanych na wydawnictwa będą na przyszłość regulowane na podstawie zmian, jakże ewentualnie zaś mogą w kosztach produkcji, w szczególności na podstawie zmian cen papierówki; ceny papieru nie ulegną zmianie dopóki ceny papierówki nie przekroczą 30 zł. franco wagon Włocławek;
- c) od chwili podpisania protokołu tych narad (9-go czerwca) cena papieru rotacyjnego określa się w wysokości 60 gr. za klg. loco stacja Myszków (zamiast 62 gr.);
- d) w sprawie niżki cen innych papierów drukowych, używanych przez wydawnictwa, polepszenia gatunków tych papierów oraz normalizacji formatów podjęte zostaną w najbliższym czasie konferencje, mające na celu szczegółowe rozwiązanie tych zagadnień;
- e) w każdym razie z chwilą wprowadzenia w życie nowej autonomicznej taryfy celnej ceny papierów drukowych, używanych przez wydawnictwa, z wyjątkiem papierów bezdrzewnych, zostaną obniżone o 3 proc.;
- f) w razie braku porozumienia między wymienionymi organizacjami, co do zmiany cen w wyniku zmian w kosztach produkcji, rozstrzyga arbitraż osoby wybranej

w drodze porozumienia między prezesem Związku Zawodowego Papierni i prezesem Zarządu Głównego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism;

g. przedstawiciele Związków zrzeszających konsumentów papierów drukowych oświadczyli, iż będą usilnie polecać swym członkom posiadkowanie się wyłącznie papierem fabryk, należących do Związku Papierni Polskich, względnie Centrali Papierniczej Emkaes.

h) Związki zrzeszające konsumentów papierów drukowych zobowiązały się zalecić Izbie Przemysłowo-Handlowej i Rządowi przyjęcie stawek celnych na papiery drukowe, według propozycji Związku Papierni Polskich.

Konferencje w sprawie stawek nowej taryfy celnej na farby graficzne oraz w sprawie obniżki cen farb graficznych.

W dniu 28 maja r. b. na posiedzeniu Komisji Polityki Handlowej Izby Przemysłowo-Handlowej, poświęconem rozpatrzeniu stawek proponowanych do pozycji 433 (farby drukarskie i in.) nowej taryfy celnej przez Rząd oraz przedstawicieli przemysłu farb drukarskich, a podnoszących znacznie obecne stawki w tej dziedzinie, złożone zostały zastrzeżenia przez przedstawiciela Związku Wydawców p. St. Kauzika oraz przedstawicieli Towarzystwa Wydawców Książek pp.: Z. Arcta i J. Piątka, a także przedstawicieli Związku Organizacji Przemysłu Graficznego pp.: L. Bogusławskiego, T. Galewskiego i H. Borkowskiego co do podniesienia stawek celnych na farby drukarskie. Przedstawiciele tych organizacji wyrazili gotowość cofnięcia tych zastrzeżeń pod warunkiem uzyskania ze strony głównych producentów farb graficznych w Polsce zobowiązania, że zwyczajka taryfy celnej nie wpłynie na podniesienie cen farb graficznych, obliczonych niezależnie od wysokości cła, a w związku z tem zobowiązania obniżenia cen zasadniczych gatunków farb graficznych, używanych przez przemysł wydawniczy.

W myśl powyższych wytycznych prowadzone były w dniu 1 czerwca r. b. w lokalu Związku Przemysłu Chemicznego pod przewodnictwem p. inż. Zamoyńskiego, a następnie w dniach 8, 15 i 19 czerwca r. b. w lokalu Związku Wydawców Dzienników i Czasopism pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Związku p. Z. Pierackiego oraz p. L. Bogusławskiego narady wymienionych wyżej przedstawicieli organizacji konsumentów farb graficznych z przedstawicielami fabryk: Chemicznej Fabryki Dr. Ratner, fabryki farb drukarskich „Pigment“ S. A. i fabryki „Atra“, Przemysł Chemiczny S. A. w osobach pp.: M. Adlera, L. Schrötera i T. Barta.

Z ramienia Związku Wydawców brał udział poza wyżej wymienionymi p. E. Letnan, kierownik drukarni S. A. „Prasa Polska“.

Organizacje konsumentów farb oświadczyły gotowość poparcia starań producentów farb w kierunku ustalenia znacznych podwyżek celnych na farby drukarskie w nowej taryfie celnej (z wyjątkiem farb do druku wkleśłego) pod warunkiem przyjęcia przez producentów farb graficznych zobowiązań analogicznych do zobowiązań, przyjętych przez Związek Papierni Polskich i głównych producentów papieru gazetowego i drukowego, w szczególności pod warunkiem natychmiastowej niżki cennika farb graficznych, używanych głównie przez wydawnictwa, cennika niezmienionego od r. 1928. Mimo, iż propozycje niżki cen, wysuwane przez Związek Wydawców Dzienników i Czasopism i inne związki konsumentów farb ograniczały się do niżki 10 proc. i dotyczyły tylko transakcji w większych ilościach (farb rotacyjnych w ilościach od 500 klg., farb gazetowych — od 100 klg.; dziełowych — od 50 klg.; ilustracyjnych — od 25 klg., a wszelkich kolorowych — od 10 klg.) wymienione fabryki farb graficznych odpowiedziały iż spadek obrotów i straty na odbiorcach uniemożliwiają im całkowicie redukcję cen.

Wobec tego oświadczenia złożonego na piśmie przez wymienione 3 fabryki farb graficznych, dalsze pertraktacje zostały przerwane. Władze Związku postanowiły z uwagi na brak wszelkich gwarancji, że fabryki farb graficznych

w razie zwyżki cel nie będą dyskutowały tego wysokiego cła, postanowiły wystąpić energicznie przeciwko projektowanemu zwyżkom cel na farby graficzne, jako godzącym w interesy przemysłu wydawniczego. Memorjał w tej sprawie zostanie w najbliższych dniach złożony na ręce p. Ministra Przemysłu i Handlu oraz Ministra Skarbu.

Konferencje przedstawicieli Związku Wydawców z przedstawicielami T-wa „Ruch“

Celem ustalenia zasad współpracy Związku Wydawców z Towarzystwem „Ruch“, a także celem uregulowania stosunku T-wa „Ruch“ do wydawnictw członków Związku i odwrotnie zainicjowane zostały z początkiem lata r. b. wspólne konferencje przedstawicieli władz Związku Wydawców Dzienników i Czasopism i Spółki Kolportażowej wydawców „Czytajcie“ z przedstawicielami Zarządu Polskiego Towarzystwa księgarni kolejowych „Ruch“.

Pierwsze wspólne zebranie, które odbyło się w dniu 26 czerwca r. b. pod przewodnictwem p. Stefana Krzywoszewskiego poświęcone było ustaleniu zasad ogólnych współdziałania między Związkiem Wydawców a Tow.

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU SYNDYKATÓW DZIENNIKARZY POLSKICH, SYNDYKATÓW DZIENNIKARZY ORAZ INNYCH ORGANIZACJI DZIENNIKARSKICH

Sesja Zarządu Głównego w dniu 14-go czerwca.

Dnia 14 czerwca r. b. odbyła się kolejna sesja Zarządu Głównego Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich.

Przewodniczył wice-prezes redaktor Beaupré.

Przed porządkiem dziennym przewodniczący w serdecznych słowach złożył hołd pamięci zmarłych kolegów: ś. p. Zdzisława Dębickiego i Jana Dąbskiego. Obecni przez powstanie uczcili pamięć zmarłych.

Przystąpiono do punktu pierwszego porządku dziennego: wniosek nagły o stypendjum dla nieletnich dzieci ś. p. Jana Dąbskiego.

Po dyskusji przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

„Zarząd ZSDP poleca Wydziałowi Wykonawczemu, aby w porozumieniu z rodziną ś. p. Dąbskiego oraz ze Stronnictwem Ludowym przedsięwziął kroki celem przyczynienia się do zapewnienia należytego wychowania i przyszłości małoletnich dzieci po ś. p. wice-marszałku red. Janie Dąbskim“.

Przy punkcie 2-im: sprawozdanie kasowe, Zarząd udzielił absolutorjum ustępującemu skarbnikowi p. Wierzyńskiemu, oraz uchwalił anulowanie zaległości poszczególnych syndykatów z okresu przed 1.I.1928 r.

Sprawozdania z działalności Komitetu Wykonawczego:

P. Grostern referował działalność wewnętrzną.

Wydział Wykonawczy w okresie sprawozdawczym odbył dwa posiedzenia: 18 lutego i 1 kwietnia.

Stypendja. Z 8 kandydatów przedstawionych przez Zarząd uchwałą z dnia 26.I.1931 r. stypendja otrzymali kandydaci na miejscach 1, 2, 3, 5. Decyzja ministerstwa tym razem wyraźnie stwierdziła, że są to stypendja za r. 1930, a wypłacono je przed upływem

„Ruch“ w sprawie reklamy własnej wydawnictw — członków Związku.

Celem ustalenia szczegółowego planu propagandy wydawnictw periodycznych, sprzedawanych za pośrednictwem kiosków i innych punktów sprzedaży Towarzystwa „Ruch“, wybrano komisję w składzie pp.: Emilji Grocholskiej, Franciszka Głowińskiego, Mieczysława Niklewicza i Tadeusza Tchorzewskiego.

Na drugim zebraniu w dniu 2 lipca r. b. pod przewodnictwem p. Mieczysława Niklewicza rozpoczęto dyskusję nad wnioskami Towarzystwa „Ruch“ oraz postulatami władz Związku Wydawców w przedmiocie stosunków tego Towarzystwa do wydawnictw członków Związku w szczególności nad opracowaniem regulaminu określającego godziny ekspedycji, system wydawania dzienników i czasopism, postępowanie ze zwrotami, warunki płatności i inne, a także nad opracowaniem regulaminu w sprawie sprzedaży w T-wie „Ruch“.

W dyskusji nad poruszonemi zagadnieniami brali udział wszyscy obecni a mianowicie poza przewodniczącymi pp.: J. Gebethner, St. Godycki Owirko, T. Kobyłański, A. Lewandowski, T. Olchowicz, Z. Pieracki, J. Szapiro i T. Tchorzewski.

roku budżetowego 1930/31. Termin dla przedstawienia kandydatów do stypendjum za r. 1931 ministerstwo wyznaczyło na 1 grudnia 1931 r. Wydział wnosi, aby Syndykaty przedstawiły swoich kandydatów Zarządowi Związku do dnia 15 października. Suma stypendjów i liczba ich, jak komunikuje ministerstwo, ma być w roku bieżącym zmniejszona.

Sprawy kolejowe. Pismem z dnia 28 lutego ministerstwo komunikacji wprowadziło zmieniony system przydziału biletów dla Związku na rok bieżący. Przyznano Związkowi po dłuższych rokowaniach książeczki dla Syndykatów: 8 biletów jednorazowych dla Syndykatu Gdańskiego, 50 biletów bezpłatnych i 80 płatnych po 1/5 ceny biletu.

Emerytury. W okresie sprawozdawczym Wydział Wykonawczy przygotował spis dziennikarzy weteranów, kandydatów do emerytury. Ogólna cyfra wynosi 47 nazwisk bez Krakowa, który dotychczas danych nie nadał. Spis kandydatów do emerytury delegacja Wydziału złożyła dyrektorowi departamentu „bezpieczeństwa“ ministerstwa pracy p. Dreklemu, z którym przeprowadziła rozmowę na temat emerytur dziennikarskich.

Syndykaty. Spis członków Syndykatów nie jest należycie przez organizacje odnawiany. Nowe spisy członków ma Wydział tylko z Warszawy, Poznania, Gdańska i Krakowa. Inne Syndykaty zadawałnają się spisem z 1928 r.

Dużo czasu zajęły Wydziałowi w okresie sprawozdawczym t. zw. dzięki syndykaty; należy do nich syndykat morski w Gdyni, któremu Związek zalecił połączenie się z syndykatem pomorskim, a także organizacja utworzona w Łucku, z którą Związek doszedł do porozumienia, składając ją do zmiany nazwy. Organizacja nowogródzka przestała pretendować do

praw członka Związku.

W dyskusji nad tą częścią sprawozdania wywiązała się dłuższa dyskusja o losach Syndykatu Gdańskiego.

P. Godlewski przedstawia położenie Syndykatu Gdańskiego wobec zamierzonej likwidacji wydawnictwa „Baltische Presse“.

Mówca uważa za pożądane połączenie Syndykatu Gdańskiego z t. zw. Syndykatem Morskim w Gdyni i prosi Zarząd o zastanowienie się nad formą takiej fuzji.

P. Czosnowski zdaje sprawę z działalności Wydziału Wykonawczego na terenie międzynarodowym. Stosunki z FIJ były ożywione. Dla 5 kolegów uzyskano legitymacje międzynarodowe.

Związek brał udział w przyjęciu dziennikarzy zagranicznych, obecnych na uroczystościach 10-lecia powstania śląskiego oraz w przyjęciu wycieczki prasy duńskiej w drugiej połowie czerwca.

Interwencje. Pierwsza dotyczyła red. Jankowskiego, uwięzionego w Olsztynie i źle traktowanego w więzieniu. Na pismo Związku w tej sprawie do FIJ sekretarz generalny odpowiedział, że sprawę przedstawi biuro, a skargę maszą prezesowi Reichsverbandu i że ma nadzieję pomyślnego jej załatwienia.

Druga sprawa dotyczyła red. Kwietniowskiego, usuniętego z łoża prasowej sejmku w Królewcu. Wobec uzyskania przez p. Kwietniowskiego pełnej satysfakcji Związek wstrzymał interwencję na gruncie międzynarodowym.

Red. Bazylewski złożył sprawozdanie z prac komisji statutowej. Zakończyła ona swe prace.

Projekt komisji statutowej złożony został w Głównym Inspektoracie Pracy

Na zakończenie przystąpiono do sprawozdania z sesji Komitetu Wykonawczego FIJ, które złożył red. Beaupré (sprawozdanie to podajemy w Kronice Zagranicznej).

P. Grostern w imieniu Zarządu podziękował p. prezesowi Beaupré za reprezentowanie Związku na Komitecie oraz za złożenie sprawozdania, wyraził nadto ubolewanie z powodu wypadku, jakiemu uległ red. Beaupré w Montreux, wreszcie wniósł, by Wydział Wykonawczy zwrócił się do polskiego w Bernie o poparcie żądania p. Beauprégo w sprawie odszkodowania strat, jakie poniósł w

czasie wypadku.

Wniosek przyjęto.

Przystąpiono do sprawozdania z konferencji prasy bałtyckiej w Lubece. Sprawę referował p. Besterman, który oświadczył, że poza sprawozdaniami poszczególnych organizacji o stanie dziennikarstwa, o bezrobociu, potrzebach stanu dziennikarskiego, konferencja nie miała żadnej treści, a usiłowania wyzyskania jej dla nie-

mieckiego Roku Bałtyckiego nie dały wyników. Jedynym konkretnym rezultatem konferencji jest wniosek o utworzeniu stałego biura organizacji dziennikarskich państw bałtyckich. Następnym zjazd odbyć się ma za dwa lata.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości, wyrażając podziękowanie p. Bestermanowi.

KRONIKA KRAJOWA

„CZYTAJCIE“ I STRAJK KOLPORTERÓW.

Stosunki kolportażowe w Warszawie starowały już od długiego szeregu lat jedną z największych bolączek polskiego dziennikarstwa, a zarazem bodają, że największy nonsens w życiu naszego przemysłu wydawniczego. Między sprzedawców ulicznych a wydawnictwa prasowe wciśnięli się t. zw. hurtownicy, którzy uzależniwszy sprzedawców od siebie pod względem materialnym, zajęli stanowisko monopolistów, narzucających dziennikom — zwłaszcza słabszym finansowo — swoje warunki, a nawet prowadzących swoją własną politykę i uprawiających taktykę zwalczania wydawnictw niepodporządkowujących się ich ciężkim warunkom. Rozgraniczywszy między siebie sfery wpływów i występująco solidarnie na zewnątrz, kilku tych pośredników trzymało w zależności od siebie całą prasę warszawską, teroryzując słabsze wydawnictwa i wyzyskując ten moment, że żadne z wydawnictw stołecznych nie mogło zdobyć się na potrzebny aparat techniczny, aby wystąpiwszy z własną organizacją sprzedaży ulicznej, monopol tego pośrednictwa przełamać.

Dopiero z początkiem kwietnia r. b. dzięki staraniom Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism udało się przystąpić do uzdrowienia tych stosunków z chwilą utworzenia spółki kolportażowej wydawców pod firmą „Czytajcie“ przez grupę najpoważniejszych przedsiębiorstw wydawniczych, a mianowicie: przez „Gazetę Warszawską“, „Ilustrowany Kurjer Codzienny“, „Kurjer Poranny“, „Kurjer Warszawski“, „Mazowiecką Spółkę Wydawniczą“, „Prasę Polską“ S. A. oraz Towarzystwo „Bluszcz“.

Organizatorzy Spółki, porozumiewszy się ze wszystkimi najpoważniejszymi dziennikami i czasopismami warszawskimi i kolportowanymi w Warszawie, przystąpili do zorganizowania wyłącznej sprzedaży tych pism. Do wspólnego działania przystąpiły dzienniki: „A. B. C.“, „Dzień Dobry“, „Dziś — Przegląd Wieczorny“, „Dobry Wieczór“, „Expres Poranny“, „Ga-

zeta Polska“, „Gazeta Warszawska“, „Ilustrowany Kurjer Codzienny“, „Kurjer Czerwony“, „Kurjer Poranny“, „Kurjer Warszawski“, „Polska“, „Rekord Wieczorny“, „Robotnik“, „Rzeczpospolita“ i „Wieczór Warszawski“ (a zatem razem przeszło 90 proc. nakładu pism codziennych w Warszawie) oraz czasopisma „Bluszcz“, „Cyrulik Warszawski“, „Dziecko i Matka“, „Kino“, „Kobieta w Świecie i w Domu“, „Kobieta Współczesna“, „Modne Roboty Kobięce“, „Mucha“, „Myśl Narodowa“, „Na Szerokim Świecie“, „Przegląd Sportowy“, „Radioamator“, „Raz Dwa Trzy“, „7 Dni“, „Satyr“, „Świat“, „Światowid“, „Tajny Detektyw“, „Wróble na Dachy“, „Współczesny Pan“ i „Życie Praktyczne“ — razem 37 pism.

W dniu 28 maja we wszystkich pismach warszawskich ukazała się odezwa wymienionych wyżej dzienników i czasopism, zawiadamiająca czytającą publiczność o powstaniu tej nowej placówki, mającej na celu uporządkowanie kolportażu dzienników i czasopism w stolicy i zapowiadająca, że w najbliższych dniach „Czytajcie“ obejmie wyłączną ich sprzedaż na Warszawę.

Zagrożeni w swojej dotychczasowej pozycji hurtownicy, których monopol został w ten sposób przełamany i ograniczony do nielicznej garstki wydawnictw, które nie przystąpiły do wspólnego działania oraz tych które minimalnie tylko są zainteresowane w sprzedaży ulicznej, rozpoczął akcję wśród sprzedawców, starając się wywołać wśród nich panikę i opór przeciwko spółce „Czytajcie“. Zareagował przeciwko tej akcji zarząd Związku Sprzedawców, Roznosicieli i Rozwozicieli Gazet który w dniu 29 maja wydał odezwę do sprzedawców i sprzedawczyń gazet, w której zaapelował do sprzedawców gazet, by nie wierzyli podżegaczom, którzy usiłują ich w błąd wprowadzić, twierdząc, że Spółka „Czytajcie“ pogorszy warunki materialne sprzedawców.

W poniedziałek 1 czerwca spółka „Czytajcie“ wprowadziła w życie no-

wą organizację sprzedaży ulicznej dzienników i czasopism. Malkontenci jednak, mimo powyższej odezwy Związku Sprzedawców, nawołującej do niedawania posłuchu podżegaczom, nie zaprzestali swej roboty, a wyzyskując okoliczność, że w czwartek 4 czerwca przypadało święto Bożego Ciała, postanowili w tym dniu wywołać strajk sprzedawców. Rozrzucona przez nich wśród sprzedawców odezwa samowolnego „Związku kolporterów“ uderzyła w ton demagogiczny.

Demagogja chwyciła. W dniu 4 czerwca prawie wszystkie koszyki w Warszawie były zamknięte i chłopcy gazet nie sprzedawali, z wyjątkiem jedynie dzielnicy żydowskiej, leżącej poza sferą wpływów hurtowników. Sprzedaż utrzymana była tylko przez kioski T-wa „Ruch“, przed którymi tworzyły się długie ogonki kupujących.

Wobec wytworzonej sytuacji warszawscy członkowie Zarządu Głównego Związku Wydawców odbyli nadzwyczajne zebranie. W lokalu zaś spółki „Czytajcie“ odbył się wiec kolporterów. Już po kilku godzinach wyjaśniono publiczności sytuację za pośrednictwem radja a także odezwą „do czytelników gazet“, podpisaną przez zrzeszonych wydawców dzienników i czasopism warszawskich.

Ze swej strony spółka kolportażowa wydawców „Czytajcie“ zwróciła się do sprzedawców dzienników i czasopism w Warszawie z odezwą, wyjaśniającą całą machinację hurtowników.

Dzięki energicznej akcji władz i wydawców strajk ograniczył się do jednego tylko dnia i już w dniu 5 czerwca zapanowały stosunki normalne. Hurtownicy nie dali wprawdzie i dotąd za wygraną i nie mogąc zwalczać spółki „Czytajcie“ w sposób otwarty, starają się za pomocą pokątnych machinacji przyprowadzić ją o straty finansowe, narażają jednak na zwarty i solidarny front wydawców, którzy raz wszedłszy na drogę uzdrowienia stosunków kolportażowych w Warszawie, postanowili akcję tę mimo wszelkie trudności doprowadzić do zwycięskiego końca.

Z ŻYCIA PRASY

W biurach prasowych.

Z powodu zarządzonej oszczędności budżetowych zlikwidowane zostało z

dnem 1 czerwca biuro prasowe Min. Skarbu, którego kierownik red. Zdzisław Targowski przeszedł do administracji skarbowej.

W P. A. T.

Z dn. 20.VI.31 r. ustąpił ze stanowiska na własną prośbę naczelny administrator P. A. T. p. Leon Puławski.

W świecie wydawniczym.

Z dniem 1 czerwca 1931 r. ustąpił ze swego stanowiska długoletni redaktor naczelny „Głosu Narodu“ p. Jan Matyasik, po którym kierownictwo redakcji objął p. Roman Woyczyński. Redagował on „Głos Narodu“ w czasie wojny (podczas przebywania red. Matyasika na froncie i w niewoli rosyjskiej), ostatnio zaś był sekretarzem „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“.



Zwinięte zostały z końcem czerwca dwa dzienniki, wydawane dla celów propagandowych: redagowana po niemiecku w Gdańsku „Baltische Presse“ oraz francuski „Messenger Polonais“ w Warszawie.

Zawieszony również został wychodzący w Nowym Jonku od 11 lat miesięcznik propagandowy „Poland“, popierany z subwencji rządowych (które wyniosły w tym okresie 120.000 dolarów) oraz z datków kolonji polskiej w Ameryce (która włożyła w to wydawnictwo 100.000 dol.).



Z dniem 26 czerwca przestał wychodzić „Przegląd Wieczorny“, który od 1 stycznia przeszedł na cenę 10 groszy, zmienivszy tytuł na „Dziś — Przegląd Wieczorny“.



Tegoż dnia wyszedł ostatni numer, również 10-groszowego „Rekordu Wieczornego“. W artykule pożegnalnym redakcja w sposób dotąd w dziennikarstwie polskim niepraktykowany, omawiając przyczyny, które ją zmusiły do likwidacji pisma, zarzuca całej prasie polskiej, że ją „żuliki opanowały“, skutkiem czego rewelacje „Rekordu“ o „rozkradaniu Polski“ przeszły bez echa. Artykuł kończy się zapowiedzią, że po przerwie, „daj Boże kilkudniowej“, wydawnictwo zostanie wznowione, silniejsze niż obecnie i doprowadzi do celu, jaki sobie wytknęło: aby „żuliki“ znalazły się na szubienicy.

Prawo dalszego wydawania „Rekordu“ nabył wydawca „Gońca Polskiego“ p. Konczyński, który obecnie kontynuuje to pismo w zmienionym duchu, jako „Rekord Warszawski“.



Natomiast wzbogaciła się ilość dzienników żydowskich w Warszawie: w dniu 17 maja rozpoczął wychodzić dziennik poranny „Nowe Słowo“, organ żydowstwa narodowego w Polsce. Komitet redakcyjny tworzą pp. Dr. J. Dawidsohn, A. Goldberg, I. Grünbaum i Dr. J. Schipper, redaktorem naczelnym jest Dr. A. Insler. Do „Nowego Słowa“ pisują Natan Sokołow i Szałom Asz. Jako pismo żydowskie w języku polskim, nowy organ wytknął sobie dwa cele: stojąc na gruncie państwowości polskiej i równoprawienia żydów w Polsce, „służyć interesom społeczności żydowskiej i stać się dla społeczeństwa polskiego oknem na ulicę żydowską, oknem o czystej, przejrzystej szybie“.



POLSKA AGENCJA PUBLICYSTYCZNA

WARSZAWA

Marszałkowska 95

Tel. 319 - 56

„ 442 - 92

DZIAŁ PROPAGANDY

OBEJMUJE CAŁOKSZTAŁT PRAC ZWIĄZANYCH Z REKLAMĄ KUPIECKĄ.

BIURO OGŁOSZEŃ

REDAGOWANIE,
UKŁADANIE
I UMIESZCZANIE
WSZELKICH OGŁOSZEŃ
WE WSZYSTKICH
DZIENNIKACH
I CZASOPISMACH. —

Wyłączne Zastępstwo

REKLAMY PRZEZ RADJO

WYPOWIADANEJ
PRZEZ STACJE
NADAWCZE „POLSKIEGO
RADJA“

W lipcu wreszcie ukazał się pierwszy numer nowego tygodnika „Front Robotniczy“, będącego organem tej części P. P. S. dawnej Frakcji Rewolucyjnej, która należy obecnie do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (pp. Moraczewski, Marjan Malinowski, Pączek, Szurig i inni).

30-lecie „Wiek Nowego“

W dniu 1 lipca r. b. dziennik lwowski „Wiek Nowy“ obchodził trzydziestolecie swego istnienia. W naszych warunkach wydawniczych jest to wyjątkowo poważny okres czasu pracy, tem poważniejszy, że przetrwany na stanowisku w reducie polskości na kresach południowo - wschodnich. Redakcja i wydawnictwo „Wiek Nowego“, wspominając datę założenia pisma, pisze, iż „nic przewodnia (służenie dobrej sprawie), która nas wiodła przez lat trzydzieści, przy zachowaniu zupełnej niezależności — będzie i nadał jedyną wytyczną naszej pracy dla dobra społeczeństwa i na pożytek Najjaśniejszej Rzeczypospolitej“. Od redakcji „Prasy“ życzymy zasłużonemu piśmu dalszej owocnej pracy dla sprawy narodowej.

Z żałobnej karty.

S. p. Jan Dąbski.

W dniu 5 czerwca zmarł po długiej i uporczywej chorobie serca ś. p. Jan Dąbski, wicemarszałek Sejmu, prezes Stronnictwa Chłopskiego, przeżywszy lat 51. Będąc jedną z najwybitniejszych postaci polskiego życia politycznego ostatniej doby, Zmarły był zarazem ściśle związany z polskim dziennikarstwem. W niem bowiem rozpoczął w latach uniwersyteckich działalność polityczną, wstępując do redakcji „Kurjera Lwowskiego“, w którym był publicystą politycznym, a następnie korespondentem wiedeń-

KOESPONDENT

sprężysty organizator ogłoszeniowy poszukuje posady w poważnym wydawnictwie. Łaskawe zgłoszenia do „Prasy“ pod „Korespondent“.

REDAKCYJNE

względnie administracyjne stanowisko, ewentualnie przedstawicielstwo wydawnictwa zamiejscowego obejmie zdolny publicysta z wyższym wykształceniem, władający bez zarzutu językiem i stylem, posiadający gruntowną znajomość reklamy prasowej, wybitne zdolności organizacyjno - handlowe, w dziedzinie kolportażu i akwizycji. Poważne oferty: Warszawa, skrytka pocztowa 990.

skim. Z dziennikarstwem utrzymywał bliskie związki także i w swojej działalności dalszej, ściśle już politycznej i do ostatnich chwil życia grał wybitną rolę w polskiej prasie ludowej, jako redaktor „Chłopskiej Sprawy“.

Z ruchem zawodowym dziennikarskim nazwisko ś. p. Jana Dąbskiego związało się od początku powstania państwa polskiego, kiedy bowiem w r. 1919 utworzony został Syndykat Dziennikarzy, Zmarły stanął na jego czele i na stanowisku prezesa tej organizacji pozostał do r. 1924.

W pogrzebie ś. p. Jana Dąbskiego wzięła udział cała prasa warszawska, a nad grobem przemawiał imieniem dziennikarstwa red. Bazylewski, wice-

prezes Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych i wiceprezes Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich, podnosząc jako rys przewodni w charakterze Zmarłego niezłomną siłę walki dla idei.

Cześć Jego pamięci!

Dziennikarze zagraniczni.

Na dorocznym walnym zebraniu Klubu Dziennikarzy Zagranicznych w Warszawie prezesem na rok bieżący wybrano p. Immanuela Birnbauma, korespondenta berlińskiej „Vossische Zeitung“.

„Polak - Patrjota“

W rubryce „Nowe wydawnictwa“ w

poprzednim (4/5) numerze „Prasy“ do notatki o tygodniku „Polak - Patrjota“ (pozycja 1.4) wkrađło się wskutek pomyłki korektorskiej określenie „prorzadowy“, należące do pozycji I.2. Prosiąc ten chochlik drukarski, przepraszamy zainteresowaną redakcję za mimowolną nieściłość.

Od Redakcji.

Nawał materiału, związanego z aktualnymi zagadnieniami polskiego prze myślu wydawniczego, zmusza nas do ograniczenia innych rubryk i odłożenie wielu informacji do numeru następnego, który wyjdzie po wakacjach — również, jak i numer obecny, w zwiększonej objętości.

RYNEK KRAJOWY

Papier.

Cena papieru gazetowego rotacyjnego, po obniżkach styczniowej (z 67 do 65 groszy netto za 1 kg. loco papiernia i lutowej (do 62 groszy), uległa od 10 czerwca dalszemu obniżeniu o 2 grosze, t. j. do 60 gr. za kg., co w porównaniu z ceną z przed roku stanowi obniżkę o 10 i pół proc.

Ceny innych gatunków papieru pozostały niezmiennione. Co do papierów więc drzewnych obowiązuje w dalszym ciągu cennik Związku Papierni z 24 marca b. r., który wprowadził obniżkę średnio o 4—5 proc.; za 1 kg. loco papiernia ceny brutto (od których udzielane są rabaty, zależnie od warunków płatności) wynoszą: klasa VII matowy o wadze do 50 gramów 0,70 zł., o wadze ponad 50 gramów 0,73, satynowany 0,78, klasa VI matowy 0,87, satynowany 0,92, klasa V matowy 1,07, satynowany 1,12 zł. Tak samo dla pa-

pierów bezdrzewnych obowiązują nadal ceny ustalone przez Centralę Papierniczą M. K. S. ubiegłej zimy, obniżone o 2—5 proc. w stosunku do cen poprzednich, a mianowicie (ceny gotówkowe za 1 kg. franco fabryka): papier bezdrzewny matowy półklejony 1,80 zł., pełnoklejony 1,90, ilustracyjny 1,94, offsetowy 2,08, welury satynowe piśmienne 2,40, matowy klejony piśmienny 2,30, szybkoschnący cyklostylowy klejony 2,20, półklejony niepiśmienny 2,20.

W warunkach płatności nie nastąpiły żadne zmiany cennikowe, siłą rzeczy jednak producenci udzielają odbiorcom warunków dogodniejszych, prolongując im terminy spłaty itp. Mimo to zbyt jest mały i składy narastają.

Na rynku papierów bezdrzewnych panuje sytuacja wyczekująca, która w ciągu ostatnich 2—3 miesięcy nie doznała żadnej zmiany. Każdy odbiorca ogranicza się tylko do tych zakupów,

których musi dokonać, unikając angażowania się, gotówkowego czy materialnego. Warunki wypłatności w dalszym ciągu bardzo słabe. Wobec ztego stanu rynku M. K. S. rozważa sprawę przejścia w niedługim czasie na transakcje wyłącznie gotówkowe.

Farby.

W cenach farb drukarskich od czasu dokonanej pod koniec ubiegłej zimy częściowej obniżki cennika na farby czarne (przeważnie wyższe gatunki) o 5 — 10 proc. nie zaszły żadne zmiany. Ze względu na wielką ilość gatunków i rozmaitość nomenklatury w poszczególnych fabrykach uważamy za bezcelowe przytaczanie szczegółowe cen. Wypłatność, która przez długi czas utrzymywała się na poziomie znośnym, pogorszyła się w ostatnich czasach w sposób bardzo ostry wobec fali bankructw wśród zakładów graficznych.

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

Nowa ordynacja pocztowa.

Minister Poczty i Telegrafów rozporządzeniem z dnia 21 marca b. r. (Dz. U. R. P. Nr. 45, poz. 392) wydał nową ordynację pocztową, zawierającą 372 paragrafy; zacznie ona obowiązywać z dniem 1 września 1931 r. Z dniem wejścia w życie nowej ordynacji pocztowej tracą moc obowiązującą przepisy ordynacji pocztowych b. państw zaborczych oraz 16 rozporządzeń ministerjalnych wymienionych w § 3 rozporządzenia z dn. 21 marca r. b.

Nowa ordynacja pocztowa zawiera między innymi następujące postanowienia: Do czynności poczty objętych ordynacją pocztową należy przyjmowanie i doręczanie druków zwykłych (§ 4). Za druki uważa się: czasopisma i wydawnictwa periodyczne (§ 74). Co wolno wskazywać lub do-
dawać odręcznie albo sposobem me-

chanicznym na drukach, jak też co wolno dołączać do druków wymienione jest szczegółowo w § 76 i 78. Pośredniczenie poczty w prenumeracie czasopism i wydawnictw periodycznych jest objęte odrębnymi przepisami (§ 4). Ordynacja pocztowa tylko stwierdza, że pośredniczenie w zamawianiu czasopism i wydawnictw periodycznych jest wykonywane nietylko przez „urzędy pocztowe“ i „agencje pocztowe“ lecz też przez „pośrednictwa pocztowe“ i „listonoszy wiejskich“ (§ 5 i 6). Za opłatą ryczałtową nie mogą być nadawane czasopisma i wydawnictwa periodyczne, przesyłane według taryfy dla czasopism (§ 36).

Nadawca, wysyłający stale przesyłki gazetowe do tego samego odbiorcy, może żądać, aby przesyłki te przewożono oznaczonym pociągiem i wydawano odbiorcy na dworcu kolejowym

bezpośrednio po nadejściu pociągu. Przesyłki te noszą nazwę dworcowych przesyłek gazetowych (§ 193). Takie przesyłki przyjmuje się pod warunkiem złożenia odpowiedniego pisemnego żądania oraz uiszczenia ustalonej w taryfie pocztowej osobnej miesięcznej opłaty za każdą raz dziennie nadawaną przesyłkę. Opłatę powyższą uiszcza się za miesiąc kalendarzowy z góry. Nadawca jest obowiązany zawiadomić odbiorcę, którym pociągiem będą dworcowe przesyłki gazetowe przewożone i wezwać go, aby zgłaszał się na dworcu kolejowym po odbiór tych przesyłek. Dworcowa przesyłka gazetowa nie może przewyższać wagi 20 kg., musi być dobrze opakowana, opatrzona na stronie adresowej obwódką czerwoną 1 cm. szeroką, w środku z napisem „dwcowa przesyłka gazetowa“, n-rem pociągu i adresem odbiorcy. Nadawca winien umieścić na przesył-

ce swój adres. Dworcowe przesyłki gazetowe można przysłać nie tylko pocągami, w których przewóz ładunku pocztowego wykonywują funkcjonariusze pocztowi, lecz także pociągami, w których przewóz przesyłek listowych odbywa się za pośrednictwem konduktorów kolejowych (§ 194). Dworcowe przesyłki gazetowe muszą być nadawane w urzędach pocztowych na dworcach kolejowych, przynajmniej na 15 minut przed odejściem pociągu, mającego przewieźć dane przesyłki. Jeżeli na dworcu niema urzędu pocztowego, należy także przesyłki nadawać w urzędzie pocztowym, znajdującym się w siedzibie stacji kolejowej, w czasie określonym przez ten urząd (§ 195).

Zmiany w taryfie pocztowej, telegraficznej i telefonicznej.

Rozporządzenie Ministra P. i T. z dnia 16 czerwca 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr 57 poz. 464) wprowadziło szereg zmian i uzupełnień w obowiązującej taryfie pocztowej, telegraficznej i telefonicznej. Między innymi zostały wprowadzone specjalne taryfy ulgowe tak dla miejscowych listów i kartek pocztowych jak i dla telegramów miejscowych.

Trzeba podkreślić, że ilość państw, do których przy wysyłce czasopism polskich stosuje się ulgową taryfę w wysokości 5 gr. za każde 50 gr. za-

miast 10 gr. powiększyła się według niniejszego rozporządzenia z 14 do 27, obejmując obecnie Niemcy i Z. S. R. R.

Cła ulgowe.

Rozporządzenie Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu i Rolnictwa z dnia 22 czerwca 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr 57 poz. 467) wprowadza na okres od 1-go lipca do 31 grudnia 1931 r. cła ulgowe na szereg towarów. Przy przywozie maszyn i aparatów niewyrabianych w kraju, o ile stanowią one część składową nowoinstalowanych kompletnych urządzeń oddziałów zakładów przemysłowych lub mają służyć do obniżenia kosztów, względnie zwiększenia produkcji przemysłowej lub rolnej, może być stosowane cło ulgowe, wynoszące 35 proc. cła normalnego (autonomicznego). Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu orzeka, czy ulga celna będzie zastosowana. Papier, wymieniony w poz. 177 p. 6 b) II i III p. 11 a i b opłaca za pozwoleniem Min. Skarbu cło ulgowe w wysokości 20 proc. cła normalnego (autonomicznego).

Cło ulgowe od ilustracji zagranicznych

Rozporządzeniem Ministrów Przemysłu i Handlu, Skarbu oraz Rolnictwa z dnia 31 marca 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 47, poz. 405) zostało wpro-

wadzone cło ulgowe w wysokości 20% cła normalnego (autonomicznego) od ilustracji jednobarwnych i wielobarwnych, sprowadzanych przez redakcje dzienników i czasopism ilustrowanych. (Pozycja taryfy celnej 178, p. 1b I i II). W rozporządzeniu tam jest przewidziana możliwość zwrócenia różnicy należności między cłem normalnem a ulgowem, jeżeli ilustracje zostały oclone bez zastosowania ulgi. Ulgi wprowadzone tem rozporządzeniem obowiązują od 20 maja do 30 czerwca 1931 r. Rozporządzeniem z dn. 22.VI (D. U. R. P. Nr. 57) ulga ta została przedłużona do dn. 31.XII.31 r.

Sprzedaż gazet w obrębie dworców kolejowych.

Rozporządzenie Ministrów Komunikacji, Spraw Wewnętrznych, Pracy i Opleki Społecznej oraz Przemysłu i Handlu z dnia 23 maja 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr 56 poz. 453) ustala, że księgarnie i miejsca sprzedaży gazet w obrębie dworców kolejowych mogą być otwierane codziennie najwcześniej na godzinę przed odejściem każdego pociągu pasażerskiego, a powinny być zamykane najpóźniej w godzinę po odejściu takiego pociągu; jeżeli pociąg przybywa na stację końcową, powyższe przedsiębiorstwa mogą być czynne w ciągu godziny po przybyciu pociągu. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 11 lipca 1931 r.

KRONIKA ZAGRANICZNA

OGÓLNA

Światowy kongres dziennikarzy.

W połowie sierpnia b. r. odbędzie się w Meksyku światowy kongres dziennikarzy. Spodziewane jest przybycie około 1000 dziennikarzy z Ameryki Północnej oraz 500 z Europy.

Międzynarodowa Federacja Dziennikarzy.

W dniach 3 i 4 czerwca obradował w Bernie komitet wykonawczy Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy (F. I. J.) przy udziale stałego biura Federacji z prezesem Richardsonem (Anglja) na czele oraz 24 delegatów reprezentujących 13 krajów (z Polski pp. A. Beaupré i A. Bronarski); nadto uczestniczyli w obradach delegaci 4 organizacji prasy zagranicznej w poszczególnych krajach oraz przedstawiciele: sekretarjatu Ligi Narodów, Międzynarodowego Biura Pracy i Międzynarodowego Instytutu Współpracy Umysłowej.

Najważniejszym punktem obrad była przekazana komitetowi przez plenarny kongres F. I. J., odbyty w jesieni r. z. w Berlinie, sprawa statutowego określenia siedziby stałego biura Federacji. Żądaniu delegatów niemieckich, pragnących ustanowić siedzibę biura w kraju, do którego nale-

ży każdorazowy prezes (wybierany na dwa lata), aby w ten sposób odebrać możliwość rezydowania biura w Paryżu, gdzie stale dotąd urzędowało, a zarazem dążących do nadania biuru szerszego składu, przeciwstawili się koncepcje przedstawiciele innych narodów tak że w wyniku obrad rozwiązano sprawę wnioskiem kompromisowym. Myśl petryfikowania biura w Paryżu, którą i sami nawet Francuzi zarzucili, nie była brana pod uwagę. Jednakże, stawiając jako zasadę, że biuro zbiera się w mieście, w którym stale przebywa jego prezes, dopuszczono także możliwość zbierania się w jakiegokolwiek innym mieście. Skład biura ograniczono w zasadzie do prezesa, prezesa honorowego (założyciel F. I. J. p. Bourdon), dwu wiceprezów, skarbnika, sekretarza generalnego i jego zastępcy, pozostawiając biuru wolną rękę w ewentualnem powołaniu ekspertów z poszczególnych krajów, a organizacjom prasowym oddzielnych krajów w delegowaniu do biura swoich przedstawicieli.

Drugi wniosek niemiecki, wysunięty przez Austrię, a domagający się, aby wszystkie raporty i sprawozdania Federacji drukowane były w trzech językach, spotkał się ze sprzeciwami (zwłaszcza delegata polskiego red. Beauprégo, który zwrócił uwagę, że każda organizacja dziennikarska mo-

że sama u siebie dokonać tłumaczenia sprawozdań na własny język) i został odrzucony.

Poza tem omawiano konieczność uzyskania zmian w konwencji berneńskiej dla wprowadzenia ochrony praw autorskich w dziennikarstwie (obecnie istnieje ona tylko, o ile w artykule zamieszczona jest wyraźna w tym względzie wzmianka); dalej ankietę Międzynarodowego Biura Pracy w sprawie umowy zbiorowej w dziennikarstwie; zgodzono się na potrzebę energicznej pracy wszystkich organizacji dziennikarskich, celem uzyskania dla międzynarodowych legitymacji dziennikarskich, wystawianych przez F. I. J., większych praw, niż je dotąd posiadają (w szczególności aby legitymacje te zastępowały paszporty, co już przyznane im zostało przez Belgię i Szwajcarię); wreszcie zaś postanowiono na mające się odbyć w październiku uroczyste otwarcie Międzynarodowego Trybunału Honorowego Dziennikarzy w Hadze zaprosić wszystkich Ministrów Spraw Zagranicznych z p. Briandem na czele.

Sprawy zawodu dziennikarskiego w Międzynar. Biurze Pracy.

Komisja doradcza pracowników umysłowych Międzynarodowego Biura Pracy przyjęła 18 maja b. r. sprawo-

zдание wyłonionej poprzednio podkomisji dla spraw zawodowo - dziennikarskich. Podkomisja ta zajmowała się podstawowymi zasadami umowy zbiorowej w dziennikarstwie i wysłuchała w tym celu opinii zarówno wydawców, jak i dziennikarzy. Uznała ona pożyteczność umów zbiorowych dla rozwoju prasy oraz ustaliła pewne ogólne reguły przy opracowywaniu i redagowaniu takich umów. Wypowiedziała się za ulepszeniem organizacji dziennikarskich przez wprowadzenie spisów zawodowych dziennikarzy oraz przez stworzenie organów mieszanych (Izb prasy), złożonych zarówno z przedstawicieli dziennikarzy, jak i wydawców, którzy wspólnie omawialiby zagadnienia, dotyczące rozwoju prasy, a w szczególności zaś warunki pracy, przyczem decydowałby o warunkach zawodowych, wymaganych od różnych kategorii współpracowników pism. Rzeczoznawcy prawie że jednomyślnie wypowiedzieli się za uznaniem przez wszystkie państwa międzynarodowych legitymacji dziennikarskich ustalonych przez Międzynarodową Konferencję rzeczoznawców prasowych. Komisja doradcza uchwaliła, aby Międzynarodowe Biuro Pracy zawiadomiło o tych uchwałach rządy i zainteresowane organizacje dziennikarskie, aby wydrukowało jako studjum wyniki dotychczasowych prac, oraz ażeby zajęło się specjalnie sprawą ochrony zawodu dziennikarskiego w poszczególnych państwach.

ANGLJA

Zyski prasy angielskiej.

W ostatnim czasie zostało w Londynie opublikowane sprawozdanie finansowe koncernu wydawniczego Associated New Papers Ltd., do którego należą dzienniki: „Daily Mail“, „Evening News“ i „Sunday Dispatch“. Sprawozdanie wykazuje, iż w ubiegłym roku koncern osiągnął czterdzieści kilka milionów złotych czystego zysku.

AUSTRIA

Zjazd wydawców austriackich.

W dniu 31 maja b. r. odbył się w Wiedniu doroczny walny zjazd wydawców austriackich, zrzeszonych w Centralnym Związku austriackich przedsiębiorstw prasowych. Obrady zjazdu poświęcone były zagadnieniom

kryzysu, jaki przeżywa obecnie prasa austriacka, nowelizacji prawa prasowego w Austrii i sprawie projektu wprowadzenia w Austrii Izby Prasowych.

NIEMCY

Zjazd niemieckich wydawców gazet w Wiedniu.

Tegoroczny zjazd niemieckich wydawców zrzeszonych w Związku niemieckich wydawców gazet obradował w Wiedniu w dniach 1 — 3 czerwca b. r. Zjazd poświęcony był w głównej mierze wewnętrznym sprawom Związku i aktualnym zagadnieniom zawodowym prasy niemieckiej. Niemieckie czasopisma fachowe nie ujawniły dotychczas treści tych obrad natury wewnętrznej, natomiast obszernie informują o wszystkich uroczystościach ze zjazdem związanych, a mających charakter zewnętrzny i reprezentacyjny. Uroczystości te otwarte zostały wieczorem dnia 31-go maja w reprezentacyjnej sali Burgu, gdzie podejmowali i witali wydawców niemieckich ich koledzy austriacy. Nazajutrz odbyło się uroczyste posiedzenie w reprezentacyjnej sali Burgu; w obecności przedstawicieli rządów austriackiego i niemieckiego. Na zebraniu tem oprócz przemówień powitalnych, prof. J. F. Wolf z Drezna wygłosił referat na temat „Wolność prasy i kultura“. Wieczorem w dniu 1 czerwca podejmował wydawców niemieckich rząd austriacki na czele z kanclerzem dr. Enderem, który wygłosił piękne przemówienie. W dn. 2 czerwca wydał bankiet na cześć wydawców magistrat m. Wiednia. Ponadto wydawcy niemieccy odbyli szereg podróży po prowincjonalnych terenach Austrii.

Zjazd niemieckiej prasy perjodycznej.

W dniach 11 i 12 maja b. r. obradował w Berlinie doroczny zjazd wydawców niemieckich periodyków. Omawiano na nim sprawy organizacyjne oraz najważniejsze, aktualne zagadnienia, dotyczące specjalnie niemieckiej prasy periodycznej, a między innymi sprawę redukcji przez rządy Rzeszy i państw związkowych oraz przez instytucje samorządowe dotacji na cele kulturalne. Mln. Tre-

viranus wygłosił na zjeździe referat na temat „Czasopismo w służbie polityki, kultury i życia gospodarczego“.

Zjazd dziennikarzy niemieckich w Wiedniu.

W dniu 16 maja b. r. odbył się w Wiedniu zjazd dziennikarzy z Rzeszy Niemieckiej, należących do Państwowego Związku Prasy Niemieckiej. W zjeździe wzięło udział 170 uczestników. Zjazd poświęcony był sprawom wewnętrznym - organizacyjnym i zawodowym.

Uwolnienie dziennikarza polskiego.

Redaktor „Gazety Olsztyńskiej“, p. Wacław Jankowski, który, jak wiadomo, skazany był przez sąd w Pile na karę 4-miesięcznego więzienia, a w którego sprawie interwenjowały (jak o tem donosiliśmy w numerach poprzednich) organizacje dziennikarskie, został w dniu 15 czerwca, po odbyciu kary w więzieniu w Pile, wypuszczony na wolność.

Dziennikarze polscy w Berlinie.

W dniu 16 maja odbyło się w Berlinie konstytucyjne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Polskich, na którym przyjęto statut oraz dokonano wyboru zarządu w składzie pp.: Katelbach (prezes), Męcińska (skarbniczka), Meyer (sekretarz). Do sądu zawodowego weszli pp. Drohojowski, Kopeć i Nuberg. do komisji rewizyjnej pp. Ostrowski i Szajninger.

SZWAJCARJA

Zjazd wydawców szwajcarskich.

W drugiej połowie maja b. r. odbył się w Genewie doroczny zjazd członków Związku szwajcarskich wydawców gazet. Ze sprawozdań okazało się, iż do związku należy 251 firm wydawniczych, obejmujących 356 gazet i periodyków. W sprawozdaniu zarządu wiele miejsca poświęcono poważnemu kryzysowi, jaki przeżywa obecnie prasa szwajcarska pod wpływem spadku nakładów i ilości ogłoszeń. Zalecano przeprowadzenie jaknajdalej idących oszczędności w kosztach produkcji wydawniczej. Podczas obrad zjazdu m. in. omawiano szczegółowo sprawę radja i jego stosunek do gazet oraz zagadnienie taryf pocztowych.

Prenumerata: z przesyłką pocztową rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł.

Cena ogłoszeń: Zwyczajne 1 str. — 200 zł.; 1/2 str. — 110 zł.; 1/4 str. — 60 zł.; 1/8 str. — 30 zł. W tekście oraz na 2-iej i 4-iej stronie okładki o 50% drożej. Od tych cen klienci otrzymują przy 3-krotnym ogłoszeniu — 5% rabatu, przy 6-clokrotnym — 10%, przy 12-krotnym — 15% rabatu.

Ogłoszenia drobne po 30 gr. za wyraz. Przy ogłoszeniach drobnych żadnych rabatów nie udziela się.

Adres Redakcji i Administracji: Krakowskie Przedmieście 40 m. 11.

Skrót telegraficzny Wydawcy — Warszawa. Telefon 540-00. Konto P. K. O. 18.606.

WYDAWCA: POLSKI ZWIĄZEK WYDAWCÓW DZIENNYCH I CZASOPISM. REDAKTOR: STANISŁAW KAUKIŃSKI